

Uwaga,
 informujemy państwa, że numer telefonu 69 26 969 jest nieaktualny. Nowe numery telefonów redakcji "Kuriera" to: **88 44 149** oraz **88 43 987**

KURIER ATEŃSKI

czwartek 19.4
 środa 25.4
 2001 roku
254 (638)
 24 strony
 400 drch.
 1,17 euro.
 ukazuje się od 1988 roku

Kto zobaczy Papieża

Wczoraj 18 kwietnia przybyła do Aten grupa przedstawicieli Watykanu na rozmowy ze stroną grecką. Celem rozmów ma być ustalenie szczegółów wizyty Ojca Świętego w Atenach, szczegółowy program pielgrzymki. W rozmowach uczestniczyć mają zarówno reprezentanci greckich władz państwowych jak i kościelnych. Jak zapewniali jednak greckie media ogólny program wizyty został już jednak zatwierdzony. Główne punkty wizyty Papieża wyglądają następująco: papieski samolot, którym przyleci Ojciec

Święty, wylądaje na lotnisku EL. Wenizelos nieco po godz. 11.00 w piątek dnia 4 maja. Stąd Papież skieruje się do Pałacu Prezydenckiego w centrum Aten, gdzie zostanie przyjęty przez prezydenta Republiki Greckiej, Kostisa Stefanopulos. Tu także witac będą Jana Pawła II przedstawiciele władz państwowych i kościelnych Grecji. Nieco przed godziną 14.00 Jan Paweł II odwiedzi Pałac Arcybiskupa Aten a następnie uda się na obiad do biskupów katolickich Aten, którzy ugoszczą Papieża w siedzibie

Ostatnie rozmowy na temat pielgrzymki Jana Pawła II

ambasadora Watykanu, JE Pola Tambeta w Paleo Psychiko. Tam też Jan Paweł II spędzi kilka chwil przed dalszym oficjalnym programem a wczorajem uda się na odpoczynek. Już o 17.30 najprawdopodobniej Ojciec Święty skieruje się do katedry katolickiej pw. Św. Dionizego przy ul.



Panepistimiju i Omiru. Tam spotka się z Klerem katolickim Grecji. Godzinę później Papież i Arcybiskup Aten, Chryzostulos odwiedzą wspólnie Areopag, miejsce z którego zgodnie z tradycją nauczał Ateńczyków św. Paweł. Tam będzie miało miejsce wspólne wystąpienie obu duchownych - w językach angielskim i greckim - to wystąpienie ma być, zgodnie z

danymi greckiego Synodu Prawosławnego, poświęcone niebezpieczeństwom dechrystianizacji Europy, zaś według strony katolickiej - historii chrześcijaństwa w Europie. W tym miejscu na teren urzędowości dopuszczonych zostanie tylko 500 zaproszonych gości honorowych.

ukończenie na stronie 2

Święcone w Atenach



Tęgi rok, jak co kilka lat, mogliśmy znów obchodzić Wielki Tydzień i świętować Wielkanoc w tych samych dniach, co nasi krewni w Polsce. W dni wolne od pracy uczestniczyliśmy

licznie w obrzędach naszej parafii i spotkaniach towarzyskich w okolicach „Małej Polski”. Tu też najczęściej, w licznych polskich sklepach robiliśmy obfite świąteczne zakupy.

Nastrój był podniosły, choć wielu z nas odczuwa niepokój związany ze sprawami pobytowymi czy przyszłością i zabezpieczeniem rodziny. Jak zwykle najgromadniej spotkaliśmy się w Wielką Sobotę przed południem w podziemiach Polskiego Kościoła w Atenach. Z powodu kiepskiej pogody wielu rodaków zrezygnowało z wyjazdu poza miasto. Niepoliczone tysiące osób z okolic całej Attyki wraz z dziećmi i znajomymi przybywały, aby poświęcić pokarmy na świąteczny stół, wymienić serdeczne życzenia. Polacy coraz częściej przybywają tu własnymi pojazdami, coraz częściej też jadą z odleglejszych dzielnic, gdzie się osiedlami chętniej niż w centrum. W koszykach najczęściej mieliśmy pięknie zdobione przez najmłodszych pisanek, domowe wypieki, wędliny i przysmaki przystrojone bukszpanem. Panował tu śmiech, jak przed laty, choć Polaków w Atenach podobno dziś już znacznie mniej.

Z Polski rodem

Wybór Polaka, Karola Wojtyły na Papieża nie był przypadkowy. Kto miał to szczęście Go poznać, pozostawał pod jego wrażeniem. Wojtyła, zanim przyjął też krzyż Pasterza Kościoła na swoje barki, był już człowiekiem cenionym za wybitny intelekt i dorobek w pracy, świętość w postępowaniu, ale przede wszystkim był powszechnie i gorąco kochany za wspaniałą bezpośredni charakter, prawość w postępowaniu,

dar zjednywania sobie ludzi, słuchania, wypowiadania się a także - wale nie mniej ważne - poczucie humoru. Dziś, mimo choroby i cierpienia, ciągle tak samo, zadziwia nas swą aktywnością i bystrością myśli. Ale i zanim powołano Go na Stolicę Piotrową był niezwykle aktywny. Przypomnijmy dziś te lata, zanim Karol Wojtyła opuścił rodzinny kraj.

strony 10,11,19

Emigranckie losy

Przypadek Karoliny

strona 14,15

Jak wysłać pieniądze do domu w ciągu kilku minut

**WESTERN | MONEY
 UNION | TRANSFER®**

Najszybsze międzynarodowe przekazy pieniężne

Łatwy sposób przesłania pieniędzy

Western Union umożliwi Ci wysłanie lub przyjęcie pieniędzy z zagranicy **czytaj strona 13!!!**

Istnieje wiele sposobów by wysłać pieniądze za granicę
Wybierzcie Najlepszy



kapa change, najlepsza firma oferująca szybką wysyłkę pieniędzy, przesyła Wasze pieniądze bezpiecznie do każdego miejsca w ciągu kilku minut, ponieważ wszystkie jej oddziały działają we współpracy z Western Union.

**WESTERN MONEY
 UNION TRANSFER**
 Najszybszy transfer pieniężny

kapa change
 WESTERN UNION
 Wasz wybór

ATENA: SYNDAGMA, PHELLEON 1 TEL. 33 13 830-32; METROPOLI METROPOLIS 08 TEL. 33 10 8888; OMIKRA PANEPHITAIU 73 TEL. 33 11 8888; OMIKRA PL. OMIKRA 12 TEL. 32 87 848; OMIKRA - AG KONSTANTINOU 3337 TEL. 62 40 888; OMIKRA - AG KONSTANTINOU 58-61 P. OPHRO TEL. 52 34 402; PIREUS: WYBRZEŻE 20 AKTI PROEKLINAKIS 26 TEL. 471 33 88-71; BALONIKI CENTRALU: EPIFANIAS 88-91 TEL. 0011209; 148-287-02; PATRAI: WYBRZEŻE, AG. ADRIATY 97, 161, 0011 022 519-027 874; KRETA: REITHYMBIO: SOFOLIA WENZELU 33 88 TEL. 0031 07 124; NAFPLIO: PL. WENZELU 10 (DIMITRIADIS) TEL. 002 1122 431-22431; WARSZAWA: PL. WENZELU 11 BACHARAKI TEL. 0011 34 24 65; WIERZBIKOS: TEL. 002 021 223; TEL. 0011 23 297; BOKOS: POLI-TARPON SPRINGUS 44 TEL. 00211 34 331-33 922; KOS: KARDAKIA: TEL. 0020 91879

Kto zobaczy Papieża

O jedność względem zmiany systemu ubezpieczenia

dokończenie ze strony 1

Podczas dnia drugiego wizyty w sobotę 5 maja Jan Paweł II odprawi Mszę Świętą na zamkniętym Stadionie Olimpijskim w Marusi (stadion ten mieści ok. 20.000 osób. Katedry do końca starali się o duży stadion otwarty, lecz wszystko wskazuje na to, że nie będzie na to zgody). Liturgia Mszy św. dla katolików rozpocznie się o godzinie 8.15 rano. Nie będzie to prawdopodobnie, jak słyszeliśmy wcześniej liturgia ekumeniczna lecz tylko w obrządku zachodnim. Papież odprawi ją w językach łacińskim i greckim – co interesujące homilia Jana Pawła II ma być w języku greckim! Prosto z tej Mszy św. Już niestety Jan Paweł II uda się na lotnisko w Spacie, jako że cała pielgrzymka potrwa nie więcej niż 24 godziny. Z Aten Papież uda się do Damaszku w Syrii.

Nie dla wszystkich wystarczy zaproszeń?(!!!)

Wierni katolicy będą mieć w zasadzie jedną tylko okazję do spotkania z Ojcem Świętym. Będzie to odprawiana w sobotę 5 maja rano Msza św. Ponieważ jednak stadion, na którym się ona prawdopodobnie odbędzie pomieści ograniczoną liczbę osób, więc uczestnictwo będzie możliwe jedynie na mocy imiennego zaproszenia.

Takie zaproszenia wydane zostaną wszystkim parafiom katolickim w Grecji, w zależności od ilości zgromadzonych przy nich wiernych. Parafie mają wybrać osoby, którym wydadzą

miejscówki i wskazówki wydane im mówią, że powinno się je wydać osobom znanym.

Poszczególne parafie prowadzą obecnie zapisy osób, które chcą uczestniczyć w tej uroczystości. Wierni wpisują się na listy otrzymując karteczki, które będą postawą wydania zaproszeń. Oczywiście księża katolicy obawiają się, że nie dla wszystkich chętnych wystarczy miejsc na stadionie i wydanych im zaproszeń i że trzeba będzie wybierać. Jedni proponują, aby wydelegować „reprezentantów” z każdej rodziny, inni by wybrać osoby według kolejności zapisów a wszyscy mają nadzieję, że stanie się jakiś cud, i katolicy dostaną jednak większy stadion! Księża katolicy oceniają dziś bowiem, że w papieskiej Mszy św. chce uczestniczyć co najmniej 60.000 osób.

Już 5 tysięcy Polaków

Tymczasem w Polskim Kościele, czyli przy parafii pw.Chrystusa Zbawiciela przy ul. M. Voda 28 w Atenach, gdzie naszej społeczności służą polscy pasterze, przez tydzień do Niedzieli Świąt Zmartwychwstania Pańskiego na listy chętnych wpisało się już 5 tysięcy rodaków, chcących uczestniczyć we Mszy św. 5 maja. Zapisy potrwały jeszcze do 23 kwietnia codziennie w godzinach 17.00 – 20.00, i księża przypominają, że otrzymanej karteczki z imieniem i nazwiskiem nie będzie można uzyskać w drodze, ale prawdopodobnie nawet nie będzie się można do niego znacznie zbliżyć. Wśród zapisujących się są całe

rodziny z dziećmi, są osoby przebywające w Grecji od niedawna i takie, które mieszkają tu od wielu lat. Są tacy, którzy już czynnie pomagają w wszystkich wolnych godzinach w przygotowaniach parafialnych, wiele osób zgłasza chęć udzielenia niezbędnej pomocy organizacyjnej, inni zaś ćwiczą intensywnie śpiew w Chórze Papieskim od ponad roku istniejącym przy parafii, powstałym z myślą o tej pielgrzymce.

Wiele osób mówi, iż nie wyobraża sobie takiej możliwości, aby w tym wydarzeniu nie uczestniczyć. „Ostatni raz byłem na Mszy św. z Ojcem Świętym w Polsce”. – mówił nam jeden z mężczyzn zagadniętych pod kościołem w Wielką Sobotę. „Byłem wszędzie, gdzie On jechał. To było moje największe przeżycie, jakie sobie zapamiętałem z ostatnich lat. Po prostu nie wyobrażam sobie, że mogłoby mnie nie być, jak Papież będzie w Atenach.” Wiele osób z naszej społeczności liczy na to, że możliwe będzie jednak jakieś spotkanie Jana Pawła II wyłącznie z Polonią. Inni jeszcze uważają, że lepiej niż w tłumie zobaczy Papieża w transmisji telewizyjnej. Niektórzy wyrażali obawy związane z przebiegiem wizyty, ponieważ jak mówią: „Grecy jeszcze nie są gotowi, nie prowadzą przygotowań, nie mają w tym względzie doświadczenia i z pewnością powstanie wielkie zamieszanie.” Wśród naszych rozmówców byli i tacy, którzy w tym czasie będą mieć u siebie gości z Polski, i liczą na to, że będą mogli Ojcu Świętemu „gdzieś przynajmniej pomachać na powitanie”.

Minister ekonomii narodowej, minister pracy i premier Simitis rozpoczęli 17 kwietnia kolejną rundę spotkań w ramach tzw. dialogu społecznego, poświęconych niezwykle gorącemu i trudnemu tematowi – reformy systemu ubezpieczeń. Obaj ministrowie rozmawiali we wtorek 17 kwietnia dochodząc do wniosków podobnych do tych wydanych przez specjalistów brytyjskich. Następnie ministrowie przedstawili mieli wspólny raport szefowi rządu. Do tego jednak nie doszło, nie obrano bowiem ciągle ostatecznej wspólnej formy.

„Podstawowym celem w reformie systemu ubezpieczeń powinno być zabezpieczenie sprawiedliwości społecznej”. – podkreślał minister ekonomii, pan Papadoniou zapytany po spotkaniu na temat jego stanowiska względem problemu. Minister pracy, pan Jannitsis podkreślał natomiast, iż że rząd jest gotowy aby przystąpić do kontynuacji dialogu z podstawowym celem: „zaufania ludzi pracujących i emerytów względem systemu ubezpieczeń”. Jednakże dialog ten powinien wcześniej się odbyć kołowa na tonie partyjnym rządzącej PASOK we czwartek 19 bm. podczas wspólnych obrad komisji państwowej i biura wykonawczego partii. W związku z tym premier Simitis wezwał wszystkich działaczy politycznych do zjednoczenia się wokół wspólnej koncepcji reformy ubezpieczeń. Jednocześnie ta zostanie niewątpliwie poddana trudnym testom podczas bolesnej dyskusji partyjnej.

Tymczasem dzisiejsi 40-latkowie, którzy rozpoczęli pracę zawodową w latach 80-tych najdrożej zapłacą państwu za swoje ubezpieczenie. Coraz głębszy niż demograficzny równowagi kas, które już dziś uzupełniają kwoty przeznaczane na wypłaty z budżetu państwowego, czerpiąc z niego ok. 600 miliardów drachm rocznie. Przy obecnym systemie za kilka dekad stałyby się jednak one niewypłacalne. Rządowy

program przewiduje między innymi obcięcie emerytur o 2% w celu ograniczenia wydatków do 60% podwyższenie progów wieku emerytalnego do 65 r.z w roku 2010, kiedy to kasy państwowe znajdą się pod największym ciężarem bilansu. Dziś każdy pracujący podatnik płaci składki na dwie osoby w wieku emerytalnym. Obciążenie to stale wzrasta i zdaniem brytyjskich naukowców sięgnie stanu krytycznego właśnie za 9 lat.

W wyniku proponowanych zmian dla pewnych kategorii pracowników powstaje 10-letnia przerwa – okres przejściowy, kiedy to dzisiejsi 40-latkowie zostaną „ukarani” za pogłębiający się dziś demograficzny wiek emerytalny nastąpi później, jednak przy mniej korzystnych, obecnych warunkach wypłat. Dotyczy to zwłaszcza dzisiejszych 40-latków kobiet, pracujących od około 20 lat. Brytyjscy naukowcy, z których propozycjami muszą się dziś zgodzić greccy specjaliści proponują ostre rozwiązania w 3 wersjach. Najłagodniejsza z nich przewiduje, że system ubezpieczeń w Grecji wchłonie sporą liczbę imigrantów (dziś pracujących nielegalnie), przy dość znacznym wzroście narodzin, oraz przy zdecydowanych środkach przeciwko bezrobociu. Jednakże nawet najbardziej pozytywne przewidywania, dla zabezpieczenia wypracowania kas przewidują tak drastyczne likwidacje przywilejów społecznych jak np. zniesienie kategorii zamowidła szeregowe ryzyka, czyli zmuszające sporą grupę pracowników do pozostania przez dłuższy okres w systemie państwowego ubezpieczenia. „Trzecią kolumną” zabezpieczenia systemu emerytalnego muszą się stać zdaniem specjalistów ubezpieczenia prywatne, które powinny uzupełnić państwowy system. Taki wkład ubezpieczeń prywatnych powinien polegać m.in. na zbiorowych ubezpieczeniach pracowników przez pracodawców np. dziedzicznie ubezpieczeń zdrowotnych i od wypadków.

Smutny bilans wesołych świąt



W poniedziałek 16 kwietnia z 400.000 pojazdów, które opuściły stolicę w Wielki Tydzień powróciło 60.000. Ateńczycy wracali falami, z opóźnieniem, przedłużając jak zwykle chwile wolnego i wypoczynku, ale mimo to nie uniknęli korków na drogach. Do najgorszych należały z pewnością te wielokilometrowe w okolicy Kakia Skala. Jak zwykle trudności wynikły z prowadzonych w okolicy prac i wyłączeniu kawalka szosy. Cierpieli też w długich „ogonach” kierowcy na trasie z Koryntu, spędzający tradycyjnie sporą część wolnego zamiast na łonie przyrody – kłnąc za kierownicą. Na szczęście mniej było wypadków drogowych niż w roku: „tylko” 16 osób straciło na drodze życie, „tylko” 239 osób zostało rannych...

Jak się okazuje nie tylko wyjazd za miasto, ale i uczestniczenie w tradycyjnych obchodach Wielkanocnych grozi poważnie zdrowiu i życiu Greków. 11 osób zostało bowiem poważnie rannych od petard, które tradycyjnie odpala się by podnieść nastrój w momencie Rezurekcji. Większość z nich do końca życia pozostanie kalekami. Na Krete pewien strażak, zaledwie 27 letni podczas gaszenia małego pożaru wywołanego petardami został poważnie ranny i jego życie wciąż wisi na włosku z powodu poważnych uszkodzeń czaszki. W Nafplio na Peloponezie 60-letni lekarz stracił obie dłonie, odpalając pocisk. Ciężkie obrażenia odniósł 20-latek z Kefalonii. 13-letni Christos Glaros także stracił obie dłonie, które trzeba było amputować. Co roku

młodzi ludzie tracą oczy i ręce podczas wojny na petardy, jednakże 69-letni mieszkaniec Salonik, który zginął w wypadku porażenia prądem, bynajmniej nie myślał, że „lgra z ogniem”. Starszy pan został porażony podczas piczenia baranka, kiedy deszcz zmoczył uszkodzone przewody elektrycznego ruszta. Nie była natomiast wypadkiem śmierć 2 osób – ojca i syna – na schodach kościoła w wiosce Kardica w Pieria. Właśnie tam, dwie minuty po odświeżeniu przez papieża „Chrystusa Zmartwychwstałego” szaleniec - 36-letni narkoman – zaczął strzelać w tłum, zabijając 11-letniego chłopca i jego tatę – Dimitrisa Sokulaka. Sprawca oświadczył policji, że popełnił ten czyn pod wpływem... dźwięku dzwonów kościelnych.

Na północy było ... Boże Narodzenie

Tylko Wielkanocy nie przypominały ostatnie dni na północy Grecji. Od rana w Niedzielę Zmartwychwstania padał śnieg we Florinie, na obrzeżach Macedonii i Ipiru. Na drodze Trikala – Joannina można było się poruszać samochodem tylko z łańcuchami. Podobnie było na trasie Florina – Kastoria i Kozani – Joannina.

Meteorologowie niepokoił się zjawiskiem od dawna nie notowanym na terenach Grecji. Tegoroczny kwiecień charakteryzują obfite opady – zauważono, ale także niskie temperatury.

Pogoda pomieszkała szyki wielu wczasowiczom, którzy spędzili święta w hotelowych pokojach. A jeszcze niedawno mieliśmy niespotykany ciepły marzec.

To nie koniec pogodowego zamieszania – mówiąc więc specjaliści – i przekonują że tegoroczny maj ma być z kolei niesamowicie upalny i suchy.

KURIER ATENSKI		NIEZALEŻNY TYGODNIENI POLSKI WYDANY W ATENACH	IMN
ANEASPTH EΦΗΜΕΡΙΔΑ ΤΗΣ ΑΘΗΝΑΣ		ΕΠΙΜΟΡΦΙΑ ΠΟΛΙΤΙΚΗ	
WASOCEL INTERNATIONAL MEDIA NETWORK Ltd		ΙΔΙΟΚΤΗΣΙΑ: ΔΙΕΘΝΕΣ ΔΙΚΤΥΟ ΜΕΣΩΝ Ε.Π.Ε.	
WYDAWCA: Theodoros Benakis DYREKTOR: Andrzej Janczelski		ΕΚΔΟΤΗΣ: Θεόδωρος Μπεταλάκης ΔΙΕΥΘΥΝΤΗΣ: Αντζέλι Πεντελάτσο	
REDAKTOR NACZELNY: Anna Maria Leonhard REDAKCJA: Andrzej Sokulak Beata Żółkiewicz-Siekantans		ΑΡΧΙΣΥΝΤΑΚΤΗΣ: Άννα Μαρία Λεονάρδου ΣΥΝΤΑΞΗ: Άντζελα Ζακούλα, Μπέσσα Ζαυκίλη, Ξακωνάρα	
WSPOLPRACA: Magdalena Kowalewska Berwey inf. Polska Agencja Prasowa (pap) STALY KORESPONDENT: Barbara Szober (W-wa)		Συνεργασία Μαγδα Κοβαλεwska	
ADRES KORESPONDENCYJNY: Kurier Atenski, Mesagias 42, 116 24 Ateny		ΑΝΤΑΓΚΡΕΙΒΕΙ: Μιχάλης Ράμπος (Βαρσοβία)	
REDAKCJA: tel: 82 44149 - fax: 8243987 e-mail: kurier@hol.gr		Δευτεμην Αλληλογραφίας Kurier Atenski, Mesagias 42, Αθήνα 115 24 Συντάξη τηλ. 82 44149 - fax: 8243987 e-mail: kurier@hol.gr	
ISSN 1107-0358		ISSN 1107-0358	

Gaz ziemny – ekologiczna alternatywa

Naturalne bogactwo energetyczne, którym nam dość dobrze z naszych czasów w ojczyźnie, powoli lecz nieustannie rozprzestrzenia swoją sieć na terytorium Grecji. To ekologiczne „paliwo energetyczne” wydaje się być szczególnie alternatywną energią XXI wieku. Jest przede wszystkim tańsze od energii elektrycznej oraz paliw ciekłych oraz bardziej przyjazne dla środowiska naturalnego. Może być używane jako źródło energii nie tylko dla potrzeb domowych, co dokumentują poruszające się już od jakiegoś czasu po ulicach Aten, autobusy o napędzie gazowym. W Atenach w chwili obecnej około 8000 mieszkańców oraz około 2300 zakładów usługowych korzysta z odbiorczych (ekonomicznych i środowiskowych) gazu ziemnego. W miejscach gaz ziemny wykorzystywany jest do ogrzewania, pobierania ciepłej wody oraz do gotowania. W różnym rodzaju zakładach usługowych, typu: restauracje, piekarnie, sklepy, szpitale – gaz ziemny wykorzystywany jest w celach zawodowych. W sieci gazociągowej podłączonych zostało już także 18 zakładów przemysłowych, są to między innymi: Amstel, Vioula, Delta, EWGA, Athinaiki, Charatopia, Elais.

Sieć gazociągowa rozprzestrzeniać

będzie się po całej Grecji. Jej kolejnymi punktami docelowymi już w najbliższym czasie mają być Saloniki, Larissa i Wolos.

Sieć gazociągowa na terenie Attyki posiada dzisiaj długość około 1200 km, z czego ok. 500 km tej sieci, rozciągającej się głównie wokół historycznego centrum Aten, już doprowadza gaz ziemny do celu przeznaczenia, czyli do jego odbiorcy i użytkowników. Inny fragment sieci gazociągowej o długości 700 km, rozciągający się na najbardziej nawałnych terenach Attyki, w ciągu najbliższych miesięcy ma również zostać oddany do użytku.

Według obowiązującego obecnie stanu prawnego wszystkie nowe budowy planowane na terenach objętych zasięgiem sieci gazowej muszą posiadać odpowiednią bazę umożliwiającą podłączenie do sieci (dokładnie tak jak dzieje się to w przypadku podłączenia do sieci wodno-kanalizacyjnej czy elektrycznej). Samo podłączenie do gazociągu kosztuje 200.000 drachm a około 100.000 drachm kosztuje urządzenie wewnętrzne umożliwiające odbiór gazu oraz zapewniające należyte funkcjonowanie systemu gazowego.

Kontrowersje wokół Artykułu 24

Nie upłynęło wiele czasu od przegłosowania w greckim Parlamencie znowelizowanej Konstytucji, a oto już pojawiają się pierwsze poważne problemy związane z interpretacją poprawek wniesionych do ustawy zasadniczej. Chodzi o Artykuł 24, być może budzący najwięcej kontrowersji. Artykuł 24 Konstytucji greckiej dotyczy ochrony środowiska naturalnego. Jest w nim mowa o tym, że ochrona naturalnego i kulturowego środowiska Grecji jest obowiązkiem państwa i prawem każdego obywatela. Dalej artykuł głosi, że państwo odnośnie do swych obowiązków określa zasady ochrony lasów i terenów zalesionych. Utworzenie mapy leśnej państwa, tzw. *dasologia*, jest więc obowiązkiem państwa. Zabrania się wprowadzania jakichkolwiek zmian na obszarach zakwalifikowanych jako obszary leśne lub zalesione, z wyjątkiem przypadków, gdy celem nadrzędnym jest dobro gospodarki narodowej, wykorzystanie do celów rolniczych lub innych, jakie wiąże się z ogólnym interesem publicznym.

Dalej określa się między innymi warunki możliwości wykorzystania terenów pod zabudowę.

Niejasności sformułowań zawartych w artykule 24 doprowadziła możliwość ich interpretacji korzystnej dla zainteresowanego. I oto wypływa znowu problem tzw. *awthereta*, czyli nielegalnych budów wznoszonych od wielu już lat na terenie całej Grecji, szczególnie w atrakcyjnych dla wypoczynku letniego okolicach. Nielegalni właściciele żądają więc od

państwa prawnego zakwalifikowania terenów, na których wzniesili swe, niejednokrotnie naprawdę niemałe posiadłości, jako obszary leśne i zalesione, co oczywiście natychmiast nada im zupełnie innego statusu. Na uwagę zasługuje fakt, że naciskające na państwo nielegalni właściciele to nie tylko drobni przedsiębiorcy obywatele, którzy wzniesili sobie na dźwięk niewielką dachę czy domek letniskowy, to także często właściciele dużych zabudowań. To paradoksalne – wybudowali się bezprawnie na nielegalnym terenie a jednak być może teraz nie tylko nie zapłacą za to żadnej kary, ale zostaną po prostu uprawnomocnieni. Paradoksalne, ale niestety bardzo prawdopodobne. Došlo do tego, że właściciele nielegalnie zabudowanych (w okresie ostatnich dziesięcioleci) terenów na Salaminie, w okolicy Ano Lliaki posunęli się nawet do ogłoszenia i rozpoczęcia strajku głodowego, który ma doprowadzić ich do pomyślnego dla nich rozwiązania ich problemu. Znowelizowany artykuł 24 jest sojusznikiem w tej walce, otworzył on bowiem możliwość dowolnej interpretacji warunków zmiany przeznaczenia obszarów leśnych oraz sposobu zagospodarowania prywatnych terenów leśnych (spółdzielnie budowlane, majątek królewski, majątek kościelny, przybrzeżne tereny leśne...). A wszystko to, dlatego, że w nowelizacji pominięto zostało słowo *dimosion* (państwowe) jako określenie lasów i obszarów leśnych a mowa jest za to o „zabronieniu zmiany przeznaczenia

lasów i obszarów leśnych” (par.1). Jak się szacuje, dzisiaj na terenie Grecji istnieje ok. 64.000 nielegalnie wzniesionych zabudowań na obszarze lasu lub przestrzeni leśnych. Małe okienko, które otworzył znowelizowany artykuł 24 doprowadzić może więc do tego, że ogromne ekologiczne obszary kraju staną się celem „nadrzędnych interesów” ekonomicznych, gospodarczych i budowlanych. „W oku cyklonu” znajdują się już całe obszary przybrzeżne (rozciągające się na odległość 1 km od linii brzegowej), w szczególności „gotowości” są tereny wokół Galaxidi, Kamena Vourla czy Lutra Oreas Elenis w pobliżu Koryntu. Oczywiście już dzisiaj wartość handlowa tych terenów wzrosła niepomniernie.

Tak więc niezadowolony wyrażone przez wielu postów po dokonaniu nowelizacji ustawy zasadniczej, już dzisiaj zdaje się potwierdzać swą rację. To niestety chyba dopiero początek.

Wiele kontrowersji budzi także fakt, że w konstytucji państwa, które wkroczyło już w XXI wiek nie wprowadzono żadnych zmian dotyczących stosunków Państwo – Prawosławny Kościół Grecji, a co za tym idzie, nie ma także zmian w stosunkach państwa z innymi wyznaczeniami, religiami, a także przekonaniami filozoficznymi. Fakt ten wzmocni tylko impas w rozwiązywaniu znanych już problemów zachodzących w Grecji pomiędzy Kościołem prawosławnym a innymi wyznaczeniami i obywatelami państwa.

Latem Cyklady?

Ważnym wiadomością jest, że cyklady podczas tegorocznego lata nie będą z dużym problemem braku wody. W Atenach podjęto decyzję, że pomoc należyda w tym względzie mieszkańcom Cyklad będzie okazana poprzez EIDAP (Eteria Iewsis kie Apochetewsis). EIDAP – czyli odpowiednik naszego Przedsiębiorstwa Wodno-Kanalizacyjnego, podejmie się w miesiącach letnich transportu wody do najbardziej zagrożonych suszą wysp archipelagu bałkańskiego.

Susza zagraza w tym roku nie tylko wyspom cykladzkim, ale także terenom rolniczym Niziny Tesalijskiej oraz okolicom Kopaidy. Zachwiania i anomalia klimatyczne ostatnich lat oraz niski roczny poziom opadów w niektórych rejonach Grecji (Cyklady, Dodekanez, Kreta) doprowadziły do powstania problemu w bilansie wodnym dotyczącym zarówno nawodnienia jak i osuszania rolniczych terenów uprawnych.

Jednocześnie dane, jakimi dysponuje Ministerstwo Środowiska, Planowania Przestrzennego i Prac Publicz-

nych uspakajają nas w kwestii dotyczącej zagrożenia brakiem wody największych miast greckich. Jak podkreśla ministerstwo - w Atenach i w Salonikach problem zagrożenia suszą nie istnieje.

Cud przemiany na Leros



od roku 1990. Dzisiaj sytuacja na wyspie uległa wielkiej zmianie, dziś Leros nie jest już miejscem „narodowego wstyd” Greków. W roku 2001 większość pacjentów Państwowego Ośrodka Psychiatrycznego na Leros mieszka poza murami ośrodka - w wynajętych pokojach – i korzysta z możliwości podejmowania dostępnej pracy zarobkowej. Dzięki odpowiednim programom europejskim i wdrażanym od kilku lat, zaistniała możliwość umieszczenia dobrze rokujących 130 pacjentów w 26 apartamentach rozrzuconych na terenie wyspy, a innych 110 przeniesiono do schronisk poza wyspą, w miarę możliwości wrócili oni do miejsca ich pochodzenia. W murach ośrodków pozostali ci najciężej chorzy pacjenci, którzy sami wyrazili obawę wyjścia na zewnątrz. Dzisiaj na Leros żyje około 700 osób cierpiących na zaburzenia psychiczne.

Tak diametralne zmiany nie byłyby możliwe, gdyby nie nastąpiły także zmiany w stosunku miejscowej ludności do pacjentów oddzielonych od nich niegdyś kratami szpitala psychiatrycznego. Wymagało to wiele czasu i wiele usilnej pracy ze strony odpowiedzialnych za wdrażanie nowego programu. Efekt jest jednak zadziwiający, przeszedł podobno najcięższe oczekiwania. Mieszkańcy Leros pozbywają się swych uprzedzeń w stosunku do „wariatów” nauczyli się przyjmować ich normalnie, traktować jak współmieszkańców. Pomagają im w organizowaniu nowej rzeczywistości na wyspie. Czy ślali się cud, czy też po prostu, czasem należy trochę nad ludźmi popracować, aby móc wydobyc z nich ukryte człowieczeństwo?

W piątek dmuchamy

W piątek 20 kwietnia na ulicach całej Attyki rozpocznie się akcja wzmocnionych kontroli skierowanych przeciwko pijanym kierowcom. Akcja trwać będzie od godz. 6.00 rano bez przerwy przez 24 godziny.

Dlatego nie zdziwmy się, iż bez widocznego powodu drogowka będzie nas zmuszać do wykonania alkokestu. W części szerszej, ogólnoeuropejskiej akcji mającej uświadomić kierowcom, że kierowanie samochodem pod wpływem alkoholu jest niebezpieczne i jest powodem wypadków drogowych. Akcja trwać ma do godz. 6.00 rano dnia następnego, kiedy liczba pojazdów na drogach znów...zmaleje i znowu jest.

Ważnym jest oczywiście, że w sobotę przemyślemy już wypić przed zasiadaniem do kierownicy, choć wniosek taki przemawia wielu się nasunie. A może należałoby się zapytać, czy taka akcja nie powinna jednak trwać cały rok?

W 1957 roku na Leros – wyspie należącej do archipelagu Dodekanezu – wybudowano szpital psychiatryczny. Szpital z latami nabrał statusu „kolonii psychopatów”, gdyż z obszaru całej Grecji gromadził najcięższe przypadki, te najbardziej wystraszające. Tam, na wyspie położonej blisko linii brzegowej Turcji, z dala od „cywilizowanego świata”, postanowiono umieszczać przypadki sprawujące najwięcej kłopotu, niejako skrywane przed światem. Tam łatwiej było zapomnieć o ich istnieniu. Szpital psychiatryczny na Leros gromadził więc różne trudne przypadki (podstawowym kryterium

uruchamiającym skierowanie chorego na Leros był przynajmniej dwuletni okres przebywania w innym ośrodku psychiatrycznym), a więc osoby z upośledzeniem ruchowym lub umysłowym, epilepsyj, ociemniał, głuchoniemi, narkomani – namiętni palące haszysz, sieroty... – wszyscy oni trzymani byli razem... I jeszcze jedna dziwna kategoria – ci, którzy znaleźli się w szpitalu psychiatrycznym z powodów... „nieporozumień” spadkowych.

Być może niejedną z Czytelników pamięta, emitowane przed paroma laty, wstrząsające obrazy z reportażu

televizyjnych ukazujących tragiczną sytuację pacjentów państwowego ośrodka psychiatrycznego na Leros, ich nieludzkie traktowanie. Obrazy te obiegły ponoć cały świat. Początkowo były to bowiem reportaże zachodnich stacji telewizyjnych, później Grecy, choć ze wstydem i poczuciem winy, sami zaczęli jednak badać tę sprawę.

Leros nie był jedynym takim przypadkiem, był niestety chyba przypadkiem skrajnym, doskonałym miejscem odosobnienia, na które rzadko kto się udawał. Sytuacja w szpitalu psychiatrycznym na Leros zaczęła się zmieniać powoli dopiero

Przedwyborcze przymiarki

Warszawa - Koalicja SLD-UP, UW i Platforma Obywatelska mają już swoje sztaby wyborcze. PSL przed powołaniem sztabu chce przedstawić program. Politycy AWS deklarują, że struktury wyborcze powinny powstać jak najszybciej.

"Samoobrona" skład sztabu wyborczego przedstawi po konwencji programowej na przełomie maja i czerwca. UP i PPS zastanawiają się jeszcze, czy wejść w jakąś koalicję. Inny dylemat ma Ruch Społeczny Alternatywa - startować jako komitet wyborczy, czy przekształcić się w partię.

We wtorek został oficjalnie zaprezentowany sztab wyborczy koalicji SLD-UP. Jego szefem został Krzysztof Janik, wiceszefem - Tomasz Nałęcz, Michał Tober - rzecznikiem kampanii. W skład sztabu weszli również m.in. Aleksandra Jakubowska, która będzie odpowiadała za marketing; Lech Nikolski - za program; Waclaw Martyniuk - za wyłanianie kandydatów i pracę z nimi; Witold Firak - za część organizacyjną; Edward Kuczera - za finanse.

W pierwszej części kampanii SLD, do 7 lipca, będą przedstawiane cele

programowe, a w drugiej kandydaci. Zdaniem szefa sztabu, do 30 czerwca ma się zakończyć proces budowania list wyborczych. "Zakładamy, że zgłosimy podwójną liczbę kandydatów do Sejmu i 100 kandydatów do Senatu" - mówił.

Struktur wyborczych nie utworzył jeszcze AWS. Jacek Rybicki (RS AWS) uważa, wybór szefa sztabu wyborczego powinien być poprzedzony decyzją, czy AWS pójdzie do wyborów sama, czy w koalicji. W jego opinii, powinno się to wyjaśnić "w ciągu najbliższych tygodni". Ostatnio szef "Solidarności" Marian Krzaklewski uznał, że AWS powinna wziąć udział w wyborach razem z środowiskiem braci Kaczyńskich i ROP.

Wiceprzewodniczący AWS Stanisław Zajac (ZChN) ma natomiast nadzieję, że zarząd Akcji wybierze szefa kampanii jeszcze w tym tygodniu. Należy się zmobilizować jak SLD i jak najszybciej uzgodnić wszystkie sprawy, które wiążą się z funkcjonowaniem sztabu wyborczego - uważa Zajac.

Kandydatem na szefa sztabu był Janusz Tomaszewski, który przepadł w głosowaniu - sprzeciwił się Krza-

klewski, który uważa, że osoba b. wicepremiera unemożliwi porozumienie wyborcze AWS z innymi ugrupowaniami pravicowymi.

Platforma Obywatelska ma już skompletowany krajowy sztab wyborczy. Jego szefem jest prezydent Warszawy Paweł Piskorski, który nie chciał jednak ujawnić nazwisk wszystkich osób wchodzących w skład sztabu. Podał jedynie, że za sprawy medialne odpowiada Maciej Grabowski, za promocję programu Bartłomiej Sienkiewicz, a za sprawy regionów Łukasz Abgarowicz.

Piskorski zaznaczył, że Platforma ma już "w zasadzie komplet okręgowych szefów sztabów". Według niego, szefowie sztabów okręgowych, którzy nie mogą kandydować, będą dbali o kampanię w regionach. Piskorski dodał, że pełnomocnicy okręgowi, którzy nie będą kandydowali w wyborach, "będą z automatu szefami okręgowych komitetów wyborczych". Jego zdaniem, rolą komitetów będzie czuwanie nad bezstronnością procesu wyłaniania kandydatów, czyli nad konwencjami prawyborczymi.

Politycy PSL przedstawiają program wyborczy Stronnicstwa 23 kwietnia.

Skład sztabu wyborczego PSL znany będzie w ciągu 2-3 tygodni. "Krajowy sztab ma być tylko swego rodzaju centrum koordynującym, które będzie organizowało wsparcie organizacyjno-szkoleniowe" - mówił wiceprezes PSL Marek Sawicki.

Dlatego - według niego - ludowcy nie spieszą się z wyłonieniem osób, które wejdą w skład sztabu krajowego. Sawicki mówił, że główny ciężar prowadzenia kampanii będzie spoczywał na kandydatach, wśród których będą nie tylko członkowie PSL. Stronnicтво zawarło porozumienie wyborcze m.in. z Krajowym Związkiem Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych, Blokiem dla Polski, Ogólnopolskim Związkiem Zawodowym Pielęgniarek i Położnych.

UW powołała już krajowy sztab wyborczy "w pełnej obsadzie personalnej". Jego szefem jest Mirosław Czech. Zastępcą szefa sztabu został Ryszard Petru, a rzecznikiem kampanii Andrzej Potocki. Według Czech, Unia ma już także sztab regionalne, a kończy się powoływanie powiatowych sztabów wyborczych.

"Głównym przesłaniem, jakie formułujemy, jest +Otwórzmy drzwi nowoczesnej Polsce+" - mówił Czech. Szef sztabu zapowiedział też, że na przełomie czerwca i lipca Unia przeprowadzi prezentację głównych punktów swojego programu wyborczego.

"Samoobrona+ na pewno nie wystartuje w koalicji wyborczej" - uznał Andrzej Lepper. Według niego, powodem jest "wymóg przekroczenia przez koalicję 8-procentowego progu wyborczego". Lepper deklaruje, że członkowie PPS mogą startować w wyborach z list "Samoobrony".

O ewentualnych sojuszach wyborczych zdecydują w niedzielę PPS i UP. Szef PPS Piotr Ikonowicz poinformował, że podczas niedzielnej Rady Naczelnej partii będzie rekomendował samodzielny start, gdyż propozycja "Samoobrony" nie jest korzystna.

Według wiceprezesa UP Leszka Samborskiego, brane są pod uwagę "dwie możliwości - wejście w sojusz bądź z Platformą Obywatelską, bądź z braćmi Kaczyńskimi, twórcami komitetów Prawo i Sprawiedliwość". Szefem sztabu wyborczego UP jest Jarosław Jażdżyk - prezes okręgu UP w Katowicach.

Ruch Katolicko-Narodowy rozpocznie kampanię wyborczą podczas nyskich prawyborów. Według lidera Ruchu Antoniego Macierewicza, sztab wyborczy RKN "jest już w zasadzie gotowy". (PAP)

Listonosz z Mazur biegnie do Watykanu

Olštyn - Krzysztof Dudzis 42-letni listonosz z Elku na Mazurach wyruszył we wtorek w drogę do Watykanu. Trasa biegu przez cztery kraje liczy 2200 kilometrów.

"Listonosz chce dobiec do Stolicy Apostolskiej 8 czerwca, wówczas mija druga rocznica, kiedy Jan Paweł II odprawił w Elku mszę podczas swej ostatniej pielgrzymki do Ojczyzny" - powiedział PAP Marek Chojnowski z Urzędu Miasta w Elku.

Krzysztof Dudzis wystartował w drodze sprzed pomnika papieża stojącego w Elku na Placu Sapera. 42-letni biegacz z zawodu listonosz, w młodości był maratończykiem. Potem przerwał uprawianie sportu i wrócił do biegania 3 lata temu.

Jacek Mroczek, główny organizator biegu, poinformował, że biegaczowi towarzyszy w drodze samochód z przyczepą campingową. W aucie, które prowadzi przyjaciel Dudzisa Grzegorz Podbielski, znajduje się niezbędne wyposażenie, w samochodzie Dudzis będzie też nocował. W drodze do Watykanu pokona 2 tysiące 200 kilometrów, biegnąc każdego dnia od 40 do 60 kilometrów przez cztery kraje: Polskę, Czechy, Austrię i Włochy.

Wtorkowa trasa z Elku do miejscowości Stawiska koło Łomży jest najdłuższa, liczy 63 kilometry. Najkrótszy dystans - 15 kilometrów listonosz pokona ostatniego dnia pielgrzymki - 8 czerwca z Rzymu do Watykanu.

Listonosz przez cały czas ma w ręku wodoodporną tubę przypominającą paleczkę sprinterską. W tubie jest list od prezydenta miasta, który Krzysztof Dudzis przekaze papieżowi.

Prezydent Zdzisław Fadrowski na niego w liście do wizyty Ojca Świętego przed dwóch lat w tym mieście i przypomina słowa, jakie w Elku wypowiedział papież: "Nie zatwardzajmy serc, gdy słyszemy krzyk biednych... Starajmy się usłyszeć to wołanie, by nikomu w naszej ojczyźnie nie brakło dachu nad głową i chłaba na stole, by nikt nie czuł się samotny, pozostawiony bez opieki".

Jak pisze Fadrowski "List ten przesłany zostanie pocztą najuboższą poprzez ręce biegnącego człowieka". Patronat nad biegiem sprawują biskup ełcki Edward Samsel, wojewoda warmińsko-mazurski Zbigniew Babalski oraz prezydent Elku Zdzisław Fadrowski.

Krzysztof Dudzis jest drugim Polakiem, który chce dobiec do Stolicy Apostolskiej. W 1997 roku trasę z Kalisza do Watykanu pokonał Andrzej Jabłoński. (PAP)

Policja: zbyt bliskie związki Dębskiego z gangsterami

13.4. Warszawa (PAP) - Policja praktycznie wykluczyła już, że zabójstwo Dębskiego miało motyw polityczny. Pod uwagę brane są za bliskie - według policjantów - związki z gangsterami z Pruszkowa.

Policjanci nie wykluczają, że motywem zabójstwa Dębskiego były złożone przestępstwa, a nie spełnione obietnice załatwienia "różnych spraw" w administracji państwowej. Dębski, powołując się na swoje kontakty, miał brać na to spore zaliczki, a spraw nie załatwiał.

Policja nie wyklucza też motywu "towarzysko-obyczajowego" zabójstwa; mogło chodzić o zbyt bliskie kontakty Dębskiego z Inką G. Nie wiadomo jeszcze, czy zatrzymana w związku z zabójstwem Jacka Dębskiego kobieta będzie miała postawione zarzuty - stwierdza prokuratura. Aby zatrzymać ją w areszcie, trzeba to zrobić do sobotniego wieczora.

Policjanci i prokuratorzy przestuchują ją w piątek po raz kolejny. Według policji, jej dotychczasowe zeznania nie są spójne; Inka G. tłumaczyła do tej pory, że była w feralną noc pijana i nic nie pamięta, potrafiła jednak np. opisać szczegółowo niewiele znaczącą rozmowę.

Według pragnących zachować anonimowość policjantów G. co najmniej "nie mogła nie widzieć" jak nieznaną wciąż sprawca (lub sprawcy) strzelała do Dębskiego. Prawdopodobnie G. była tą kobietą, którą świadkowie widzieli jak oddalała się z nieznanym mężczyzną z miejsca zdarzenia.

Dębski został śmiertelnie postrzelony w nocy ze środy na czwartek przed restauracją na warszawskiej Pradze.



Wcześniej wyszedł z niej w towarzystwie Inki G. Policja przesłuchiwała wszystkie osoby, które przebywały z Dębskim w lokalu na Pradze, do którego kilkuosobowe towarzystwo pojechało z hotelu Victoria.

Po 15 lat więzienia dla kibiców za zabójstwo

Wrocław - Na kary po 15 lat więzienia skazał we wtorek Sąd Okręgowy we Wrocławiu dwóch kibiców klubu piłkarskiego WKS Śląsk Wrocław oskarżonych o zabicie przypadkowego pasażera w pociągu. Wyrok nie jest prawomocny.

Po ogłoszeniu wyroku zarówno obrońcy skazanych jak i prokurator zapowiedzieli apelację. Zbulwersowane wyrokiem były również rodziny skazanych i ich przyjaciele - kibice, którzy przybyli na ogłoszenie wyroku. Tylko rodzina zabitego: sędziwa matka oraz brat, ze spokojem i smutkiem wysłuchali wyroku.

Prokurator Grażyna Hubicka domagała się dla obu oskarżonych:

obecnie 20-letniego Krzysztofa J. i 33-letniego Andrzeja P. po 25 lat więzienia. Jej zdaniem, oskarżeni dopuścili się zabójstwa ze szczególnym okrucieństwem.

Zdaniem Janusza Godzwona, przewodniczącego składu sędziowskiego, mężczyźni są winni śmierci 39-letniego Stanisława G., którego "wypchnęli z pędzącego pociągu", ale trudno doszukać się u oskarżonych jakiegos motywu, celowego działania czy premedytacji. Sędzia nie miał wątpliwości, że oskarżeni są winni, choć nigdy nie przyznali się do zarzucanych im czynów. Obaj zostali skazani na podstawie zeznań jednego świadka, kolegi skazanych, który widział całe

zajście. Według Godzwona świadek nie miał powodów, aby obciążać kolegów. "Jego zeznania były konsekwentne i logiczne, również podczas konfrontacji z oskarżonymi" - uzasadniał wyrok sędzia. Świadek ani razu nie stawiał się na rozprawie. Jak powiedziała PAP prokurator, wciąż się ukrywa, gdyż był prześladowany i groził mu wspólni koledzy.

Ponadto sędzia zauważył, że sam oskarżony Andrzej P. nie wykluczył, że "mógł komuś zrobić krzywdę w pociągu". "Jeśli są naoczni świadkowie zajął, to mogłem to zrobić" - cytował wyjaśnienia Andrzeja P. sędzia podczas uzasadniania wyroku. Odmienne zdanie był ojciec

Andrzeja P., który jeszcze przed ogłoszeniem wyroku powiedział PAP, że "daje za syna głowę, że on tego nie zrobił". Podczas ogłaszania wyroku pan P. krzychał "hańba", "gdzie sprawiedliwość". Natomiast według matki Krzysztofa J. "cała sprawa została ukartowana, zaś jej syn jest kozłem ofiarnym". Zbulwersowani byli również koledzy, którzy wciąż nie wierzą, że "Andrzej i Krzysiek mogli zabić".

Tylko sędziwa matka i brat zabitego wysłuchali wyroku ze spokojem i smutkiem. Na pytanie dziennikarzy czy sąsiedzi są zadowoleni z wyroku, brat zabitego powiedział: "A jakie to ma teraz znaczenie. Brata już ni nic nie zwróci".

Do zabójstwa doszło w sierpniu 1999 r. w pociągu relacji Wrocław-Lublin. Grupa kibiców WKS Śląsk Wrocław zmierzała na mecz piłkarski do Zamościa. Oskarżeni Andrzej P. i Krzysztof J. pił alkohol. Gdy skończył się alkohol i fundusze, chodzili po pociągu w "poszukiwaniu pieniędzy". Wydania pieniędzy odmówił im 39-letni Stanisław G., którego dwaj nietrzeźwi kibice najpierw skatowali, a potem wyrzucili z pędzącego pociągu. Mężczyzna zginął na miejscu. Jego obrażenia, m.in. złamanie podstawy czaszki - zdaniem prokuratora - były zbyt poważne, aby mężczyzna mógł przeżyć. (PAP)

Wałęsa i Bujak o "raporcie taterników" ze sprawy "Wujka"

Warszawa. Nie była to żadna sensacja - mówi Lech Wałęsa o tzw. "raporcie taterników" - dowodzie na procesie o pacyfikację w stanie wojennym kopalni "Wujek" i Manifest Lipcowy. Zbigniew Bujak nic o raporcie nie słyszał. Obaj będą świadkami. O przesłuchaniu Wałęsę i Bujaka wnioskował jeden z 22 oskarżonych o strzelanie do górników byłych członków plutonu specjalnego ZOMO Maciej Sz. Wniosek w tej sprawie złożył on w dniu przesłuchania taternika Jacka J. - pierwszego nowego świadka w powtórnym procesie, który zeznał, że zomowcy uczestniczący w pacyfikacji kopalni opowiadali o tym ze szczegółami. Sąd nie zgodził się na razie na przesłuchanie także m.in. Janusza Onyszkiewicza i Zbigniewa Romaszewskiego.

Konieczność przesłuchania kolejnych świadków oskarżonych argumentował faktem, że ich nazwiska pojawiły się w zeznaniach Jacka J. Były zomowiec chce skonfrontować twierdzenia "taternika" z tym, co powiedział był liderzy podziemnej "Solidarności". Zeznający kilka tygodni temu Jacek J., były milicjant i instruktor wspinaczki, mówił, że od 1981 r. był informatorem "Solidarności". Zeznawał, że "chciał rozpracować" sprawę udziału zomowców w śmierci górników. Dlatego na początku 1982 r. zorganizował szkolenie dla zomowców w Dolinie Pięciu Stawów w Tatrach. W czasie obozu niektórzy spośród oskarżonych mieli opowiadać, jak strzelali do górników.

Zdaniem Jacka J., zebrane w Tatrach informacje znalazły się w tzw. raporcie taterników i miały trafić do przywódców podziemnej "Solidarności". Brak jednak potwierdzenia tego faktu. Potem, w latach 90., Jacek J. miał się kontaktować w tej sprawie m.in. z nieznanym już Jerzym Milewskim z Kancelarii Prezydenta Lecha Wałęsę. "To, że zomowcy strzelali w "Wujku", nie było wtedy dla nas żadnym odkryciem. O tym wiedzieli wszyscy. Mnie zaś tamten raport właściwie nie interesował. Plany komunistów na przyszłość - to by było wartościowe. Ja o tym wiedziałem, ale ta informacja nie była mi na nic potrzebna" - powiedział PAP Lech Wałęsa. Nie wykluczył zarówno istnienia raportu, jak i tego, że Jacek J. kontaktował się w tej sprawie z Milewskim.

W jego opinii, ważniejsze byłoby osądzenie "głowy i ręki" PRL owskiej represji niż "karanie miecza". "O tym raporcie wiem tylko z mediów. Nigdy go nie widziałem, a jest mało prawdopodobne, by w czasach konspiracji podziemna prasa nie wiedziała o tak ważnym fakcie, gdyby był

prawdziwy. A ta wiadomość byłaby więc sensacyjna i skrupulatnie bym ją sprawdził" - powiedział PAP Bujak.

Mówił, że kiedy o sprawie "raportu taterników" stało się głośno, pytał o ten raport swoich znajomych z dawnej opozycji. "Ale nikt o tym nic nie wiedział" - zapewnił Bujak. Spytany, jaki więc cel mogą mieć "taternicy" ogłaszając takie rewelacje, gdyby założył, że nie są prawdziwe, Bujak wdał się w spekulacje: "Wśród ludzi gór szkolenie zomowców było bardzo źle widziane i tych ludzi spotykał wtedy swoisty ostracyzm. Może teraz próbują dorobić "legendę" do swojego postępowania z przeszłości?" - mówił.

Informacje przekazane przez Jacka J. potwierdził przesłuchany w ubiegłym tygodniu inny uczestnik obozu w Tatrach, Janusz H. Mówił on, że jedną z wersji sporządzonego raportu osobiście zawiózł do Warszawy i przekazał działaczom "S"; świadek nie wie jednak, jakie były dalsze losy dokumentu. Jacek J. i Janusz H. byli jak dotąd jedynymi nowymi świadkami w ponownym procesie. Według oskarżycieli, przekazane przez nich informacje są wiarygodne i rzucają nowe światło na tragedię "Wujka".

Przeciwne zdania są obrońcy i oskarżeni, którzy pytali m.in., czy Jacek J. leczył się psychiatrycznie; oskarżeni zarzucali Jackowi J. kłamstwo. Z relacji obu świadków wynikało, że podczas trudnych wspinaczek i zakraplanych alkoholem imprez zomowcy mieli opowiadać, jak strzelali do górników. Mieli mówić, że strzelali do górników jak do ludzików na strzelniczy ("fik - i ludzi znikną") i mierzyć "w łeb i na komorę". W taki sposób, zdaniem J., mówili Andrzej R. i Romuald C. Zdaniem taternika, oni dwaj mieli zwrężyć się najchętniej. Według taterników, nie wszyscy zomowcy strzelali w "Wujku" do górników.

To już drugi proces w tej sprawie. Poprzedni zakończył się po 4,5 roku. Wobec 11 zomowców umorzono wtedy postępowanie, 11 kolejnych sąd uniewinnił. Katowicki Sąd Apelacyjny uchylił ten wyrok, bo dopatrzył się uchylonej formalnych. Wcześniej, w czasach PRL, śledztwo w tej sprawie zostało z naruszeniem prawa umorzono. Prokuratura przyjęła wtedy tezę o obronie koniecznej zomowców.

Podczas zajęć w kopalniach "Wujek" i "Manifest Lipcowy" zginęło 9 górników, a kilkudziesięciu zostało rannych. Przed sądem odpowiada 22 oskarżonych, byłych funkcjonariuszy plutonu specjalnego ZOMO. (PAP)

Prymas wezwał do odrodzenia moralnego



Warszawa. Do odrodzenia moralnego i odnowy "oblicza naszej ziemi" wezwał prymas Polski kardynał Józef Glemp w niedzielę podczas mszy św. rezurekcyjnej w warszawskim kościele bł. Władysława z Gielniowa. "Chrystus przyszedł na świat i zmartwychwstał po to, żeby odnowić ludzkość. Dzisiaj są ludzie, którzy za prawdę o Chrystusie zmartwychwstałym oddali swe życie" - powiedział prymas. Dodał, że prawda o zmartwychwstaniu Chrystusa dotyczy każdego z nas.

"Tylko nowy człowiek zdolny jest zwalczyć zło w sobie i wokół siebie. A to, że zło nas otacza, nie mamy wątpliwości. Nie tylko środki społecznego przekazu informują nas o wydarzeniach przykrych, godzących w mienie i w życie ludzkie, ale i my sami rozpoznajemy nasze słabości, m.in. naszą nieufność do drugiego człowieka, nadużywanie drugiego człowieka i nie jedną daną mu krzywdę. Widzimy także całe obszary nieszczęść spowodowanych alkoholiz-

mem, narkotykami i agresją" - mówił kardynał Glemp.

Zdaniem prymasa, każdy musi postawić sobie pytanie, czy jest w nas siła, która z obszaru tego zła potrafi nas wydobyc. "Tak, my sami z siebie nie wydobędziemy tej siły, jeżeli nie wywołamy się do siły Chrystusa zmartwychwstałego. Nie dokona się nasze odrodzenie i odnowa, gdy nie przyznamy się przed Bogiem do naszych win, gdy nie wzbudźmy aktu żalu i postanowienia poprawy" - podkreślił kard. Glemp.

Prymas wezwał do odrodzenia moralnego i odnowy naszej wiary, "Czerpiemy do tego siły ze zmartwychwstania Chrystusa" - apelował Kard. Glemp wezwał też, abyśmy nieśli godność do innych ludzi w pokoju i miłości wobec bliźnich, niezależnie od stanu, od wieku i posiadanej wiedzy - tę godność, która objawia się w Chrystusie zmartwychwstałym.

Przed mszami, prymas poświęcił dzwon bł. Władysława z Gielniowa, po czym odbyła się uroczysta procesja rezurekcyjna wokół kościoła. W procesji, w której wzięło udział kilka tysięcy wiernych była niesiona figura zmartwychwstałego Chrystusa. Procesja odbywała się przy wybuchach petard oznajmiających zmartwychwstanie Chrystusa. (PAP)

Rozpoczęły się zwolnienia w warszawskim Daewoo-FSO

Warszawa. We wtorek w Daewoo-FSO Motor SA na warszawskim Żeraniu rozpoczęło się wręczanie wypowiedzeń 1294 osobom z ok. 4900 pracowników.

"Ostatnie zwolnienia chcieliśmy wręczyć w końcu czerwca" - powiedział PAP rzeczniczka spółki, Krystyna Daniłczyk. Cały proces restrukturyzacji zatrudnienia ma się zakończyć w końcu lipca. Jak powiedział PAP Grzegorz Ilka z OPZZ, cztery działające w Daewoo-FSO związki: "Metalowcy", "Kadra", "Solidarność" i "Solidarność '80" negocjowały z zarządem spółki w sprawie zwolnień i podpisywały porozumienie. Następnie doszło do negocjacji w sprawie regulaminu zwolnień. Projektu regulaminu o zasadach

zwolnień jako jedyny z czterech związków nie podpisał NSZZ "S". W tej sytuacji regulamin wydał zarząd spółki.

"Nie podpisałem go z dwóch zasadniczych powodów: jeden z to względy formalne - właściciel naszej firmy, koncern Daewoo, w 1996 r. podpisał z nami pakt socjalny, gdzie był zapis, że spółka nie przewiduje zwolnień grupowych po okresie gwarantowanego trzyletniego działania firmy" - powiedział PAP Franciszek Piotrowski, wiceprzewodniczący międzyzakładowej komisji NSZZ "S". Według Piotrowskiego, związek chce dochować wierności tym intencjom. Drugi powód niepodpisania regulaminu ma, jak mówi Piotrowski, charakter etyczny. "W dobie szaleją-

cego bezrobocia i nieszczęścia, jakim jest dla ludzi, te zwolnienia to wyrok na pracowników" - mówił Piotrowski. "Z tych powodów na pewno nie podpiszemy się pod tym regulaminem" - podkreślił.

Zdaniem Ilki, nie zmienia to w żaden sposób wcześniejszych decyzji o skali wypowiedzeń. Regulamin zwolnień to dokument wykonawczy do porozumienia. Określa on tryb zwalniania pracowników, elementy ostonowe dla zwalnianych, itp.

"Kiedy jeden z negocjujących związków takiego dokumentu nie podpisuje, to pracodawca ma prawo sam taki regulamin przyjąć - i przyjął, w tym kształcie, który został wynegocjowany jeszcze z udziałem +Solidarności+" - tłumaczył Ilka. (PAP)

Glemp: nie jadę do Jedwabnego, aby nie robić demonstracji

Warszawa. Prymas Polski kardynał Józef Glemp zapowiedział, że nie pojedzie do Jedwabnego w 60. rocznicę mordu Żydów, by nie robić demonstracji. Dodał, że jest gotów do innych form modlitwy przebiegającej za winy Polaków. "W Jedwabnym się nie pojawia. Nie chciałbym robić z Jedwabnego widowiska. Ja jestem gotów do innych form modlitwy przebiegającej za winy Polaków" - powiedział prymas w wywiadzie wyemitowanym w telewizji TVN po piątkowych "Faktach". Zdaniem Glempa, kreuje się pewna symbolika Jedwabnego. "Ja bym wolał nie robić z tego jakiegoś symbolu i bardzo spektakularnego jedrania, bo przecież jednaniem to jest - zwłaszcza ze stroną żydowską - układ interesów" - powiedział. Właściwą drogą - według prymasa - jest droga analizy. "Ja uważam, że Jedwabne powinno przynieść owoce" - dodał.

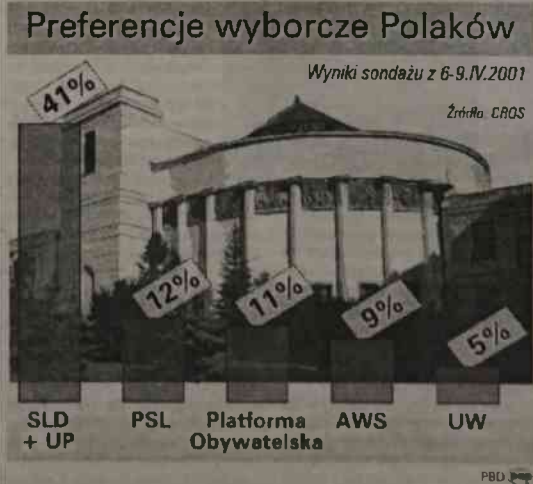
"Nigdy chrześcijaństwu ujmy nie przynosił przeproszenie, zwłaszcza gdy jest osądzone w prawdziwe" - powiedział Glemp.

Prymas zaznaczył, że "zarówno jeden jak drugi prezydent powiedziałł przepaszam i Kościół wielokrotnie to robił".

Według niego "Żydzi powinni przeanalizować też swój stosunek do Polaków, skoro ze strony Kościoła jest sporo dokumentów, które mówią o naszej szlachetności ku zrozumieniu ich bólu, ich tragedii".

Na pytanie, czy premier powinien tam (w Jedwabnem - PAP) być, kardynał Glemp odpowiedział, że to jego wybór. (PAP)

CBOS: na początku kwietnia - pierwsze SLD przed PSL



Warszawa. Gdyby wybory parlamentarne odbywały się na początku kwietnia, wygrałaby koalicja SLD-UP uzyskując

41 proc. poparcia; na drugą lokatę przesuwał się PSL, na które chciało głosować 12 proc. ankietaowanych

osób - wynika z sondażu CBOS. Udział w wyborach deklaruje 64 proc. badanych osób.

W stosunku do badań marcowych poparcie dla koalicji SLD-UP spadło - miała wtedy 44 proc. PSL osiągnął wtedy wynik 7 proc.

Trzeci miejsce zajęłaby Platforma Obywatelska z wynikiem 11 proc. - 12 proc. w marcu. AWS utrzymał swoje notowania - 9 proc. poparcia. Na UW chciało głosować 5 proc. badanych osób - w marcu 6 proc. Pozostałe ugrupowania nie przekroczyły progu wyborczego.

Do Sejmu nie weszłyby KPEiR - 4 proc. poparcia, CHDIIIRP, ROP, UPR, ZZR "Samoobrona", PLD - po 1 proc. Wskazania na PPS spadły poniżej 1 proc.

Jeszcze nie wie, na które ugrupowanie głosować, 12 proc. respondentów.

Badanie przeprowadzono w dniach 6-9 kwietnia 2001 na 1036 osobowej reprezentatywnej próbie dorosłych mieszkańców Polski. (PAP)

Urbi et Orbi

Ponad trzy godziny trwała liturgia Wigilii Paschalnej, której w sobotę wieczorem w bazylice św. Piotra przewodniczył papież Jan Paweł II. Początkowo planowano udział 25 tysięcy osób - Wigilia Paschalna miała odbyć się na placu św. Piotra. Z powodu deszczu i zima zmieniono jednak plany i przeniesiono ją do bazyliki.

"Szczególna Wigilia szczególnie nocy" - tak o Wigili Paschalnej - poprzedzającej dzień Zmartwychwstania mówił papież w homilii. Jan Paweł II powołał się także na słowa św. Augustyna, który Wigilię Paschalną określił jako "matkę wszelkich wigilii".

"Perspektywa historii zmienia się całkowicie: śmierć ustępuje przed życiem. Życiem, które nie zagna więcej śmierci" - powiedział Jan Paweł II. W homilii papież wyraził także radość z przyjęcia do kościelnej wspólnoty 6 katechumenów, którym podczas sobotniej uroczystości udzielił sakramentu chrztu. Ochrzczeni to młoda Japonka, Chinka oraz jej córka urodzona we Włoszech, Amerykanka, Peruwianka i Albańczyk.

Jan Paweł II podkreślił, że katechumeni pochodzą z różnych stron świata i ukazują jak wiele kultur i narodów otworzyło serce Ewangelii. W niedzielę rano na placu świętego Piotra papież celebrował mszę wielkanocną. Wygłosił błogosławieństwo Urbi et Orbi. Wezwał w nim

ludzką do pokoju i do pokonania mocy zła i śmierci. Powiedział, że paschalny dar światła, które rozprasza mrok lęku i smutku oraz dar pokoju dostępne są dla wszystkich mężczyzn i kobiet trzeciego tysiąclecia.

Wymieniając regiony świata, które najbardziej potrzebują pokoju papież wskazał m.in. na Ziemię Świętą, Jerozolimę i Bałkany.

Mówił także o konieczności pokoju w Afryce - "ziemi umęczonej przez zagrażające nieustannie konflikty"; Azję - "kolebkę odwiecznych tradycji duchowych" - wezwał do "zwyckiego stawiania czoła wyzwaniom tolerancji i solidarności", a Ameryce Łacińskiej życzył, by w Chrystusie znalazła siłę i odwagę, aby rozwijać się szanując godność każdego człowieka.

Jan Paweł II nazwał naszą epokę "czasem przypominającym bóle rodzenia". Prosił Zmartwychwstałego, aby wspomagał ludzką w budowaniu świata bardziej ludzkiego. Podobnie jak w ubiegłym roku podczas Wielkiego Jubileuszu, papież Jan Paweł II wygłosił wielkanocne orędzie z placu św. Piotra, a nie z łóż Bazyliki Watykańskiej. Papieskie orędzie wielkanocne transmitowano do 47 krajów świata.

Papież złożył tradycyjnie świąteczne życzenia w ponad 60 językach. Po polsku powiedział: "Chrystus zmartwychwstał. Alleluja! W tym

radosnym dniu życząc wszystkim moim rodakom, aby ta zbawcza prawda umacniała ich wiarę, budziła nadzieję i ożywiła braterską miłość. Niech stale towarzyszy wszystkim światło wielkanocnego poranka".

W poniedziałek rano papież Jan Paweł II poleciał helikopterem do rezydencji w Castel Gandolfo, położonej 30 km od Rzymu nad jeziorem Albano.

W południe papież pojawił się w oknie wewnętrznego dziedzińca Pałacu Apostolskiego w Castel Gandolfo, by złożyć z wiernymi modlitwę maryjną Regina Coeli, która w okresie wielkanocnym zastępuje modlitwę Anioł Pański.

"Jestem zadowolony, że mogę znowu spędzić z wami kilka dni" - powiedział Jan Paweł II do mieszkańców Castel Gandolfo, dziękując za gościnę.

Papież przypomniał, że w swojej rezydencji miał także spędzić kilka dni po świętach Bożego Narodzenia, ale nie pozwolił mu na to obowiązki związane z zakończeniem Wielkiego Jubileuszu Roku 2000.

Wszystkim wiernym Jan Paweł II jeszcze raz życzył Wesołych Świąt. Szczególnie serdeczne słowa skierował do wszystkich, którzy nie mogą w pełni przeżywać radości Paschy. Mimo bardzo wyczerpującego tygodnia Jan Paweł II był w poniedziałek w znakomitej formie. Prowadził spontaniczny dialog z wiernymi, którzy wzywali na jego część. (PAP)

Kilkadziesiąt tysięcy uczestniczyło w Marszach Wielkanocnych

Frankfurt nad Menem - Kilkadziesiąt tysięcy członków ruchu pokojowego demonstrowało w Niemczech w czasie Świąt Wielkanocnych przeciwko przemocy i na rzecz rozbrojenia.

Udział w tradycyjnych protestach był równie wysoki jak przed rokiem. Poinformowała w poniedziałek centrala Marszów Wielkanocnych w Frankfurcie nad Menem. "Stabilne jądro" ruchu pokojowego jest nadal żywotne - powiedział rzecznik centrali Willi van Ooyen.

Największe marsze odbyły się w Zagłębiu Ruhry, Brandenburgii, Berlinie, Frankfurcie i Stuttgarcie. Od Wielkiego Piątku do Poniedziałku Wielkanocnego odbyło się w Niemczech ok. 50 imprez ruchu pokojowego.

W Berlinie w poniedziałek ok. 1000 osób wzięło udział w marszu w centrum miasta - od Bramy Brandenburskiej po Plac Aleksandra. Uczestnicy demonstracji protestowali przeciwko przebudowie Bundeswehry - jak to ujęto - międzynarodowemu oddziałowi interwencyjny oraz przeciwko niemieckiemu ustawodawstwu wobec cudzoziemców.

We Frankfurcie nad Menem ok. 400 uczestników marszu gwiazdowego z centralnym wiecem przed kościołem św. Pawła krytykowała planowaną amerykańską obronę raketową i interwencję NATO w Kosowie. Ok. 250 osób w Stuttgarcie domagało się drastycznego zmniejszenia Bundeswehry.

Jeszcze na początku lat 80. na ulice Niemiec wylegały w czasie Wielkanocy setki tysięcy przeciwników zbrojeń. Marsze Wielkanocne przeżywały największy rozkwit po decyzji NATO, by rozmieszczeniem rakiet Pershing 2 i pocisków Cruise odpowiedzieć na stacjonowanie radzieckich rakiet średniego zasięgu SS-20.

Pierwszym punktem szczytowym ruchu był rok 1968. Wówczas w czasie Wielkanocy przeciwko zbrojeniom atomowym protestowało ok. 300 tys. ludzi. Po porozumieniu między USA a ZSRR w sprawie redukcji broni atomowej średniego zasięgu w 1987 r. Marsze Wielkanocne straciły swój motyw przewodni. (PAP)

Albania/PSD będzie zabiegać o unię z Kosowem

Tirana - Partia Sojuszu Demokratycznego (PSD), wchodząca w skład koalicji rządzącej w Albanii, zapowiedziała, iż zdecydowanie będzie działała na rzecz "unii" Albanii z Kosowem.

Za "zjednoczeniem Kosowa z Albanią" opowiedział się jeden z liderów PSD, minister sprawiedliwości w koalicyjnym rządzie, Arben Imami. Jak podano w czwartek wieczorem w Tiranie, minister oświadczył, że "celem politycznym partii będzie pokojowe zjednoczenie Albanii i Kosowa".

Imami użył sformułowania, że "zjednoczenie Albanii i Kosowa jest "nie do uniknięcia". Działacz PSD jest pierwszym oficjalnym przedstawicielem rządu albańskiego, który publicznie wypowiedział się na temat integracji Albanii i Kosowa.

Imami wyjaśnił, że nowa "platforma polityczna" partii stanowi przede wszystkim odpowiedź na silne tendencje niepodległościowe w Kosowie,

a także na ogólnosiwiatowy proces "jednoczenia podzielonych ziem, zamieszkałych przez ten sam naród". Powołał się na "precedens niemiecki" - zjednoczenie wschodnich i zachodnich Niemiec w 1991 r.

W swej historii, od czasów starożytnych, Kosowo było kolejno prowincją rzymską, przeszło pod panowanie Bizancjum, wchodziło w skład państwa serbskiego, a następnie imperium otomańskiego, by od 1918 roku stanowić element wielonarodowego państwa jugosłowiańskiego i tylko podczas II wojny światowej wchodziło (w latach 1941-45) w skład Albanii. Dotychczas dominowana przez socjalistów pięciopartyjna koalicja rządząca w Albanii uniknęła obywatelstwa zajmowania stanowiska w sprawie niepodległości bądź zjednoczenia z Albanią jugosłowiańskiego Kosowa akcentując, że Tirana popiera jedynie "wolę samostanowienia" mieszkańców Kosowa. (PAP)

Bush wzywa do zniesienia barier handlowych na półkuli zachodniej

Waszyngton - Prezydent USA George W. Bush przygotowuje się do rozpoczynającego się w piątek w Quebecu w Kanadzie spotkania przywódców państw półkuli zachodniej, którego głównym tematem ma być powstanie strefy wolnego handlu w obu Amerykach.

FTAA, czyli Free Trade Area of Americas (Obszar Wolnego Handlu Ameryk) ma zostać utworzony do 1 stycznia 2005 roku, przy czym już w przyszłym roku rozpocznie się negocjacje nad stopniowym zniesieniem celnym między poszczególnymi krajami.

Powstały w ten sposób wolny rynek będzie liczył około 800 milionów konsumentów, a jego gospodarka będzie produkować towary i usługi łącznej wartości 13,3 biliona dolarów.

Administracja Busha chciała nawet ustalić wcześniejsze daty likwidowania barier handlowych, ale napotkało to opór niektórych państw regionu, w tym m.in. największego po USA kraju półkuli zachodniej - Brazylii.

Podczas niedawnego spotkania z Bushem brazylijski prezydent Fernando Cardoso powiedział mu, że jego kraj pragnie mieć więcej czasu na przygotowanie swojej gospodarki do pełnej konkurencji z sąsiadami z regionu.

Bush odbył w ostatnich tygodniach całą serię spotkań z przywódcami Ameryki Łacińskiej, rozmawiając m.in. z prezydentem Meksyku, Vincente



Foxem, a w poniedziałek z prezydentem Chile, Ricardo Lagosem. We wtorek po południu Bush wygłosił w Waszyngtonie przemówienie na forum Organizacji Państw Amerykańskich, w którym przekonywał je do potrzeby jak najszybszej integracji ekonomicznej. Amerykański prezydent, podobnie jak jego poprzednik Bill Clinton, jest gorącym zwolennikiem wolnego handlu.

Po powrocie Kongresu z wakacji Bush zamierza zwrócić się do niego o prawo do tzw. szybkiej ścieżki negocjowania układów handlowych, umożliwiającą prezydentowi przedstawiania do zatwierdzenia umów, które Kongres musi przyjąć lub odrzucić w całości, bez wprowadzania poprawek.

Nie chcą się na to zgodzić związane z Partią Demokratyczną silne grupy nacisku zainteresowane utrzymaniem barier protekcjonistycznych, przede wszystkim związki zawodowe i organizacje ochrony środowiska. Grupy te swego czasu blokowały układ NAFTA (wolny handel w Ameryce Północnej). Na przywódców 34 krajów, którzy w piątek zbierają się w Quebecu na "Szczycie Ameryk", czekają już demonstranci protestujący przeciwko globalizacji i międzynarodowym korporacjom, wcześniej demonstrujący w Seattle na konferencji Światowej Organizacji Handlu i w Waszyngtonie na spotkaniach Międzynarodowego Funduszu Walutowego i Banku Światowego.

Na szczycie nie będzie się jednak mówić tylko o gospodarce. Chociaż w prawie wszystkich krajach Ameryki Łacińskiej władze sprawują już rządy demokratyczne (przynajmniej w formalnym sensie tego pojęcia), wśród których jedynym wyjątkiem jest komunistyczna Kuba, nie znaczy to, że nie ma tam problemów społecznych i politycznych. W Kolumbii np. toczy się wojna domowa rozpętana przez lewicową partyzantkę, a w Wenezueli rządzi prezydent Hugo Chavez, który prowadził niepokojący Waszyngton flirt z Fidelem Castro, Rosją i Chinami. W niemal wszystkich krajach Ameryki Łacińskiej występują wciąż ogromne nierówności dochodów, co wywołuje napięcia społeczne.

Tomasz Zalewski (PAP)

Tajlandia/ Odnaleziono japoński skarb?

Bangkok - Tajlandię ogarnęła w piątek gorączka złota. Prasa doniosła tego dnia, że jeden z senatorów obwieścił, iż odnalazł legendarny skarb, ukryty przez żołnierzy japońskich w czasie drugiej wojny światowej.

Skarb jest - jak mówią - ogromny, samego złota są tam podobno dwie tony; wszystko to Japończycy załadowali na wagony kolejowe i ukryli w jaskini Lijija koło Kanchanaburi na granicy z Birmą.

Tak przynajmniej twierdzi senator Chaowarin Latthasaksiri i sugeruje, że te wspaniałe skarby mogą bardzo pomóc w uzdrowieniu tajskiej gospodarki. Już w 1995 roku senator ten twierdził, że japońskie skarby zostały znalezione, ale jego rewelacje nie znalazły wtedy potwierdzenia. Tym razem jednak premier Thaksin Shinawatra potraktował sprawę na tyle poważnie, że polecił śmigłowcom na spotkanie z Chaowarinem.

Piątkowe gazety piszą, że premier dotarł do wejścia do jaskini, obejrzał zdjęcia przedstawiające ukryte skarby i oświadczył, że nie ma powodu, by nie wierzyć Chaowarinowi.

Senator zapowiada, że w najbliższy wtorek o znalezisku poinformuje króla Tajlandii, a w środę, na konferencji prasowej ujawni wszystkie szczegóły opinii publicznej.

W Tajlandii od dawna ludzie opowiadają sobie o ogromnych skarbach ukrytych w 1945 roku przez armię japońską wycofującą się z Birmy. Tysiące poszukiwaczy skarbow szukają japońskiego złota.

Chaowarin bardzo zaangażował się w tę sprawę. Wprowadził po fiasku z 1995 roku władze zakazały mu dalszych poszukiwań, ale w tym roku zakaz cofnięto, zgadzając się na ostatnią próbę.

Senator poprosił armię o pomoc w spenetrowaniu jaskini. Do poszukiwań użyto materiałów wybuchowych i buldożerów. (PAP)

USA/ Rumsfeld na temat samolotu EP-3

Waszyngton - Amerykański minister obrony Donald Rumsfeld oświadczył w piątek, że amerykański samolot EP-3 leciał prosto i równo, dopóki chiński myśliwiec "agresywnie manewrując" nie uderzył go od spodu. Odwrotnie niż twierdzą władze chińskie, Rumsfeld powiedział, że załoga wydała kilka sygnałów alarmowych i lądowała z powodu grożącego niebezpieczeństwa. Dodał, że została powitana przez uzbrojonych chińskich żołnierzy. "Chińscy piloci dokonują agresywnych manewrów w stosunku do naszych samolotów od miesięcy" - powiedział Rumsfeld, podając 44 takie przypadki. "Pilot F-8 bez wątpienia naraził życie 24 Amerykanów".

Rumsfeld zasugerował także, że załoga zdołała zniszczyć większość z tajnych informacji znajdujących się na pokładzie. Minister obrony wypowiedział się także na temat misji samolotu. "Nasz EP-3 leciał z misją rozpoznawczą... W międzynarodowej przestrzeni powietrznej... To była droga powietrzna, którą używamy od dziesiątków lat".

Pentagon będzie kontynuował loty przynoszące pożytek Stanom Zjednoczonym, "naszym przyjaciółcom i sojusznikom w regionie" - dodał Rumsfeld. Zderzenie w dniu 1 kwietnia, a następnie przetrzymywanie przez władze chińskie samolotu i 24-osobowej załogi spowodowało poważny spór dyplomatyczny w stosunkach między obydwojma państwami. Dopiero po 12 dniach od zderzenia uwolniona została załoga, zaś w dalszym ciągu nie rozstrzygnięta jest sprawa zwrotu samolotu. (PAP)

Izrael/ Po interwencji wojskowej w Strefie Gazy



Tel Aww - Armia izraelska wkroczyła w nocy z poniedziałku na wtorek w Strefie Gazy na część obszaru tzw. strefy A, pozostającej pod bezpośrednim zarządkiem palestyńskich władz autonomicznych. Początkowo z Izraela docierały sugestie, że wojsko może pozostać w Strefie Gazy przez dłuższy czas. Jednak wkrótce po tym, kiedy Amerykanie ostro skrytykowali Izrael, radio podało we wtorek wieczorem, że premier Ariel Szaron nakazał opuszczenie dopiero co zajętych terenów. Palestyńczycy potwierdzili, że armia izraelska zaczyna się wycofywać. Operacja w Strefie Gazy - prowadzona z ziemi, powietrza i morza - stanowiła odwet za poniedziałkowy palestyński

atak morderczy na miejscowość Sederot na południu Izraela. Pociski wyrzuczone z odległości około trzech kilometrów z ziem palestyńskich w obrębie Strefy.

Izraelski generał Jair Naweh oświadczył we wtorek, że armia pozostanie w zajętej części Strefy Gazy być może nawet przez wiele miesięcy. "Zostaniemy w tych miejscach tak długo, jak będzie trzeba - dni, tygodnie, miesiące" - oświadczył generał brygady Jair Naweh na spotkaniu z dziennikarzami.

Niedługo potem sekretarz stanu USA Colin Powell zarzucił Izraelowi "nadmierną i nieproporcjonalną" reakcję na ataki palestyńskie i wezwał ten kraj do poszanowania własnych zobowiązań wycofania się ze Strefy Gazy.

Kilka godzin później radio izraelskie

poiinformowało, że Szaron nakazał wojskom izraelskim opuszczenie terenów Strefy Gazy zajętych w poniedziałek. Według informacji radiowych, Izrael poiinformował o swej decyzji USA.

Władze palestyńskie w Gazie oskarżyły Izrael o ponowną okupację ziem, przyznanych Palestyńczykom. "Jest oczywiste, że Izrael rozciągnął linię frontu wojny z Palestyńczykami, dokonując niebezpiecznego posunięcia: ponownie zajmując palestyńskie tereny" - powiedział minister autonomicznych władz w Gazie Hassan Asfur. Władze palestyńskie zaprzeczyły, jakoby były odpowiedzialne za dokonany przez Hamas ostrzał morderczy izraelskiej miejscowości Sederot. "Te pociski wyrzuciły oddziały, które wymknęły się spod kontroli władz autonomii" -

powiedział Samir Rantisi, doradca przywódcy palestyńskiego Jasera Arafata. Wojskowe skrzydło islamskiej organizacji Hamas przyznało się we wtorek do poniedziałkowego ostrzału izraelskiego miasta. W opublikowanym we wtorek rano w Gazie oświadczeniu Hamas zapowiedział także kontynuowanie ostrzału celów izraelskich.

"Możemy obiecać Izraelowi, że będziemy uderzać raz za razem, dopóki nie uczymy pokracznego starego Szarona" (premiera Izraela Ariela Szarona) - głosił wtorkowe oświadczenie Hamasu. Tymczasem w Strefie Gazy i na Zachodnim Brzegu Jordanu znów było we wtorek kilka ofiar śmiertelnych po stronie palestyńskiej. Zginął funkcjonariusz palestyńskich sił bezpieczeństwa, a także 19-letni mężczyzna i 14-letni chłopiec.

Izrael zapowiedział, że nie będzie tolerował ataków na swe terytorium. W nocy z niedzieli na poniedziałek lotnictwo izraelskie dokonało nalotu na stację radarowe wojsk syryjskich w Libanie. Był to pierwszy izraelski atak na cele syryjskie w tym kraju od 1982 roku. Armia izraelska oficjalnie poiinformowała, że przeprowadzono go w odwecie za zabicie izraelskiego żołnierza przez islamskie ugrupowanie Hezbollah, które cieszy się poparciem Iranu i Syrii.

Zdaniem obserwatorów, głównym celem uderzenia, skierowanego przeciwko Syrii - faktycznie rządzącej Libanem - było przekonanie Arabów, że Izrael nadal gotów jest bezpodmiotowo zwalczać swych wrogów. Po wycofaniu izraelskich wojsk z południowego Libanu w maju ubiegłego roku, część państw arabskich uznała bowiem, że rząd Izraela ugiął się pod presją antyizraelskich ruchów, działających w regionie. (PAP)

Rosja/ Zginął zastępca prokuratora Czeczenii

Moskwa - Zastępca prokuratora stolicy Czeczenii - Groznego, Władimir Moroz został w sobotę po południu zastrzelony przez bojowników czeczeńskich - podała agencja Interfax. Według dowódcy wojskowego miasta, samochód którym jechał Moroz został ostrzelany przez nieznaną sprawców na jednej z ulic miasta o godzinie 16:45 lokalnego czasu. Jedną z towarzyszących mu osób została ciężko ranna. Moroz wracał ze śledztwa w sprawie zabójstwa trzech rosyjskich kobiet, do którego doszło w Groznym w sobotę rano. Zamach zbiegł się z sobotnią wizytą prezydenta Rosji Władimira Putina w Czeczenii, a także był drugim tego typu incydentem w ciągu kilku dni - w czwartek zamordowany został Szamalu Denijew, zastępca głównego administratora Czeczenii z ramienia Moskwy. (PAP)

Turcja/13 ofiara śmiertelna strajku głodowego więźniów

Ankara - Strajk głodowy tureckich więźniów, którzy w ten sposób protestują przeciwko reformie więzień, jest przyczyną śmierci trzynastu już osób, która zmarła w poniedziałek - podała agencja Anatolia. 41-letni Sedat Gursel Akmaz, odbywający karę więzienia za przynależność do skrajnie lewicowej grupy DHKP-C (Front Partia Rewolucyjna Wyzwolenia Ludu), zmarł w szpitalu w izmirze wskutek głodówki.

W niedzielę zmarła w 137 dniu strajku głodowego 19-letnia studentka, która wraz z innymi członkami rodziny prowadziła głodowy strajk solidarnościowy w domu w Stambule.

Według tureckiej Organizacji Praw Człowieka, obecnie w strajku głodowym uczestniczy ok. 300-400 więźniów tureckich. Ponad 100 z nich przebywa w szpitalach w stanie krytycznym.

Od 21 marca zmarło wskutek głodówki 11 więźniów i dwóch krewnych więźniów. Więźniowie domagają się od władz rezygnacji z reformy zakładów karnych, polegającej na zastąpieniu wieloosobowych sal pojedynczymi celami. Próba przeniesienia więźniów do zreformowanych więzień w grudniu ub.r. spowodowała ich opór w ponad 20 więzieniach. Doszło do starć z siłami bezpieczeństwa, w których poniosły śmierć 32 osoby, w tym dwóch zandarmów. W efekcie ok.1000 więźniów przeniesiono do nowych więzień.

Więźniowie i organizacje praw człowieka wyrażają obawy, że izolacja więźniów w małych celach będzie sprzyjać ich zimnemu traktowaniu przez personel więzienny. Władze tureckie twierdzą natomiast, że wieloosobowe sale w więzieniach sprzyjały częstym buntom więźniów i braniu zakładników. (PAP)

Ukraina/ Major Melnyczenko otrzymał azyl polityczny w USA

Kijów - Major Mykoła Melnyczenko, autor skandalu kasetowego i współtwórca najgłębszego od lat kryzysu politycznego na Ukrainie, otrzymał azyl polityczny w USA, poiinformowało w sobotę w Kijowie ukraińskie MSZ.

"Podjmując taką decyzję strona amerykańska nie mogła nie wiedzieć, że przeciwko Melnyczence wszczęto sprawę karną w związku z oskarżeniem go o założenie nielegalnego podstępu w gabinecie prezydenta Ukrainy i rozgłoszenie tajemnicy państwowej" - głosi sobotnie oświadczenie ukraińskiego ministerstwa spraw zagranicznych. Tekst oświadczenia odczytano w obecności ambasadora USA Carlosa Pascuala, który w sobotę został wezwany do MSZ na rozmowę. Wiadomość o udzieleniu azylu politycznego byłemu ochroniarzowi prezydenta Leonida Kuczmy wywołała w Kijowie prawdziwy szok, a politycy gubią się w komentarzach.

Deputowany Jurij Karmazin twierdził, że Melnyczenko może być poproszony o wystąpienie przed Kongresem "Jego mogą przesłuchiwać w związku z wieloma sprawami kryminalnymi, które wszczęto wobec osób z najbliższego otoczenia prezydenta Kuczmy". Według Karmazina, takie przesłuchania mogą wywołać nową

falę skandali i skomplikować sytuację w kraju. Karmazin nie jest zdziwiony, że Amerykanie zdecydowali się "zatrzeć u siebie" takiego niezwykłego świadka. "Przecież wśród posiadanych przez niego nagrań są rzeczy o randze tajemnicy państwowej" - zwraca uwagę ukraiński deputowany. Inny centrowy deputowany - Jurij Kostenko wiąże decyzję Waszyngtonu z losem rzędu Wiktora Juszczenki. "W przededniu możliwego usunięcia prozachodniego gabinetu Juszczenki przez komuno-oligarchiczną większość w parlamencie, taki krok można ocenić jako wyraz poparcia dla ukraińskiej opozycji".

Amerkańskie władze udzieliły azylu także żonie zamordowanego w ubiegłym roku kijowskiego dziennikarza Georgija Gongadze. "Opuszczam Ukrainę z dziećmi. Raz i na zawsze" - powiedziała Myrosława Gongadze w opublikowanym w sobotę wywiadzie dla ukraińskiej prasy nie mając jeszcze pewności, czy wraz z dwójką dzieci będzie mogła pozostać w USA. Major Melnyczenko wyjechał z Ukrainy w listopadzie ubiegłego roku i do teraz ukrywa się w jednym z europejskich państw. Od czasu wyjazdu był jedną z osób najbardziej poszukiwanych przez ukraińskie służby specjalne.

Melnyczenko ujawnił w jednym z wywiadów, że wywiózł z sobą ogromną fontekę: nagrania, których dokonywał w gabinecie Kuczmy przez blisko dwa lata. Powołując się na jeden z fragmentów tych nagrań 28 listopada ubiegłego roku deputowany Ołeksandr Moroz publicznie oskarżył Kucznię o zlecenie porwania Gongadze i dal początek najgłębszemu od lat kryzysowi politycznemu w tym kraju.

Z czasem, na podstawie innych fragmentów, opozycja oskarżyła Kucznię także o stosowanie nielegalnych środków w zwalczaniu oponentów, prześladowanie mediów, wpływanie na decyzje sądów i malwersacje finansowe.

Ze względu na tzw. skandal kasetowy Kuczma musiał faktycznie dwóch najbliższych współpracowników: szefa MSW Jurija Krawczenka i szefa specjalnych Leonida Derkacza. Dzięki osłabieniu Kuczmy z miesiąca na miesiąc zaczęła wzrastać rola oligarchów, czyli bogatych biznesmenów i polityków. To właśnie z ich inicjatyw w następnym tygodniu może dojść do odwołania prozachodniego rządu Juszczenki i powołania na jego miejsce prorosyjskiego gabinetu złożonego z przedstawicieli struktur oligarchicznych. (PAP)

Krótką historią nieśmiertelności

Świat i zaświaty



ADAM SZOSTKIEWICZ

Śmierć jest dla nas skandalem. Skazujemy ją więc na wygnanie. Zagłuszamy myśl o niej na tysiąc sposobów. To ludzkie, ale niedojrzałe. „Pamiętam bardzo dobrze, kiedy po raz pierwszy zrozumiałem, że prędzej czy później będę musiał umrzeć. Miałem może dziesięć, może dziewięć lat, dochodziła jedenasta w nocy, a ja leżałem w łóżku. Moi dwaj bracia spokojnie pochrapywali. W pokoju obok cicho rozmawiali rodzice, mama nastawiła radio, które grało do późna, by przepędzić moje nocne strachy. Nagle, w całkowitych ciemnościach, usiadłem na łóżku: ja też umrę! Przyjdzie i na mnie kolej! Nie ma ucieczki! Będę musiał znieść śmierć nie tylko mojej babci i ukochanego dziadka,

tak jak i moich rodziców, ale ja, ja sam, będę musiał umrzeć i nie ma na to rady”. Wielu z nas odnajdzie się w tym wspomnieniu hiszpańskiego filozofa Fernando Savatera zaczerpniętym z jego książki „Proste pytania”. Nie otwarł jej rozważaniami o wolności czy miłości – o ileż atrakcyjniejsze to tematy dla młodych ludzi ruszających na podbój świata – ale rozdziałem o problemie śmierci. Nie, wyjaśnia mądrycki myśliciel – to oczywistość śmierci czyni z nas istoty myślące, świadomość jej nieustannej obecności pomaga nam duchowo dojrzewać. Grecy nazwali ludzi „śmiertelnymi”: tylko my mamy świadomość, że umrzemy, zwierzęta ani rośliny tego nie wiedzą, a bogowie, choć mają świadomość, z tym akurat problemem nie muszą się zmagać,

bo żyją poza czasem, są wieczni. My nie jesteśmy wieczni, nie możemy więc poznać wieczności, a tymczasem ta paląca kwestia nie daje nam spokoju. Od tysięcy stawiamy pytania sobie, mędrcom, kapłanom, artystom i usiłujemy znaleźć jakieś odpowiedzi. Idea dalszego ciągu egzystencji po śmierci cielesnej przenika jak kolorowa nić osnowę wielkich mitów religii i arcydzieł literatury – od babilońskiego „Gilgamesza” przez „Komedie” Dantego po „Fausta” Goethego.

Tajemnice Eleusis

Skąd się wzięła ta myśl, że ze śmiercią życie człowieka się nie kończy całkowicie i ostatecznie? Może z marzeń sennych, z widzeń pod wpływem narkotyków używanych jako sakrament spotkania z bogami, na pewno też z obserwacji przyrody: czyż nie budzimy się ze snu, czy Księżyc nie znika i nie powraca, czy po zimie nie rozkwitają na nowo łąki i drzewa? Ale potrzebny jest jeszcze jakiś wehikuł dla tego życia po śmierci. Nazwaliśmy go duszą. Może się ona oddziela od ciała i wędrować poza czasem i przestrzenią – tak wierzyła przez wieki i wierzy nadal ogromna większość ludzkości. Żeby rozwiązać zagadkę śmierci, trzeba było odkryć duszę i zaświaty, stoczyć walkę duchową ze złymi mocami, a także zdobyć wskazówki, jak się poruszać w pośmiertnych przestrzeniach.

Starożytni Grecy rozmyślali o tajemnicy śmierci i odrodzenia w sanktuarium w Eleusis, zrównanym później z ziemią przez chrześcijan, którzy odrzucili „pogańskie” wyobrażenia na ten temat i zastąpili je własnymi. Misteria eleuzyjskie polegały na odgrywaniu i interpretowaniu mitu o Persefonie i jej matce Demeter. Obie były uosobieniem wiecznie odradzającego się życia, ale żeby życie mogło się odrodzić, musi, jak Persefona, zniknąć w otchłani. Rytuał wiązał śmierć z odrodzeniem i rozumie go łatwo każda rolnicza kultura, bo wie z doświadczenia, że ziarno, by wykiełkować, musi najpierw zniknąć w glebie. Czern, kolor śmierci, jest zarazem kolorem ziemi. Na śmierć umiano dzięki temu patrzeć z pewnym optymizmem, z nadzieją: jawiła się jako przejście na tamtą stronę, jako przejściowa zmiana sposobu istnienia, jako odpoczynek w oczekiwaniu na nową wiosnę.

Ciekawe, że choć wiara w jakieś życie po śmierci była powszechna w religiach i kulturach pierwotnych, archaicznych, nie wiązano jej z etyką. Nie przewidywano nagród ani kar w „tamtych światach” w zamian za takie czy inne postępowanie na tym. Ta idea – że nasze pośmiertne losy zależą od tego, jak żyliśmy wśród ludzi – pojawia się stosunkowo późno. Na przykład w egipskiej Księdze Umarłych. Dusza zmarłego trafia pod sąd boga Ozyrysa. Wyznawcy perskiej religii Zoroastra oczekiwali, że po śmierci ich dusze przejdą mostem szerokim dla prawych i wąskim dla niegodziwców, z którego łatwo spaść do piekła.

Śmierć jako wyzwolenie

Tybetańska Księga Umarłych, Bar-do T’os-grol, poucza zmarłego, jak ma sobie radzić jego dusza w czasie 49-dniowej wędrówki po buddyjskich zaświatach, nim dojrzeje jej nowe wcielenie. Współczesnego zachodniego racjonalistę może zaskakiwać, że dla lamy recytującego na ucho zmarłemu strofy tej tybetańskiej księgi śmierć nie jest kosmiczną katastrofą. Przeciwnie – jest „sytuacją wolności”, najlepszą okazją do poznania najwyższej prawdy. Jest wyzwoleniem z ciała, a więc z cierpienia, którego jest ono źródłem. Tu buddyzm ociera się o nauki gnostyków, w pierwszych wiekach naszej ery groźnych konkurentów młodego chrześcijaństwa.

Pytania o śmierć i życie po śmierci wiążą się nieuchronnie z pytaniami o ciało. Nieśmiertelność nie oznacza przecież automatycznie zmartwychwstania. Nieśmiertelność duszy nie musi oznaczać nieśmiertelności ciała. Gnostycy nie lubili ciała, jak i całej materialnej rzeczywistości – domeny zła i udręki. Uważali ciało, jak Platon, za więzienie czy „grób”, dzieło potężnego demona, „antyBoga”.

Toteż zaciekle zwalczyli kluczowe idee chrześcijańskie: człowieczeństwo Jezusa Chrystusa (bo prawdziwy, dobry Bóg nie mógłby chcieć się wcielać w coś tak marnego i podłego jak ludzkie ciało), zbawczą wartość i rzeczywistość Jego śmierci na krzyżu, no i oczywiście zmartwychwstanie (po co wracać do „więzienia”?).

Tymczasem apostoł Paweł uczynił ze zmartwychwstania oś wiary chrześcijańskiej. Potępił greckie wyobrażenia o ciele jako więzieniu duszy. Grekom, jak Hindusom, nie zależało na zmartwychwstaniu, tylko na nieśmiertelności i młodości. Nawet niektórzy Żydzi, sekta saduceuszy, spierali się z Jezusem o zmartwychwstanie.

Jednak wiara w zmartwychwstanie ciała rozwijała się w religii żydowskiej coraz silniej i znalazła ujście w chrześcijaństwie. Świat jest dobry, bo jest dziełem dobrego Boga, a więc dobre jest też ciało. Niech człowiek zmartwychwstanie jak ukrzyżowany Bóg: w całości. Ale nie będzie to powrót do stanu sprzed śmierci, lecz radykalne przeobrażenie, prawdziwe „życie nowe” – oczyszczone z grzechu, zanurzone w boskości. Tak silna była tęsknota za owym cudem i tak wielka psychologiczna atrakcyjność tej idei, że na południu Francji wybudowano w średniowieczu symboliczny cmentarz, na którym stanęły groby z odsuniętymi niby przez zmartwychwstałych wierzchnimi płytami. Nigdy tam nikogo nie pogrzebano, chodziło o widzialny znak spełnionej nadziei. I ta żydowsko-chrześcijańska wiara w zmartwychwstanie miała swoje mityczne precedensy. Zmartwychwstał czczony w Rzymie za cesarza Klaudiusza bóg Attis, obrzędy na jego cześć obiecywały wtajemniczonym nieśmiertelność. Z własnych popiołów odradzał się Feniks. Bóg Dionizos nie tylko zmartwychwstał, lecz także wyprawił z greckiego piekła Ariadnę, symbol duszy ludzkiej, czyli uwolnił ją z mocy śmierci. Ale święty Paweł pierwszy połączył trwale dwie dotąd rozdzielne idee: nieśmiertelności duszy i zmartwychwstania ciała. I tę wiarę wyznawali przez dwa tysiąclecia pokolenia chrześcijan. Nigdy jednak nie ustalono dokładnie jej sensu i treści. Czy zmartwychwstanie Jezusa jest wyjątkowe i niepowtarzalne, czy też jest wzorem, który powtarzają zwykli śmiertelnicy? Czy los chrześcijan po śmierci jest identyczny jak los niechrześcijan? Czy zbawcza moc śmierci Chrystusa obejmuje także lotrów? Czy i jak człowiek jednoczy się z Bogiem zaraz po śmierci? Teologowie i mistycy różnie odpowiadali na te pytania. W dwudziestym wieku wiara w nieśmiertelność zaczęła dramatycznie słabnąć, zwłaszcza idea zmartwychwstania przestała interesować nie tylko filozofów czy uczonych, lecz także szerokie rzesze. Wielu chrześcijan otwarcie wyznaje, także w Polsce, że nie wierzą w dosłowne zmartwychwstanie ciała. Nie mieści się to w dzisiejszej wyobraźni religijnej ani nie daje pogodzić z wiedzą naukową.

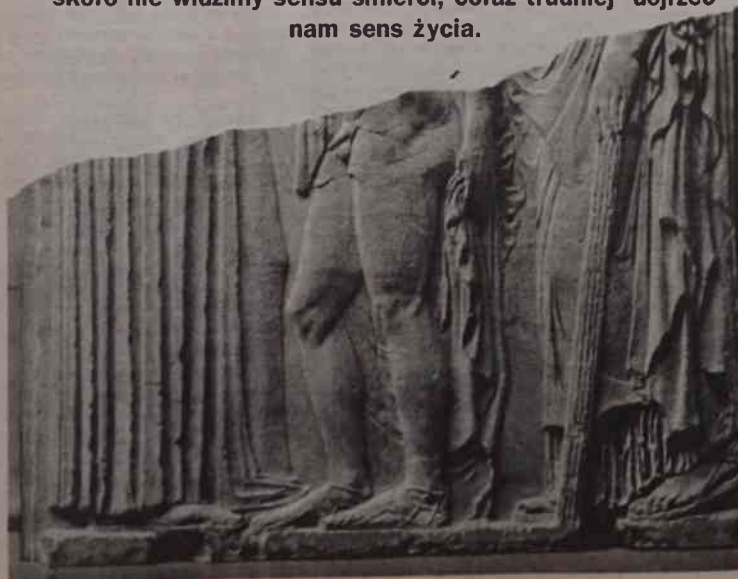
Życie po życiu

Jak na ironię potęguje się za to zainteresowanie parapsychologią, doktrynami ezoterycznymi, prorocत्वami, wróżbami, astrologią, różnymi nieokreślonymi prądami religijnymi i duchowymi. Natura nie znosi próżni: miejsce



Demeter i Persefona były uosobieniem wiecznie odradzającego się życia - płaskościana z 450 r. p.n.e.

Nie chcemy umierać. Chcemy żyć wiecznie i najlepiej w niebie. Mówią o tym mity i legendy w prawie każdej religii i kulturze. Ale stało się coś, co odcina nas od tego dziedzictwa coraz radykalniej. Pozbawiamy się mądrości, która widzi w śmierci dopełnienie życia. A skoro nie widzimy sensu śmierci, coraz trudniej dojrzeć nam sens życia.



dominującej religii oficjalnej zajmuje powoli „dzikie sacrum”. Nieuchronne postępy laicyzacji, demokratyzacja wiedzy i kultury wypierają kostniejące tradycje religijne, ale nie proponują w tej sferze nic w zamian. Widać tak musi być, ale to nie znaczy, że nie ma problemu. Tę nieznośną duchową pustkę każdy zapełnia, jak chce i potrafi.

Pamiętacie oszałamiający światowy sukces książeczki dr. Moody'ego „Życie po życiu”? Moody zebrał relacje ludzi z doświadczeniem śmierci klinicznej. Powtarzały się w nich obrazy tunelu czy korytarza, na którego końcu czekało przyjazne światło, zapowiedź nowej, błogiej egzystencji. Taki tunel można zobaczyć na obrazie Hieronima Boscha „Wstąpienie do Raju Niebieskiego”. Takie opisy można przeczytać w Tybetańskiej Księdze Umarłych (przekład polski Ireneusza Kani wydała 10 lat temu krakowska Oficyna Literacka).

A zatem? Cóż, z samej wiary w nieśmiertelność, z jej uporczywego utrzymywania się w dobiejach ludzkości, nie wynika jeszcze, że jest to wiara uzasadniona. Od dawien dawna obok zarliwych jej wyznawców nie brakowało też wątpiących. W staroindyjskich Upaniszadach czytamy: „Nie ma pewności co do losu człowieka, który odszedł z tego świata. Jedni mówią, że jest dalej, inni, że nie istnieje. Jakże pragnąłbym poznać prawdę”. Badacz ludzkiej duszy, religii i kultury Carl Gustav Jung uważał, że śmierć jest psychologicznie równie ważna jak narodziny, stanowi integralną część życia. W wywiadzie dla telewizji BBC (1959) mówił: „Jeśli psyche nie jest skazana wyłącznie na życie w przestrzeni i czasie – a wszystko wskazuje na to, że nie jest – to w konsekwencji nie jest ona również związana prawami czasu i przestrzeni. Fakt ten praktycznie sugeruje możliwość trwania życia po śmierci, coś w rodzaju psychicznego istnienia poza czasem i przestrzenią”. Jung, niczym gnostycy i „poganie”, dopuszcza nieśmiertelność, ale milczy o zmartwychwstaniu. Wydaje się w tym bardzo współczesny.

Ponad dziesięć lat później, dobiegał wtedy 85 roku życia, rozwijał ów wątek w innym wywiadzie „oba można znaleźć w tomie „Jung. Rozmowy, wywiady, spotkania”): „Jeśli odkryjemy w sobie jakąś nieodpartą skłonność do wiary w Boga czy w nieśmiertelność, nie powinniśmy dać się zwieść gadaniu tak zwanych wolnomyślicieli. Jeśli zaś odkryjemy równie silną tendencję do negowania wszelkich idei religijnych, powinniśmy bez wahania pójść za tym głosem”.



Apokaliptyczny krajobraz na obrazie Pietera Breughla Starszego „Triumf śmierci” przypomina obóz zagłady

Wysłannik „Sunday Timesa” Gordon Young dociskał: Czyli nadzieja na życie po śmierci nie jest według pana nonsensem? „Ponieważ nie mamy możliwości przeprowadzenia dowodu, równie uprawniona jest wiara w życie po śmierci, jak i wątplenie co do tego.

Naprawdę ważne jest tylko to, by przekonać się, jaka wiara, jaki pogląd lepiej harmonizuje z daną nam naturą. (...) »Prawda« jest tu fałszywym kryterium. Można tylko zadać sobie pytanie, czy wyobrażenia takie jak Bóg, nieśmiertelność, wolna wola są nam pomocne czy nie, czy człowiek czuje się dzięki nim lepiej czy nie, czy jego życie staje się dzięki nim w większym stopniu spełnione, sensowniejsze, bardziej zadowalające”.

Inny wybitny dwudziestowieczny badacz religioznawca Joseph Campbell wtrąca Jungowi w „Kwestii bogów”: „Strach i pożądanie nie pozwalają nam wejść do raju. Strach przed śmiercią i żądza dóbr ziemskich nie pozwalają nam zdać sobie sprawy z wykraczającej poza to wszystko własnej nieśmiertelności”. Campbell przyznaje, że mity przepielone są pragnieniem nieśmiertelności. Ale ostrzega, by nie utożsamiać jej z wiecznie trwającym ciałem, tylko z tym, co wiecznie już w naszym życiu tu i teraz. Co to takiego? „Urzeczenie faktem, że się jest żywym” („Potęga mitu”).

Po apokalipsie

Tymczasem racjonalny i pragmatyczny wiek XX odarł śmierć z mistycznej tajemnicy, z sensu religijnego i społecznego. Umiera się samotnie, w szpitalu, na ulicy, bez zapalonych grzmiń, które dawniej oświeślały mrok konania, bez czuwających u wezwłowia bliskich, bez kapłana i wiatyku, a osieroceni coraz rzadziej noszą żałobę. Bez pocieszenia i nadziei. Ten sam skutek wywołały hekatombi obu wojen światowych, totalitaryzmów i dyktatur – te stosy nagich trupów zwalanych do dołów, te ekshumowane szczątki wymieszane w zbiorowych mogiłach. Jak tu wierzyć w nieśmiertelność, w zmartwychwstanie, w majestat śmierci, w światło w tunelu?

Uwierzymy prędzej w przeczucia Pietera Breughla Starszego, którego „Triumf śmierci”, obraz nazwany „syntezą apokalipsy i tańca śmierci”, można obejrzeć w madryckim Prado. Odmalowany na nim płonący krajobraz z szubienicą przypomina obóz zagłady. O jakim „dopełnieniu” i „integralnym związku” można mówić po doświadczeniach epoki pieców, gwałtu i czystek etnicznych?

Czy nie ma racji Savater, gdy wskazuje na paradoks: ludzie religijni, nazywani „wierzą-

cy mi”, nie wierzą w „coś najbardziej oczywistego, koniecznego i wszechobecnego, czyli w śmierć. Tak zwani wierzący to w rzeczywistości »niewierzący« negujący ostateczność śmierci”. Ostateczność i, dodajmy, całkowitą jej dehumanizację. To koszmarnie doświadczenie, jakie stało się udziałem ludzi XX wieku, jakoś tłumaczy naszą obecną postawę wobec śmierci. Tłumaczy, ale nie pomaga.

Człowiek zawsze był bezradny wobec śmierci, ale dopiero w naszych czasach przestaje wiedzieć, jak w ogóle się z nią zmierzyć myślowo, duchowo, moralnie. Nie potrafimy nawet spokojnie i poważnie porozmawiać o śmierci. Nie wiemy, co powiedzieć dziecku, które straciło rodzica, a tym bardziej rodzicom, którzy stracili dziecko. Unikamy pytań o sens najważniejszych zdarzeń ludzkiego życia. Dlatego błąkami się między „sjęstą a trwogą”: chłoniemy z jakąś perwersyjną fascynacją jej obrazy (taką pornografią śmierci może być publikowanie zmasakrowanych zdjęć ofiar w masowych mediach) albo uciekamy w sen – w kolorową niereczywistość starannie oczyszczoną z wszelkich śladów śmiertelności, jak w telewizyjnej reklamie. Teologia odeszła, ale co zajmie jej miejsce? Psychoterapia?

Sądźmy, jak kiedyś Spinoza, a później Freud, że rozmyślanie o śmierci to strata czasu, zajęcie niemieckie, objaw neurozy. Że odbiera to radość życia, że skoro już mamy umrzeć, to szybko, bezboleśnie, bez komplikacji dla siebie i innych. Starość uważamy za przekleństwo i czas całkowicie jałowy, za prawdziwy upadek człowieka, uprawiany za to bałwochwalstwo młodości. Dlatego nie cenimy mądrości, która chce zmierzyć się ze skończonością, a taka mądrość, jeśli przychodzi, to nie wcześniej niż w wieku dojrzałym. I przygotowuje nas do śmierci choćby przez to, że każe inaczej patrzeć na historię własnego życia, inaczej ustalać hierarchie ważności i osiągnięć. Okazuje się wtedy, że „być” jest koniec końców ważniejsze niż „mieć”. Nie ze stanu konta i miejsca zajętego w rankingu czerpiemy tak naprawdę poczucie sensu własnego życia i jego wewnętrznej harmonii. Nie dałoby się zrobić takiego ostatecznego bilansu, gdybyśmy mieli pewność, że jesteśmy nieśmiertelni. Miłość, przyjaźń, wolność układają swoją najgłębszą wartość dopiero wtedy, gdy zrozumiemy i pocujemy, że utracimy je wraz ze śmiercią. Nasza śmiertelność kieruje nasze myśli ku życiu.

NEWS STAND

Ateny
No of Hilton – Wess. Sofijas 46
Tel. 72 39 242

Na wystand/Bookstall
Owifau Trikuol 6-9
Tel. 67 76 051

Paschiko
Supermarket MEGA A-B
Sofias 0 Inr
Tel. 31 33 755

Elliniko
Supermarket Mega A-B
Leof. Voullagmenis 43-47
Tel. 96 46 749

Kiosk/Kafegarnia ELEFTERUDAKI
Na nowym lotnisku „Elefteros
Wenizelos”
Otwarcie – 1 marca 2001 roku

Korfu (Kerkira)
Hotel Corfu Pallas
Leof. Dimokratijas
Tel. 0661 39 485

Patras
Supermarket A-B Wasilopulos
Akti Dimeon
Tel. 061.31.28.60

Patras
Supermarket A-B Wasilopulos
Skrzyżowanie Autostrady Ateny-
Patras & Amerikis
Tel. 061.42.72.83

Mykonos
Kambani 5 – Pflac Ag. Kiriakis
Tel. 0289.23.316

Drama
Pl. Elefterijas 17
Tel. 0521.45.930

Saloniki
Ag. Sofijas 37
Tel. 031.28.70.72

Serres
Papapawlu 13
Tel. 0321.23.278

Katherini
Irlins 14
Tel. 0351.75.051

Sieć sklepów Prasy
Zagranicznej
i Greckiej z najbogatszym
wyborem gazet,
czasopism i książek
kieszonkowych



Z Polski rodem



Wybór Polaka, Karola Wojtyły na Papieża nie był przypadkowy. Kto miał to szczęście Go poznać, pozostawał pod jego wrażeniem. Wojtyła, zanim przyjął też krzyż Pasterza Kościoła na swoje barki, był już człowiekiem cenionym za wybitny intelekt i dorobek w pracy, świętość w postępowaniu, ale przede wszystkim był powszechnie i gorąco kochanym za wspaniały bezpośredni charakter, prawdość w postępowaniu, dar zjednywania sobie ludzi, słuchania, wypowiadania się a także – wcale nie mniej ważne – poczucie humoru. Dziś, mimo choroby i cierpienia, ciągle tak samo, zadziwia nas swą aktywnością i bystrością myśli. Ale i zanim powołano Go na Stolicę Piotrową był niezwykłe aktywny. Przepomnijmy dziś te lata, zanim Karol Wojtyła opuścił rodzinny kraj.



Dzieciństwo Lolka

Urodził się w 1920r. w Wadowicach koło Krakowa. Ród Wojtyłów, z którego wywodzi się Karol z Wadowic sięga swoimi korzeniami genealogicznymi końca XVIII wieku. Od Macieja Wojtyły urodzonego w 1765 roku we wsi Czaniec nad Solą koło Kęt bierze swój początek linia rodzinna, w której przyszedł na świat w Wadowicach, dnia 18 maja 1920 roku Karol Józef Wojtyła, syn Karola i Emilii z Kaczorowskich. Był jednym z trójki dzieci Wojtyłów: Edmund ur. 28.VIII.1906 roku studiował na Uniwersytecie Jagiellońskim, gdzie 28 maja 1930 roku otrzymał tytuł Doktora Wszecznosci Lekarskich, pracował w szpitalu w Bielsku-Białej, zmarł 5.XII.1932 r. na skutek zarazenia epidemią szkarlatyną od podopiecznych chorych; siostra zmarła w wieku niemowlęcym. Ojciec Karol był urzędnikiem administracji wojskowej w randze porucznika. Matka ukończyła Szkołę Sióstr Miłości Bożej przy ul. Pędzichów w Krakowie i zajmowała się dziećmi. Zmarła 13. IV.1929 roku, gdy Karol miał zaledwie 9 lat; pochowana została na cmentarzu Rakowickim w Krakowie, gdzie spoczywa również Ojciec i brat Edmund.

Karol zwany Lolkiem, w 1926 roku rozpoczął naukę w męskiej, siedmioklasowej Szkole Powszechnej im. Marcina Wadowity w Wadowicach. Wojtyłowie mieszkali przy ulicy Kościelnej 4. Po śmierci matki prowadzili życie skromnie, stołując się u sąsiadów lub w jadłodajni mleczarni. Już podczas nauki w Szkole Powszechnej wraz z ojcem oraz grupą kolegów odbył pielgrzymkę na Jasną Górę w Częstochowie. Był dobrym uczniem, chłopcem pogodnym, przyjaznym i religijnym. Szybko został ministrantem. o ukończeniu Szkoły Powszechnej w 1931 roku zaczął uczęszczać do Państwowego Gimnazjum Męskiego im. M. Wadowity w Wadowicach. Od pierwszej klasy dostawał świadectwa z wynikami bardzo dobrymi. Antoni Bohdanowicz wspomina: *W latach 1932-1938 uczęszczałem do Gimnazjum razem z Karolem Wojtyłą, większość tych lat siedziałem w jednej z nim ławie, w konsekwencji odrabiałem razem lekcję w domu Karola... Otóż Lolek miał taki zwyczaj, że po przepracowaniu każdego przedmiotu wychodził do drugiego pokoju i stamtąd wracał po kilku minutach. Kiedyś drzwi były niedomknięte i zauważyłem, że Lolek modli się na kłęczniku...*

Gorliwie uczył się języków obcych, w tym szczególnie pilnie greki oraz łaciny. Podobno ojciec ułożył mu mały słownik polsko-niemiecki. Karol chętnie podjął także obowiązki w międzyszkolnym teatryku amatorskim, gdzie wspólnie z koleżankami żeńskiego gimnazjum im. Mościckiego grali: "Antygone" Sofoklesa, "Balladynę" J. Słowackiego, "Śluby panieńskie" A. Fredry, "Sobótkę" J.

wadowickiego wyjeżdżali z przedstawieniami do Kalwarii Zebrzydowskiej, Andrychowa, zaś niektórzy - w miarę posiadanych pieniędzy - udawali się na przedstawienia do teatrów krakowskich. Dnia 14 maja 1938 roku Karol Wojtyła zdał egzamin dojrzałości a Komisja Egzaminacyjna pod przewodnictwem Jana Królikiewicza wpisała mu na świadectwie oceny bardzo dobre.



Kochanowskiego i "Zygmunta Augusta" S. Wyspiańskiego. Na konkursie recytatorskim Karol wykonywał bardzo trudny tekst "Promethidiona" C. K. Norwida. Karol był gorąco wierzącym młodzieńcem. Brał czynny udział we wszystkich praktykach kościelnych. Był wieloletnim prezesem Sodalicji Mariańskiej uczniów gimnazjalnych. Brał udział w obozach przysposobienia wojskowego, a wraz z księdzem Zacherem współreżyserował "Nie Boską Komedję" Z. Krasńskiego i grał rolę Hrabiego Henryka. Uczniowie gimnazjum

Do Krakowa

Latem 1938 roku wraz z ojcem przeprowadził się do Krakowa, gdzie zamieszkał w dwóch pokojach u rodziny Kaczorowskich na Dębnikach przy ul. Tynieckiej 10. Karol Wojtyła w 1938 roku rozpoczął studia na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego. Fascynowały go nazwiska profesorów, na których wykłady natychmiast się zapisał, a byli to: prof. Kazimierz Nitsch, prof. Stanisław Piłgoh, dr

Władysław Dobrowolski, prof. Mieczysław Malecki. Już na pierwszym roku studiów Karol zaprzyjaźnił się z Tadeuszem Kwiatkowskim, Juliuszem Kydryńskim, Wojciechem Żukrowskim, Tadeuszem Holtem (wszyscy stali się wybitnymi pisarzami) i innymi. Dokładnie przyswajał sobie przypisany materiał studiów, uczestniczył w seminariach, terminowo zdawał egzaminy, a także działał w kołach zainteresowań, chętnie uczestniczył w wieczorkach autorskich początkujących literatów. Aby przeciwstawić się wypaczonemu obrazowi Jędrzeja Wowy, świątkarza beskidzkiego, przedstawionego w "Powsinogach Beskidzkich" Zegadłowicza Karol napisał "Ballady beskidzkie", które jednak krytycznie zostały ocenione przez członków Koła Studentów Polonistyki. W roku 1939 napisał poemat pt. "Dawid - renesansowy psalterz" dedykowany swojej Matce. W czerwcu tegoż roku wystąpił w sztuce Mariana Niżyńskiego "Kawaler księżycowy", wystawianej przez Teatr Studencki w Collegium Maius w Krakowie. Grali wtedy również: Kwiatkowski, Petecki, Królikiewiczówna, Czuprynowna i inni. Dnia 1 września 1939 wybuchła II wojna światowa. Ksiądz Kazimierz Figlewicz wspomina:

Poranne nalty na Kraków wywołały popłoch wśród pracowników Katedry tak, że nie miał mi kto posłużyć do mszy św. Nawinął się Karol, który przyszedł z Dębniak na Wawel do spowiedzi i komunii św. - gdyż był to akurat pierwszy piątek miesiąca, przez młodego polonistę pod względem religijnym pilnie przestrzegany. Utkwiła mi w pamięci ta pierwsza wojenna msza przed ołtarzem Chrystusa Ukrzyżowanego - wśród wycia syren i huku eksplozji. Czy ja dzisiaj-zy Ojciec Święty jeszcze pamięta?

Między kamieniołomem i teatrem

Karol wraz z ojcem udali się na turlaczkę wojenną, odbyli pieszą wyprawę z Krakowa aż pod San. Po paru dniach powrócili do Krakowa, zaczęli rozglądać się za pracą. Po chleb stał Karol w ogonkach, a w wolnych chwilach odszukiwał przyjaciół, znajomych. Szybko odnalazł Kotlarczyka, który uruchomił już swój teatr. Niemcy na początku zezwolili na otwarcie Teatru im. Juliusza Słowackiego w Krakowie. Karol Wojtyła rozmawiał w tym czasie ze znakomitym aktorem Władysławem Woźnikiem. Nawiał powrotnie kontakty z Kydryńskim, Kwiatkowskim, Michałowską, Czuprynowną, które, zaowocowały udziałem Lolka w Teatrze Rapsodycznym Mieczysława Kotlarczyka. Karol Wojtyła

dotarł także do profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego i zapisał się 2.XI.1939 roku na II rok studiów Wydziału Filozoficznego, Filologię Polską. Ten rok akademicki trwał tylko do listopada 39 roku, to znaczy do czasu aresztowania profesorów krakowskich przez Gestapo. Od marca 1940 roku pracował jako goniec sklepowy, a od 11.X.1940 do 1944 roku jako robotnik w Fabryce Sody Solvay w Krakowie, najpierw w kamieniołomach na Zakrzówku, a później w halach fabrycznych. Od października 1942 roku brał udział "w tajnych kompletach nauczania teologii w Seminarium Krakowskim". By w sierpniu 1944 roku ubrał sutannę bez wypowiedzenia stosunków służbowych z Solvayem. Teatr Rapsodyczny miał bogaty plan repertuarowy, m. in. zamierzono wystawić: "Lillę Wenedę" "Balladynę" J. Słowackiego, "Wesele" S. Wyspiańskiego, "Dziady" A. Mickiewicza. W niektórych sztukach Wojtyła brał udział, inne nie doczekały się realizacji... Karol równocześnie gorliwie sposobił się do stanu kapłańskiego, pogłębiał wiedzę teologiczną, filozofię i nie zaniedbywał literatury. W Wielkim Poście 1940 roku napisał "Hioba", czyli dramę opartą na Starym Testamencie, oraz "Jeremiasza - dramat narodowy. Te sztuki przepojone są głębokimi myślami filozoficznymi oraz wiary. „Na skutek wybuchu wojny zostałem oderwany od studiów i od środowiska uniwersyteckiego. Stacilem w tym czasie mojego Ojca, ostatniego człowieka z mojej najbliższej rodziny. Wszystko to stanowiło także w znaczeniu obiektywnym jakiś proces odrywania od poprzednich własnych zamierzeń, ponieważ wrywaną z gleby, na której dotychczas rosło moje człowieczeństwo. Jednakże nie był to tylko proces negatywny. Równocześnie bowiem coraz bardziej jawiło się w mojej świadomości światło: Bóg chce, abym został kapłanem. Pewnego dnia zobaczyłem to bardzo wyraźnie: był to rodzaj jakiegoś wewnętrznej oświecenia. To oświecenie niosło w sobie radość i pewność innego powołania. I ta świadomość napełniła mnie jakimś wielkim wewnętrzny spokojem."

Kapłaństwo u boku Sapięhy

Śmierć ojca Karola 18.II.1941 roku w Krakowie wywarła wielki wpływ na psychikę syna. Pogrzeb odbył się na cmentarzu Rakowickim w Krakowie. Okres okupacji, to czas intensywnych studiów na Tajnych Kompletach Teologicznych Uniwersytetu Jagiellońskiego.

skiego, w ramach zakonspirowanego Seminarium Archidiecezji Krakowskiej. W tym czasie Karol Wojtyła służył również do mszy św. Księciu Metropolicie Stefanowi Sapieżce. Swoją pracę dzielił między pracę, studia i aktorstwo. Najwięcej jednak poświęcał się studiom i modlitwie. W roku 1944 zamieszkał w pałacu Księcia Metropolity w Krakowie przy ul. Franciszkańskiej 3. Dnia 9.XI.1944 z rąk Księcia Metropolity otrzymał tonsurę i niższe święcenia kapłańskie. Od tego czasu był starannie chroniony przed hitlerowcami, którzy nieraz próbowali aresztować i wywieźć kleryków do obozu. Po wojnie krótko był asystentem przy Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego, działał w Bratniej Pomocy. W roku 1945/46 zapisał się na IV rok studiów na Wydziale Teologicznym.

Dnia 1.XI.1946 roku Książe Adam Stefan Kardynał Sapieha, wyświęcił Karola Wojtyłę w prywatnej kaplicy, który swoją mszę prymicyjną odprawił w Dzień Zaduszny. Ksiądz Kazimierz Figlewicki napisał:

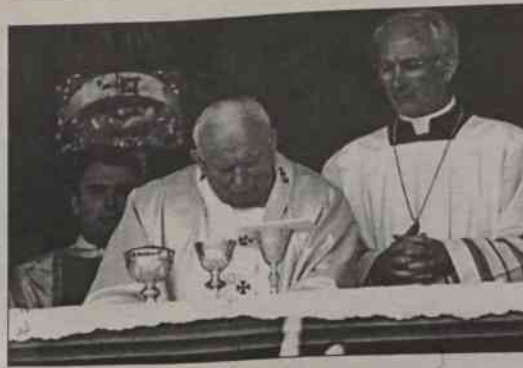
Trzy msze "ciche" - za dusze zmarłych rodziców i brata, odprawił młody celebrans w niezwykłym miejscu: na Wawelu w romańskiej krypcie św. Leonarda, wśród sarkofagów królów i bohaterów narodowych.

Już w dniu 15.XI.46 roku ksiądz Karol Wojtyła został wysłany przez Księcia Metropolite Sapieżkę na studia do Rzymu, gdzie niedługo został przyjęty przez przebywającego w Watykanie prymasa Polski, księdza Augustyna Kardynała Hłonda. Młody ksiądz Karol pobierał nauki w Kolegium Belgijskim w Rzymie na Papieskim Uniwersytecie Dominikańskim. Po intensywnych studiach dnia 14.VI.1948 roku zaliczył egzamin doktorski nauk teologicznych. Dnia 15.VI.1948 roku wrócił do Polski i otrzymał dekret nominacyjny na wikarego w Niegowici koło Gdowa, 25 km na wschód od Krakowa. Uczył w szkołach w: Cichawie, Nieznanowicach, Wiatowicach, oraz w Pierzchowie. Dziś mieszkanki Niegowici opowiadają, iż ksiądz Karol był niezwykle czuły na biedę wiejską. Pewnego dnia odwiedził chorą starszą, która leżała na łóżku bez poduszki. Po udzieleniu jej opieki kapłańskiej, na drugi dzień, jadąc furmanką na lekcje religii do szkoły, przywiózł chorej swoją poduszkę, a sam wiele nocy spał na kocu. Ksiądz Karol Wojtyła prowadził Żywy Różaniec oraz pomagał młodzieży w amatorskim teatrze. Pod Jego kierownictwem młodzież wystawiła sztukę "Gosć oczekiwany" Zofii Kossak-Szczuckiej. W Niegowici zainicjował budowę nowego kościoła. W tym okresie otrzymał dyplom magistra

Podróże apostolskie Juna Pawła II:

Kalendarium podróży zagranicznych Ojca Świętego oraz wybranych podróży we Włoszech.

- 1978**
29.10: Mentorella
- 1979**
25.01 - 1.02: Meksyk, Dominikana, Bahamy
2 - 10.06: Polska
29.09 - 1.10: Islandia
1 - 8.10: ONZ, USA
28 - 30.11: Turcja
- 1980**
2 - 12.05: Zair, Kongo, Kenia, Ghana, Burkina Faso, Wybrzeże Kości Słoniowej
30.05 - 2.06: Francja
30.06 - 12.07: Brazylia
15 - 19.11: Republika Federalna Niemiec
- 1981**
17 - 22.02: Filipiny,
23 - 26.02: Japonia.
- 1982**
12 - 19.02: Nigeria, Benin, Gabon, Gwinea Równikowa
12 - 15.05: Portugalia
28.05 - 2.06: Wielka Brytania
11 - 12.06: Argentyna
15.06: Szwajcaria
29.08: San Marino
31.10 - 9.11: Hiszpania
- 1983**
2 - 10.03: Ameryka Środkowa i Karaiby
20 - 22.05: Mediolan
16 - 23.06: Polska
14 - 15.08: Francja
10 - 13.09: Austria
- 1984**
2 - 12.05: Azja i wyspy Pacyfiku
12 - 17.06: Szwajcaria
9 - 21.09: Kanada
10 - 13.10: Hiszpania, Dominikana, Puerto Rico
- 1985**
26.01 - 6.02: Wenezuela, Ekwador, Peru, Tobago
11 - 21.05: Holandia, Luksemburg, Belgia
8 - 19.08: Togo, Wybrzeże Kości Słoniowej, Kamerun, Republika Środkowoafrykańska, Zair, Kenia, Maroko
8.09: Lichtenstein
- 1986**
31.01 - 11.02: Indie
1 - 8.07: Kolumbia, Saint Lucia
4 - 7.10: Francja
27.10: Asyz
18.11 - 1.12: Bangladesz, Singapur, Fidżi, Nowa Zelandia, Australia, Seszele
- 1987**
31.03 - 13.04: Urugwaj, Chile, Argentyna
30.04 - 4.05: Niemcy
8 - 14.06: Polska
10 - 21.09: Stany Zjednoczone, Kanada
- 1988**
7 - 19.05: Urugwaj, Boliwia, Peru, Paragwaj
23 - 27.06: Austria
10 - 19.09: Zimbabue, Botswana, Lesotho, Suazi, Mozambik
8 - 11.10: Francja
- 1989**
28.04 - 6.05: Madagaskar, Réunion, Zambania, Malawi
1 - 10.06: Norwegia, Islandia, Finlandia, Dania, Szwecja
19 - 21.08: Santiago de Compostela, Asturia
6 - 16.10: Korea Południowa, Indonezja, Mauritius



teologii, a już dnia 16.XII.1948 roku odbyła się na UJ promocja doktorska.

Uśmiechnięty naukowiec

Dnia 17.II.1949 roku ksiądz Karol przeniesiony został do parafii św. Floriana w Krakowie. Tu prowadził zajęcia religijne z młodzieżą akademicką, odbywał pielgrzymki do

Sanktuarium Matki Boskiej w Kalwarii Zebrzydowskiej i nadal pogłębiał wiedzę, opanowując języki nowoczesne. Działal w Towarzystwie Teologicznym w Krakowie, głosił nauki Chrystusa, prowadził rekolekcje dla młodzieży, organizował Kola Żywego Różańca. W parafii św. Floriana pracował do końca 1951 roku i nadal utrzymywał kontakty z Teatrem Rapsodycznym. W kościele zainicjował nowe pieśni choralne, udzielał

chrztu świętego, dawał śluby, współpracował z organizacjami studentekimi, wydawał skrypty. 1951 roku rozpoczął przygotowania do habilitacji profesorskiej, którą ukończył w 1953 roku opracowując tematy filozoficzno-teologiczne. Niektóre publikował w "Tygodniku Powszechnym". 1950 roku drukował w "Tygodniku" wiersz pt. "Pieśń o blasku wody", podpisany pseudonimem Andrzej Jawień. Posługi kościelne ciągle udzielał w kościołach Krakowa, na Podhalu, robił wycieczki do Zakopanego, odbywał wyprawy w góry, zatrzymywał się przeważnie u Albertynów na Kalatówkach w Tatrach, a także w "Księżówce".

Wiele razy odwiedzał kolegów w parafiach, m. in. w Kozach k. Bielska-Białej, księdza Franciszka Macharskiego, z którym - do chwili obecnej - łączy Go wielka przyjaźń. Wiele razy odbywał wycieczki piesze w Bieszczady. W 1955 roku został członkiem Towarzystwa Naukowego Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, gdzie prowadził seminary, potem wykłady. Od 1.XII.1956 roku dr Karol Wojtyła jest zastępcą profesora i etatowym pracownikiem KUL, gdzie równocześnie pisze prace i w 1957 roku otrzymuje tytuł docenta. W dniach od 4 do 18.VIII.1958 roku ksiądz profesor Karol Wojtyła odbywał wraz z kolegami i młodzieżą wycieczkę kajakową na Łynę. Pogoda sprzyjała nastrojom, toczono rozmowy, nastrój był nabożny... I w takiej sytuacji dotarła wiadomość o tym, że ksiądz Karol Wojtyła mianowany został biskupem pomocniczym w Krakowie. Radości nie było końca... Później życzenia, gratulacje od najwybitniejszych naukowców i profesorów z Krakowa, Warszawy, Lublina.

Biskup - patriota

Już jako biskup od 1 do 4.IX.1958 roku brał udział w rekolekcjach Episkopatu Polski na Jasnej Górze, a zaraz potem uczestniczył w pracach konferencji plenarnej Episkopatu. Dnia 28.IX.1958 roku w katedrze wawelskiej odbyła się Konsekracja biskupa Karola Wojtyły. W dniu 9.XI.1958 roku odprawił mszę św. pontyfikalną z okazji koronacji Jana XXIII. Wiele wysiłków poświęcał sprawom wiernych w Nowej Hucie, gdzie ze względu na ideologiczne ówczesna władza utrudniała kontakty księży, a zwłaszcza hierarchów kościelnych z wiernymi. Wtedy zrodziła się myśl budowy kościołów w Nowej Hucie.

Biskup Karol Wojtyła zainicjował i uczestniczył w pracach Instytutu Rodziny, który wkrótce przekształcił się w samodzielne studium przy Papieskim Wydziale Teologicznym. W 1960 ukazała się książka Karola Wojtyły pt. "Miłość i odpowiedzialność", a w numerze 12 "Znak" tekst "Przed sklepem jubilera", podpisany pseudonimem Andrzej Jawień zaopatrzone wyjaśnieniem: "Medytacje o sakramencie małżeństwa, przechodzące chwilami w dramat".

dokończenie na stronie 19

informator KA

LEKARZ DENTYSTA
Petros Kotulas
Przyjmuje: codziennie od 16.00 do 20.00 (po telefonicznym uzgodnieniu wizyty)
AMBLOKIPI
ul. Mesogion 6, III p.
tel.gab. 7487608 tel.dom. 6141866
tel.kom. 0932 642075

GINEKOLOG - POŁOŻNIK
Janis Hatzisants
lekarka z mów w języku polskim
Absolwent A.M. we Wrocławiu
Współpracownik Kliniki Ginekologicznej "IASO"
GABINET:
KUKAKI, ul. MATROZU 15
tel. 9219755 tel.dom. 9956458
tel.kom. 0944 457792

GINEKOLOG - POŁOŻNIK
Adj. dr med. Georgios Kotulas
były ordynator Oddz. Ginekologiczno-Położniczego Akademickiej Medycznej w Lublinie
Przyjmuje w godz. 18.00-20.00
pienizki/tylko - trydy - czwartki
Ambelokipi, ul. Mesogion 6, III p.
tel.gab. 7796143 tel.dom. 8029871
tel.kom. 0937074786

LEKARZ DENTYSTA
Panagiotopoulos Markos
Absolwent Akademii Medycznej w Krakowie
Specjalista protez
przyjmuje codziennie oprócz sobót i niedziel
ul. Kifisias 131, I p.
tel. 69 21916
tel.kom. 0944 84 46 66
13.00-21.00

LEKARZ DENTYSTA
Lili Barlama
Przyjmuje w dniach:
Od poniedziałku do czwartku
W godzinach: 10.00-13.00; 17.30-20.30
Oraz w piątki w godzinach: 17.30-19.30
Adres: LEMESU 57 & MICHAİL VODA
(bliska stacji metra AGIOS NIKOLAS)
tel: 86 48 537; tel. Kom: 0977216828

LEKARZ CHIRURG - DENTYSTA
Joanna Dury
przyjmuje codziennie od poniedziałku do soboty
w godz. 9.00 - 14.00; 17.00 - 22.00
IOANNOU SOUTSOU 3. IIP.
na wysokości 63 ALEKSANDRS str.
tel. 6449925

DERMATOLOG
Serafin Prodromidis
Estetyka twarzy, laser - upiększanie.
Przyjmuje codziennie w godz. 18.00 - 21.00
Adres:
PL. KYPELIS, UL. FAIDRIADON 11
II piętro, tel: 86 22 891

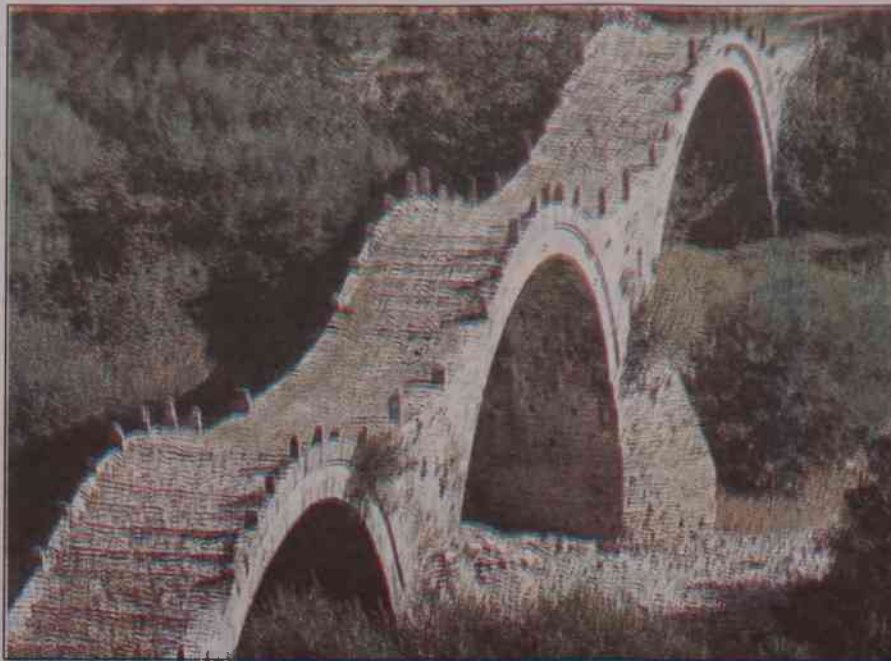
Epir - Wąwóz Wikos i okolice Zagorii

Warto skierować nasze kroki w okolice zachodniej Grecji – dzięki, urzekające miejsca zachodniej Grecji. Epir (Ipiros) to region o najsilniejszej tożsamości i odrębności, co jest zasługą otaczających go gór Pindos (Pindus). Chroniły one ten teren od zagrożeń przychodzących z zewnątrz, zapewniając mu znaczną autonomię nawet pod panowaniem tureckim. Nawet jeśli nie planujecie dłuższych wędrówek warto poświęcić kilka dni na te okolice. Tradycyjna architektura, ogromne, prawie bezładne połacie ziemi, świeże powietrze, poszarpane szczyty, lesiste wąwozy i wartkie rzeki – wszystko to tworzy jakby inny świat. Łańcuch Pindos pozostaje dziewiczy i niezniszczony przez cywilizację. Zamieszkujący go ludzie słyną z niezwykłej życzliwości i gościnności. W całym regionie kulturuje się wiele starych obyczajów. Latem na górskich poloninach pojawiają się stada owiec wypasane przez spokrewnionych z Rumunami (ich plemiona dotarły niegdyś także na ziemie polskie) i mówiących po grecku Sarakatsanów.

W czasach nam współczesnych najczęściej o tej części Grecji pisał Lord Byron, który w Epirze przebywał w 1809 r. a więc wtedy, kiedy despotyczny władca Ali Pasza znajdował się u szczytu swej potęgi. Te opowieści wywoływały dreszcz emocji wśród zachodnich romantyków. Historycznie najbardziej zapisał się ten region za czasów II wojny światowej i wojny domowej. Wcześniej (koniec XIX w.) wybuchaly tu walki o niepodległość i pomimo przegranej wojny, Turcy pozostali na tych terenach aż do lutego 1913 r..

Region ten przez cały XIX w. traktowany był jako sporne ziemie przygraniczne i nigdy nie powrócił do świetności, jaką się cieszył w czasach średniowiecza. Kiedy w 1940 r. wkroczyli tu Włosi a później Niemcy, w górach schronienie znaleźli partyzanci, potem przedstawiciele zwalczających się nawzajem frakcji politycznych a po 1946 r. komunistyczna Armia Demokratyczna, dla której region ten stał się bastionem podczas wojny domowej. Wydarzenia tamtego okresu należą do najtragiczniejszych we współczesnej historii Grecji a ich echo brzmi do dziś i dlatego trzeba wspomnieć kilka słów na ten temat.

28 października 1940 r. zgromadzone w Albanii wojska włoskie ruszyły do triumfalnego, jak mniemał Mussolini, pochodu na Ateny. Włosi dotarli początkowo aż do wsi Kaplaki, nieco na południe od Konitsy. Jednak Grecy, pierwszy raz od dziesięcioleci zjednoczeni w jeden naród, odparli atak i upokorzyli Mussoliniego. Euforia nie trwała długo, jako że już w kwietniu następnego roku nastąpił atak niemiecki. To właśnie Niemcy bardzo szybko opanowali cały kraj. Powierzając swym sprzymierzeńcom administrację różnych obszarów Grecji, hitlerowcy początkowo przyznali Epir Włochom którzy dumnie



Łuki starego mostu nad rzeką Voidomatis koło Kipi

wkroczyli do prowincji, gdzie jeszcze nie tak dawno doznali porażki. Po kapitulacji Mussoliniego we wrześniu 1943 roku władzę w Epirze przejęli Niemcy i sytuacja uległa wyraźnemu pogorszeniu. Podobnie jak góry w centralnej Grecji (bardziej na południe) Pindos stał się głównym schronieniem dla oddziałów partyzanckich a zwłaszcza dla zdominowanych przez komunistów armii ELAS. W odpowiedzi na ataki i zasadzki partyzantów, hitlerowcy wprowadzili krwawy terror, m.in. na początku 1944 r. spalili praktycznie wszystkie włoskie wsie na

Aoos. Z powodu tych okrucieństw które nasiliły się jeszcze bardziej podczas wojny domowej w latach 1946-49 życie w górach stało się niemożliwe. Wieśniacy podali ofiarą represji tak że strony komunistów jak i centralnego rządu royalistów – nacjonalistów. Mieszkańcy epirskich wsi zaczęli masowo uciekać do miast w poszukiwaniu bezpieczeństwa. Wielu z nich już nigdy nie powróciło w rodzinne strony.

Do dzisiaj niemal wszędzie można usłyszeć opowieści o tamtych czasach. Jedni winą obarczają komunistów, inni nacjonalistów, wszyscy natomiast podkreślają niechlubną rolę Brytyjczyków, którzy ich zdaniem „poszczuli nas na siebie”. Niestety jest w tym sporo prawdy.

Od 1975 roku do wsi powoli zaczęli wracać mężczyźni walczący po stronie komunistycznej ELAS jako „ochotnicy” pod przymusem. Wielu z nich spędził po 30 lat na wygnaniu w dawnym Związku Radzieckim i krajach bloku wschodniego, także w Polsce. Duża liczba Greków została także wywieziona w wieku jako jeszcze dzieci do Albanii, gdzie pracowali w obozach pracy zanim wysłano ich do innych państw komunistycznych. Prawica utrzymuje, że owe „pedomazema” (wywóz dzieci) zostało przeprowadzone z premedytacją, po to, aby wyszkolić je na gorliwych rewolucjonistów, gotowych do poświęceń w przyszłości.

Lewica odpowiada, że chodziło o ewakuację ludności cywilnej ze strefy wojny. Dzięki poparciu Brytyjczyków i Amerykanów wojnę domową wygrała prawica. Przez długie lata o wszystkim w tym regionie decydowała policja. Prawdziwe zmiany na lepsze nastąpiły dopiero w latach 80-tych. Zaczniemy jednak naszą wędrówkę. Mało który region Grecji budzi większe zdumienie i jest bardziej uroczy od ZAGORII. Dziki, jałowy obszar na północ od miasta Janiny otaczają od zachodu i południa drogi wiodące do Konitsy i Metsowa, a od północnego wschodu dolina rzeki Aoos. Krajobrazy są naprawdę wspaniałe: rozległe lasy, nagie wapienne skały, głębokie wąwozy, w których pienia się wartkie rzeki i płynące częściowo pod ziemią strumienie. Pod uprawę nie nadaje się tu nawet skrawek ziemi, nic więc dziwnego, że Zagori nie ma wielu mieszkańców. Doprawdy jest to ostatnie miejsce, w którym można by się spodziewać jednych z najwspanialszych w Grecji zabytków architektury. Tymczasem w 46 wsiach regiony Zagorii (Zagorochoria) aż roi się o pełnych przepychu kamiennych rezydencji (*archondika*), otoczonych na wpół ufortyfikowanymi murami z głębokimi, zadaszonymi bramami wychodzącymi na równo wybrukowane uliczki. Rezydencje te, choć wyglądają na bardzo stare, pochodzą głównie z przełomu XVIII i XIX wieku. O lat 60-tych XX wieku wiele z tych okazałych budynków obróciło się w ruinę lub zostało odnowionych niezgodnie z wymogami architektonicznymi. Wymogiem przy stawianiu nowych budowli jest pokrycie zewnętrznych ścian miejscowym kamieniem. Pomieszczenia mieszkalne znajdują się na piętrze i urządzone są na wzór osmański. W pokojach zamiast mebli po obu stronach okazałego kominka ciągną się niskie podesty do siedzenia, nocą służące do spania. Przy ścianie na wprost kominka stoją zwykle drewniane, niekiedy malowane szafki zwane *misandres*. W zamkniętych domach farby pokryte są też wymyślnie zdobione drewniane sufity. Dodatkowo większość domów posiadała tzw. *bimsy* (sekretnie, ognioodporne bunkry) pełniące niegdyś funkcję schronienia dla rodzinnego złota oraz żony i dzieci w czasach, kiedy Albańczycy lub inni muzułmanie zagrażali włosce.



W całym Epirze spotyka się stada kóz wspinających się po stromych zboczach

Krajobrazy najlepiej poznawać podczas pieszych wędrówek a na amatorów tego typu wypoczynku czeka kilkadziesiąt szlaków prowadzących przez lasy i pastwiska z jednej wsi do drugiej mijających przełęcze i zalomy skalne. Najpopularniejsza trasa wiedzie w górę groźnie wyglądającego wąwozu Wikos, chcąc poczuć atmosferę prowincji trzeba zobaczyć góry Gamila i bardziej oddalonych wiosek u podnóża góry Smolikias. Ruszamy.

WĄWÓZ WIKOS

Jego ściany miejscami mają niemal 1000m wysokości i wrzyna się on głęboko w wapienne skały pasma Gamila i oddziela wsie zachodniej i środkowej Zagorii. W niczym nie ustępuje sławnemu wąwózowi Samania na Krecie. Przemierzenie wąwozu lub wyprawa w jego okolice na pewno stanie się największą atrakcją wizyty w Zagori.

W 1975 r. Wikos (jak i kanion rzeki Aoos) znalazł się w granicach Parku Narodowego. Trzeba jednak pamiętać, że dzięki zmniejszającemu się wypasowi i ponownemu zalesieniu wzrosła populacja niedźwiedzi. Poza tym każdemu z Was przysła się porządny kij do odpędzania węży oraz do pokonywania nagich zboczy lub oсыpsk. Do odważnych świat należy! Na samym brzegu wąwozu niedaleko jego południowego wylotu, leży piękna wioska **MONODENDRI**.

Jest to jedna z najlepiej zachowanych osad w zachodniej Zagorii. W przeciwieństwie do wiosek na wschodzie, miejscowości w tym rejonie uniknęły dewastacji w czasach wojny. Na końcu rozległego, niższego placu rozpostyna się szeroka, nowoczesna i może niezbyt piękna *kaloderimi* prowadząca do opustoszałego klasztoru Agia Paraskiewi, zawieszzonego niczym orle gniazdo - nad samym brzegiem wąwozu. Idąc ścieżką wokół sąsiedniej skały po pewnym czasie dojdziecie do jaskini (która jest ukryta) niedaleko Megali Spilla, w której w razie niebezpieczeństwa barykadowali się dawni mieszkańcy. W tej okolicy warto zatrzymać się, choćby na chwilę. Najbardziej malowniczy widok rozciąga się z naturalnego balkonu skalnego, do którego prowadzi ścieżka w kierunku Oxii. Po pokonaniu krótkiej, zaczynającej się przy końcu drogi *kaloderimi*, otrzymacie nagrodę w postaci przyprawiającego o zawrót głowy panoramy całego wąwozu Wikos. Pobliska wioska Vitsa jest bardzo nowoczesna, znajduje się tak kilka tawern oraz bardzo ładny plac. To również dobra baza wypadowa na wyprawę do wąwozu. Łagodny szlak prowadzi oznakowaną drogą Skala Vitsas do mostu o jednym łuku na Mitsiu skąd można dojść w dół w samo serce wąwozu.

Z Vitsa szlak prowadzi na południe do Dhiłofu. Ścieżka dochodzi do strumienia, który musicie pokonać w bród, potem dojdziecie do oсыpska łupkowych skał gdzie musicie znaleźć nową drogę, którą dojdziecie do **DHILOFO**.

Dawniej była to jednak z najładniejszych wiosek w Zagorii i nosiła nazwę Sopotseti. Stąd pomaszujemy w dół do kaplicy Agios Minas, drogą biegnącą dnem doliny. Następna jest wioska Elati, leżąca sporo od wąwozu, ale warto ją odwiedzić bo roztaczają się piękne widoki w kierunku północnym na góry Gamila.

WIOSKI PAPINGO

Najczęściej uczęszczana trasa prowadząca w dół wąwozu rozpoczyna się jednak obok ozdobionego arkadami kościoła Agios Athanasios, przy dolnym placu w Monodendri. Szlak schodzący nad rzekę niemal na całej długości wyłożony jest kamieniami. Napierw trzeba przejść obok miejskiego amfiteatru i iść równoległe do kamienistej rzeki. Powoli dotrzemy do wylotu parowu Megas Lakkos - to jedyny duży wylot we wschodniej ścianie wąwozu Wikos. Wpadająca tędy woda jest zdarna do picia. Następnie przy drodze pojawia się niewielka biała kapliczka Agia Triada z zapadniętą studnią naprzeciwko. Zauważycie potem, że wąwóz zaczyna się powoli rozszerzać, a skalne ściany stają się niższe.

W miejscu tym możecie iść prosto do pięknie położonej XVIII-wiecznej kapliczki Panagija, za którą szlak przechodzi w wykładaną kamieniami ścieżkę wznoszącą się w lewo do osady Vitsiko. Możecie także wybrać drugi szlak prowadzący do dwóch wsi Papingo. Przecina on wąwóz w poprzek koło źródeł Voidomatis. Do Mikro Papingo idzie się trochę dłużej, Megalo Papingo leży bliżej. W połowie trasy po pokonaniu stromego podejścia dane Wam będzie obejrzeć rozciągający się stąd widok na położony poniżej północny kraniec wąwozu, w pobliżu którego wznoszą się zniszczone, podobne do kłód skały. Dalej szlak rozgałęzia się przecinając płaską skalną.

REJON MASYWU GAMILA

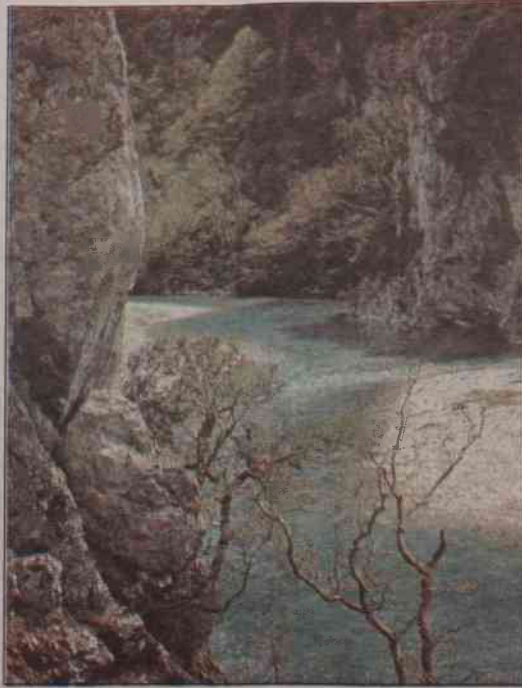
Wszystkie Trasy prowadzące na wschód w rejon Gamili rozpoczynają

się od stromego podejścia do schroniska na przełęczy Astraka. Choć z Megalo Papingo widać je jak na dłoni, szlak naprawdę zaczyna się w Mikro Papingo. Na drodze tuż przed zakretem (ozdobionym sztucznym, kamiennym łukiem) możecie zjechać do *Kolymvria* czyli naturalnych basenów leżących parę kroków od w górę nurtu. Po drodze miniecie dwie kaplice: Agios Pandeileimon i Trafos, po czym dojdziecie na szczyt Astraka. Na północny wschód w podmokłej dolinie Lakka Tsoumani na samym skraj masywu Gamili, leży jezioro Draelimni, skrzące się wszystkimi kolorami tęczy i pełne trytonów.

Nie zapomnijcie także o przełęczy Karteros. Początkowo wiedzie na szczyt Gamila (2497 m.n.p.m.) a następnie wije się na południe od końcowego podejścia. Może to trochę trudna trasa, ale za to bardzo ciekawa i warto ją pokonać choćby ze względu na zapierające dech widoki.

Z przełęczy Astraka znacznie łatwiejsza trasa prowadzi na południe zbieżnymi masywu Gamila koło owczej zagrody Miriouli i wylotu wąwozu Megas Lakos, aż do wiosek centralnej Zagori. Po drodze mija się jedynie jedno maleńkie źródło. Początkowo cały krajobraz, w którym dominują nagie wapienne skały wydaje się niezbyt zachęcający, ale na koniec dotrzecie do jednego z najpiękniejszych miejsc w Zagorochorii - **TSEPELOVA** - gdzie wciąż powstają piękne, nowe pensjonaty i kurorty.

Dalej położona jest wioska **SKAMNELI**. Nie jest wprawdzie zbyt uroczą, jako że dominują tu domu kryte blachą lub dachówką, ale stanowi ona dobrą bazę wypadową. Właśnie tutaj rozpoczyna się popularny szlak wiodący do klasztoru Stomiu, w dolinie rzeki Aaos. Poprowadzony on został przez płaskowyż Goura i



Wąwóz Wikos to znakomite miejsce na pieszą wyprawę

Karteros.

Po przejściu w dół doliny dotrzecie do sławnych starych mostów w rejonie Kipi oraz osobliewej spiralnej ścieżki wiodącej z Kaesova do Vradeto. Te atrakcyjne miejsca, prawie niewidoczne z drogi, kryją mnóstwo niespodzianek.

W Kapesova w ogromnym budynku

(1861r.) zgromadzono kolekcję etnograficzną obejmującą m.in. sidła na wilki. Odbijają się tu także liczne imprezy. Równie uroczą jest wioska **KOUKOULI**, gdzie obowiązuje zakaz wjazdu samochodów. Tam czeka na Was mnóstwo kawiarenek, tawern i wspaniałych zacisznych, romantycznych miejsc.

Za wioskami pojawia się nagle las, ciągnący się na północ aż do doliny Aaos. Trasa prowadzi na przełęcz między szczytami Megala Litharia (2467m) i Tsouka Roussa (2377m). Nagroda za wybranie tej drogi jest niezrównany widok na kwietne łąki w dolinie Goura.

Wielką atrakcją w wąwozach, w których godzinę po przejściu burzy nie ma ani śladu po wilgoci, są liczne „końskie mostki”, charakterystyczne dla całej Zagorii. Mosty te, jedno-, dwu-, czasem trzy-lukowe, wraz ze starymi brukowanymi drózkami stanowiły w dawnych latach jedyne połączenie ze światem zewnętrznym. Zbudowane zostały w XIX wieku przez wędrownych rzemieślników, których opłacali najzamożniejsi mieszkańcy okolicznych wsi. Podobnie jak zajmujący się wypasem owiec wołoscy i sarakacańscy nomadzi z Epiru, owi wędrowni murarze pół życia spędzali poza domem. Wyruszać w poszukiwaniu pracy w kwietniu i powracali dopiero w październiku. Pilnie strzegąc tajemniczności z pomocą wymyślnego języka, przemierzali wzdłuż i wszerz całe Batkany. Ich długie wędrówki skończyły się dopiero wraz z wybuchem II wojny światowej.

Podczas pobytu w Zagorii warto obejrzeć kilka fantastycznych mostów. Jeden znajduje się poniżej Vitsy, drugi zaraz obok głównej drogi w dolinie, jeszcze inny pomiędzy Kipi i Koukouli a pozostałe po obu stronach Kipi (jeden wyjątkowo malowniczy, tróprzęsłowy, znajduje się w dół od wioski) Mosty spinają brzozy wąwozu rzeki Wikos stanowiąc najtrwalsze świadectwo wielkiego kunsztu dawnych rzemieślników.

Zyczę Wam wszystkim udanych wędrówek i wspaniałych widoków!

Magda Kowalewska

Jak wysłać pieniądze do domu w ciągu kilku minut

Najszybszy
na świecie
sposób
przesyłania
pieniędzy

Łatwy sposób
przesłania pieniędzy
Western Union
umożliwia Ci wysłanie
lub przyjęcie pieniędzy
z zagranicy

Nie wymagamy: karty
kredytowej, konta
bankowego, ani
członkostwa

Dokonując transakcji możesz
okazać się (do wyboru):
paszportem
pozwoleniem na pobyt
kartą zatrudnienia
Zieloną Kartą

WESTERN UNION MONEY
TRANSFER®

Najszybsze międzynarodowe przekazy pieniężne

Procedura jest prosta:

1. Pieniądze, które chcesz wysłać, przynieś do wybranego agenta Western Union
2. Wypełnij podanie. Wszystko, co powinniśmy napisać, to:
 - kraj, do którego wysyłasz pieniądze i wysyłaną kwotę
 - Twoje imię, nazwisko, adres i numer telefonu
 - imię i nazwisko adresata, jego adres, telefon
3. Podpisz podanie i daj je agentowi.
4. Zapłać opłatę za usługę.
5. Odbierz rachunek z Numerem Kontroli Przesyłki Pienięży (MTCN) - numerem, który przypisany jest tylko Twojej transakcji i zapewnia, że Twoje pieniądze zostaną przekazane właściwej osobie.
6. Poinformuj osobę, której wysyłasz pieniądze o Numerze Kontroli Przesyłki Pienięży (MTCN).
7. Pieniądze zostaną przekazane już kilka minut po wysłaniu. Western Union posługuje się najnowszą techniką elektroniczną i wyjątkowym rodzajem sieci komputerowej, który umożliwia natychmiastową wypłatę pieniędzy w ponad 180 krajach świata.
8. Twój adresat może udać się do wybranego agenta Western Union w swoim kraju i podając odpowiedni Numer Kontroli Przesyłki Pienięży (MTCN) będzie mógł natychmiast odebrać pieniądze.

Prezent do każdej
przesyłki pieniędzy



Zadzwoń na numer podany poniżej, aby
podebrać się z naszym specjalistycznym
Centrum Obsługi Klientów.

Tel. (01) 927-10-10

(Od poniedziałku do piątku w godz. 8.00 -
21.00, w soboty godz. 9.00 - 21.00)

Email: WUGR@onet.pl

Nasi pracownicy rozmawiają w
języku greckim oraz angielskim.
Można odpowiedzieć na Twoje
pytania i pomóc Ci znaleźć
najbliższego agenta

AGENCI WESTERN UNION

Western Union posiada ponad 500 oddziałów swoich
agentów na terenie całej Grecji

GDZIE ICH ZNAJDZIESZ?

- A: AGRINIO, ALEXANDRUPOLI, ALIVERY,
AMALIADA, ARIDEA, ARGOS, ARTA, ATENY
(122 oddziały)
- C: CHALKIDA, CHALKIDIKI, CHIOS, CORFU
- D: DELFY, DRAMA
- E: EGIO, EDESSA, ELASSONA, ERETRIA
- G: GREVENA
- H: HYDRA
- I: IGUMENITSA, IOS
- J: JANNINA, JANITSA
- K: KRETA (32 oddziały), KALAMATA, KARDITSA,
KATERINI, KAVALA, KEFALONIA, KIATO,
KOMOTINI, KORYNT, KOROPHI, KOS,
KOZANI, KSANTHI
- L: LAMIA, LARISSA, LEVADIA
- M: MEGARA, MESSOLONGI, MESSINI,
METSOWO, MYKONOS, MYTILINI,
MOLIVOS
- N: NAFFAKTOS, NEA MAKRI, NAFFLIO, NAXOS
- P: PAROS, PATRAS (16 oddziałów), PIRGOS,
PTOLEMAIDA
- R: RODOS
- S: SAMOS, SANTORINI, SERRES, SKIATHOS,
SPARTA
- T: THESALONIKI (72 oddziały), THIVA,
TINOS, TRIKALA, TRIPOLI
- V: VERIA, VOLOS
- Z: ZAKINTHOS

Zaufanie na wszystkich kontynentach

Milione ludzi na całym świecie wystrzy West
ern Union, by przekazać swoje, z czasem
zarobione, pieniądze. Wiedzą, że takim
początek jest sprawdzona przez długie lata
oznacza bezpieczeństwo, rzetelność i
szybkość, że nigdy ich nie zawiedziony
Wystarczy tylko, abyś spróbował skony-
stać z naszym wyjątkowym usług
zaproponuj nam swoją biuroową w języku

Emigranckie losy

Co zmusza nas do wyjazdu z kraju?

Powodów podejmowania decyzji o emigracji jest wiele i są one bardzo różne. Od tych najbardziej typowych – ekonomicznych czy politycznych począwszy, po różnego rodzaju decyzje osobiste podejmowane w rozpacz czy pod naciskiem, ze strachu lub z nieprzemierzalnej chęci poznawania świata. Podejmowane często, wydawałoby się, z zupełnie zaskakujących powodów.

Czasem są to powody trudne do zrozumienia, szczególnie dla tych, którzy życie traktują jak coś już z góry ustalonego przez Los, jak treść zapisaną gdzieś w wymyślonej Księdze Przeznaczeń. Trudne do zrozumienia dla tych, którzy przyjmują cierpliwie to, co po prostu przynosi nowy dzień nie próbując samemu, choć trochę wysunąć nos poza ustaloną, uporządkowaną codzienność.

My – emigranci z całą pewnością o tej grupie ludzi nie należymy. Nie należymy do niej ci wszyscy, którzy dłużej nie mogli znieść beznadziei życia, jakie wiodli w swoim starym środowisku, albo ci nie mogący dłużej udawać przed bliskimi i przed samym sobą, że zdołają przystosować się wreszcie do takiej czy innej sytuacji życiowej, która albo zaskoczyła ich zniemacka albo też latami rozwijała się w takim kierunku, że przerażać zaczęła ich uczuciem wysysania z nich wszystkich soków życiowych. Nie mogąc już tego dłużej wytrzymać wyruszyli po prostu na poszukiwanie innego życia, innego, lepszego losu.

Przecież każdy wyruszający w świat człowiek kryje w sobie inną historię, inną potrzebę zmusiła go do opuszczenia stron rodzinnych, a w szerszym kontekście do opuszczenia rodzinnego kraju i diametralnej zmiany środowiska. Decyzja wyjazdu z kraju czasami dojrzała w nas długo, dokładnie rozważamy wszelkie za i przeciw, zastanawiamy się, informujemy, szukamy kontaktów, a czasami działamy bardzo szybko, nieprzemysłanie, spontanicznie... Efekty są różne, tak jak różne są możliwości i warianty rozwiązania tego samego zadania matematycznego. Jednak w decyzjach życiowych trudno stosować rachunek prawdopodobieństwa.

Decyzja Karoliny

Kiedy Karolina znalazła się w Grecji miała już za sobą trudne doświadczenie życiowe – nieukończoną studia przerwane z powodu nieoczekiwanej ciąży.

Bardzo chciała urodzić to dziecko, pokochała je już od pierwszej myśli, że jest, że zaistniało gdzieś tam w środku jej jestestwa. Czula je całym swym rozbudzonym nagle macierzyńskim instynktem. Za wcześniej jeszcze było, by mogła poczuć je fizycznie. Prędko okazało się, że ta ciąża nie będzie przebiegać prawidłowo, jeśli Karolina będzie prowadziła intensywny tryb życia. Szczęśliwie donoszenie ciąży w przypadku Karoliny będzie wielką trudnością. Podjęła więc decyzję o przerwaniu studiów, na tak długo, na ile będzie to konieczne, i postanowiła całkowicie oddać się swemu przyszłemu pierworodnemu. Ojciec dziecka, którego darzyła pierwszą wielką i młodzieńczą ciążę miłością, kiedy tylko dowiedział się o ciąży swej partnerki, nagle przeszedł całkowitą metamorfozę. Okazało się, że ma on wielkie plany życiowe i zawodowe, w których w żadnym wypadku nie ma miejsca na małego, wręczającego po nocach „bachora”, a ten na dodatek nie wiadomo przecież (bo kto to może zagwarantować) czy w ogóle jest jego potomkiem.

Były jeszcze próby namawiania Karoliny do usunięcia ciąży, co miało być warunkiem dalszego utrzymywania ich związku, ale Karolina raz przejrawszy na oczy, nie zastanawiała się długo i pokazała swemu „ukochanemu” drzwi.

I wszystko w zasadzie zaczęło się jakoś już układać. Karolina pogodzona z rolą przyszłej matki, a nawet można by rzec rozentuzjanzmowana tą rolą, mając za sobą rodzinną otwarcie deklarującą pomoc, zaczęła snuć nowe plany na przyszłość, z matką i siostrą z swego боку.

Przypadek Karoliny

Aż do dnia tamtej wizyty. Ta wizyta nie zależała jednak od Karoliny, a gdyby nie doszła do skutku, to pewnie dzisiaj Karolina byłaby doświadczoną już matką. W jakichś dwa miesiące po rozstaniu z niedoszłym ojcem dziecka, u drzwi mieszkania Karoliny zadzwiechał natarczywy dzwonek. To był akurat jeden z tych dni, w których Karolina nie czuła się najlepiej. Dla dobra dziecka w takiej sytuacji powinna w ogóle nie wstawać z łóżka, tak zalecał lekarz. Otworzyła drzwi i ujrzała w nich matkę jej tak nietrafnie wybranego niegdys „ukochanego”. Obie panie znały się z jednego tylko i przelotnego spotkania, które wtedy chyba w obydwoh pozostawiło niezbyt miłe wspomnienie. Ale to było przecież już dawno, dla Karoliny to całkowita przeszłość. Zdziwiona tymi odwiedzinami wpuściła jednak matkę swego byłego chłopaka do środka. Żaluje tego kroku do dnia dzisiejszego. Po kilku grzecznościowych i formalnych zdaniach niedoszła teściowa zaatakowała Karolinę i jasno wyjawiała cel swojej wizyty. Zapowiedziała Karolinie wprost, żeby ta nie żywała najmniejszych złudzeń i nadziei na to, że jej syn kiedykolwiek uzna ojcostwo w stosunku do tego bachora. Karolinie w żadnym wypadku nie uda się złamać życia jej jedynekowi ani też „położyć łapy” na jego pieniądzech, na które z pewnością liczy zważywszy, że u niej się nie przelewa, a rodzina jej byłego chłopaka jest bardzo zamożna, o czym wiadomo wszem i wobec. Na to przecież Karolina musi liczyć skoro nie chciała usunąć tej ciąży. Karolina ostatnich słów już nawet nie słyszała, pociemniało jej przed oczami, a kiedy wreszcie się ocknęła leżała na łóżku szpitalnym, koło niej siedziała jej matka, jej własna matka. Patrzyła na nią oczami pełnymi łez i gładziła delikatnie po dłoni. Karolina już wiedziała, nikt nie musiał jej nic wyjaśniać...

Długo nie mogła odzyskać radości życia, nie umiała ot tak po prostu pożegnać tej małej istotki, której w ogóle jeszcze nie zdążyła poznać, a którą tak bardzo zdążyła już pokochać. Mówiła, że czas leczy rany – przynajmniej w tym jednym wypadku, gorzkich doświadczeń życiowych, jego nieubłagane przemijanie działa na naszą korzyść, oddalając od nas przykre wspomnienia, jakby powoli wyciąga z nas ostrze, którym nas zraniono. Ale to wyciąganie ostrza jest jednocześnie nieuniknionym rozdrapywaniem ciagle przecież żywej rany.

Niestety Karolina musiała zmierzyć się jeszcze z wiadomością najgorszą, taką, której nawet nie przeczuwała, po prostu taka myśl nie przychodziła jej do głowy. Nie będzie już nigdy mogła urodzić swojego dziecka, lekarze nie dają jej na to ani ułamka procentu szans. „Chyba, że siła wyższa” – rozłożywszy szeroko ramiona i wzniosłszy oczy ku górze powiedział jej ten ostatni, do którego udała się całkiem już zrozpaczona.

Karolina zarzuciła myśl o kontynuowaniu swoich studiów, choć nadal interesował ją ich przedmiot – biologia, a szczególnie zoologia, to jednak nie była już w stanie prowadzić życia, które w jakikolwiek sposób przypominałoby jej przeszłość. Nie mogła też wrócić do swego rodzinnego miasteczka, do rodziny, która z całą

pewnością otoczyłaby ją najlepszą opieką. Tam przecież też wszystko przypominałoby jej tę Karolinę, która mogła jeszcze mieć dzieci. Karolina musiała po prostu urodzić się na nowo. Matka ją rozumiała. Choć było jej bardzo ciężko, postanowiła pogodzić się z decyzją swojej córki, gdy ta oznajmiła jej któregoś dnia, że wyjeżdża z Polski. Pomyślała sobie – „może to i lepiej, oderwie się trochę od tych zmarłych, zapomni i wróci przecież. Życie jeszcze się jej ułoży, jeszcze się do niej uśmiechnie, nie może być inaczej – jest przecież taka młoda.”

W poszukiwaniu zapomnienia

Karolina wybrała Grecję. Było to już ponad dziesięć lat temu. Wtedy wielu, bardzo wielu ludzi z jej rodzinnych okolic udawało się na emigrację właśnie do „słonecznej Hellady”. Taką Grecję znali ze śpiewanych przez Eleni, popularnych w owym czasie piosenek. Oczywiście Grecja miała być tylko przystankiem w dalszej drodze. Karolina postanowiła, że narodzić się na nowo można tylko w Nowym Świecie. Umyśliła sobie, że uda się do Kanady, w jej najgłębszy zakątek, zaszyje się gdzieś w przepastnych leśnych ostępach. Czuliła wielkie pragnienie obcowania z przyrodą, pragnienie ciszy i towarzystwa tylko zwierzyń, nie ludzi, którzy mogliby znów niespodziewanie przycisnąć się w jakiś sposób do tragicznej zmiany biegu wydarzeń w jej życiu. Karolina chciała od teraz już świadomie kierować swoim losem, postanowiła, że nigdy więcej nie pozwoli nikomu ingerować w jej własne życie.

Na początku miała dużo szczęścia. Szybko znalazła pracę, pomogli jej w tym rodacy – osoby, których wcześniej nie знаła, ale które pochodziły z tych samych stron co ona i to wystarczyło, aby zaoferować życzliwą pomoc, a Karolina czując, że jeżeli tej pomocy nie przyjmie, to będzie jej bardzo trudno odnaleźć się w tym tak odmiennym, przynajmniej na początku, świecie, skwapliwie skorzystała z okazanej życzliwości ludzkiej. Potem, gdy już minęło trochę czasu i gdy lepiej zdążyła poznać polskie środowisko emigracyjne w Atenach, doszła do wniosku, że rzeczywiście miała wtedy na początku bardzo dużo szczęścia, gdyż różnie to u nas z tą życzliwością i bezinteresownością ludzką bywa, szczególnie, gdy chodzi o sprawy na emigracji kluczowe, takie jak mieszkanie i praca.

Trudne miłego początku

Oczywiście nie wszystko było od razu tak różowe. Pierwszą i być może największą, jak jej się wydawało, trudnością do pokonania był język. Grecji nie był podobny do niczego, co już znała. A znała oczywiście trochę rosyjski, nieco lepiej angielski, a już całkiem niezłe niemiecki. W szkole średniej, a później i na studiach „liznęła” także nieco łaciny, ale i ta, choć przecież „antyczna” to z greką niewiele miała wspólnego, a od greki do greckiego wcale nie tak blisko.

Nie było jej więc do śmiechu, gdy musiała na początku ze swą chlebodawczynią porozu-

miewać się na migi i tylko sporo nieporozumień z tego wychodziło. Oczywiście prędko łapała pojedyncze słówka a i nawet całe zwroty, ale Karolina należy do tych osób, które wstydy się odezwać, jeżeli czują, że robią to niezgrabnie. „Muszę koniecznie opanować grecki” – postanowiła któregoś popołudnia, gdy wróciła z pracy niemilosiernie zmęczona, bo nie zrozumiała znowu swojej Greczynki, która kazała jej jeszcze umyć okna. Jak się później okazało, Greczynka też była zdziwiona, mówiła wprawdzie o oknach – próbowała wytłumaczyć Karolinie, że w przyszłym tygodniu zamierza zmienić karnisz, kupiła takie nowe ozdobne i zastanawiała się głośno jak też będą do tych okien pasować, a Karolina ni stąd ni zowąd łap za ściereczkę i dawajże myć te okna, a były przecież myte w zeszły piątek. To wszystko, a także i inne historie, wyjaśniły sobie trochę później, kiedy Karolina już niezłe opanowała grecką składnię i znacznie poszerzył jej się zasób słownictwa.

Cel pierwszy – nie czuć się więcej obco

A więc pierwszym krokiem Karoliny, krokiem bardzo rozsądnym – tak uważa do dzisiaj – było zapisanie się na kurs języka greckiego. Początkowo było z tym trochę problemów, gdyż bezpłatne zajęcia odbywały się tylko przed południem. Greczynka poszła jej jednak na rękę i przez pierwsze trzy miesiące kursu trzy dni w tygodniu Karolina chodziła do nich sprzątać po południu. Do dzisiaj z wdzięcznością wspomina ten gest swojej chlebodawczyni, której opiekuńcza rola w pomocy opanowania przez Karolinę języka greckiego nie zakończyła się tylko na tym. Pani Sultana (tak miała na imię chlebodawczyni Karoliny, której przodkowie przybyli do Aten ze Smyrny) zachwycona zapamiętała, z jakim Karolina zabrała się do opanowania jej czystego języka, postanowiła sama jej dopomóc i popołudniówki w domu pani Sultany kończyły się częściami ćwiczeniami gramatycznymi niż szorowaniem podłóg. Karolina rozsmakowała się w brzmieniu języka greckiego. Stawał się on jej coraz bliższy, a pani Sultana na dodatek podsuwała jej coraz to ciekawsze książki. Przypomniły się Karolinie lata studiów. Rozumiała, że studia podjęła właściwie dlatego, że taka była zwykła kolej rzeczy. Była dobrą uczennicą, jedną z laureatek Olimpiady Biologicznej, uzyskanie więc indeksu nie stanowiło dla niej specjalnego problemu. Zwierzęta zawsze kochała i odkąd pamięta zawsze dokarmiała płatające się po domowym podwórku bezdomne psy i koty, ale czy to miało świadczyć o jej pasji do zoologii? Czy tak naprawdę chciała zostać zoologiem, biologiem, no, kim właściwie?

Cel drugi – inwestować w swoją przyszłość

Jeszcze nie umiała odpowiedzieć sobie na to pytanie, ale już pewna była, że nie żaluje decyzji o porzuceniu studiów w Polsce. Pewna była, że dzięki tym studiom, choć z pewnością

ciekawym, nie zrealizowałyby się w swoim życiu. Ciągłe jednak widzenie jej przyszłości pokrywała mgiełka braku umiejętności spręczenia konkretnego celu.

Postanowiła więc przede wszystkim dobrze poznać język tej ziemi, na której zamieszkała, ten język, który oczarował ją swym bogactwem i klasycznym pięknem stał się dla niej wyzwaniem. W gronie swych polskich przyjaciół powoli zaczęła uchodzić za osobę, dla której grecki nie jest żadnym problemem, co raz częściej proszono ją o pomoc w takiej czy innej sprawie. Ambicje Karoliny jednak ciągle wznosiły się. Postanowiła zainwestować w siebie inaczej niż było to przyjęte w jej środowisku. Choć to nie było tanie, podjęła dalszą naukę greckiego w Grecko-Amerykańskim Związku. Tam mogła wybrać grupę, która była dla niej najwygodniejsza, mogła więc i pracować i uczyć się.

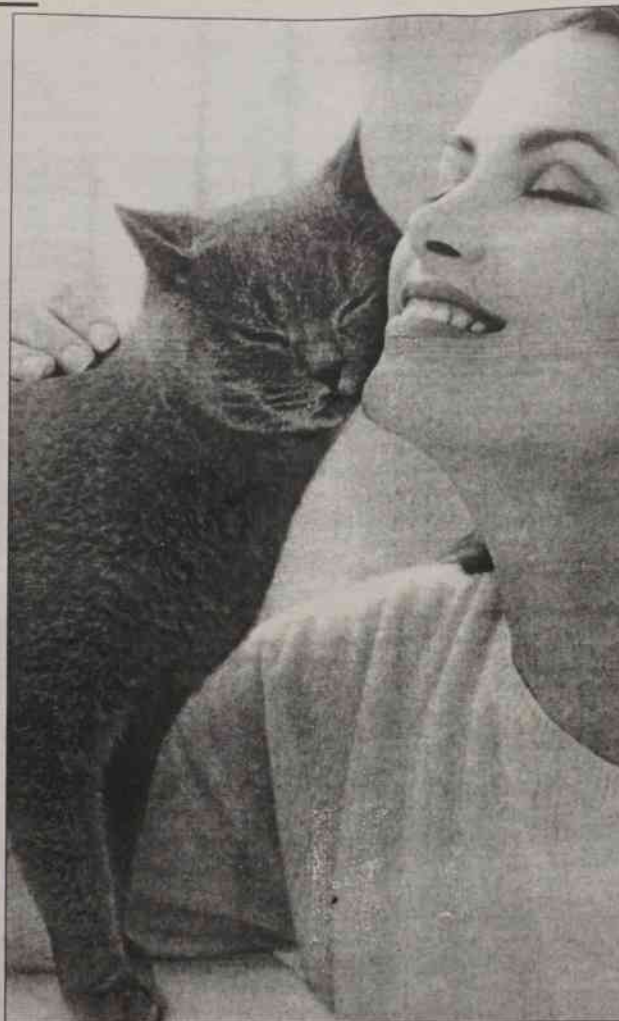
„Apetyt rośnie w miarę jedzenia” – mówią. To prawda, Karolina nie poprzestała na tym, zapisała się także na kursy angielskiego. W zasadzie wszystkie zarobione pieniądze inwestowała w naukę, niewiele zostawiała na pokrycie potrzeb mieszkaniowych i życiowych ogólnie, o odłożeniu czegoś na bok nie było już mowy, ale Karolina w zasadzie o to nie dbała. Kiedy dzisiaj wspomina te lata, to sama się zastanawia jaki właściwie był wtedy jej cel. Nie umie odpowiedzieć, po prostu uważała, że lepiej zająć się czymś konkretnym i ciekawym jednocześnie niż oddawać się melancholii. Skoro ma okazję poznawać te języki, to należy z niej skorzystać.

Nieraz pomagając rodakom, pełniąc rolę tłumacza, orientowała się, że rzeczywiście jej zasób słownictwa, jej styl mówienia różnią się już bardzo od umiejętności w tym zakresie przeciętnego polskiego emigranta – a co najważniejsze i co bardzo rzadkie wśród Polaków – Karolina pisała po grecku i to robiąc naprawdę niewiele błędów.

Cel trzeci – szukać lepszych perspektyw

Karolina poczuła jakby teraz dopiero zaczęła dojrzywać, jakby teraz dopiero zaczynała rozumieć, że mogą istnieć także inne wartości niż te, które do tej pory narzucała jej z góry ustalona kolej rzeczy. Zrozumiała, że może współuczestniczyć w organizowaniu swojego świata, swojego życia, że tak naprawdę to wszystko zależy od tego, jaką decyzję podejmie i czy stać ją będzie w ogóle na jej podjęcie. Karolina po prostu się przebudziła.

Coraz częściej w rozmowach ze znajomymi przewijało się zdanie: „Ile tak jeszcze można? Jak długo jeszcze będzie sprzątać cudze mieszkania, kiedy wreszcie posprząta swoje własne?” Karolina wiedziała, że większość jej znajomych miała to swoje własne mieszkanie gdzieś tam w Polsce – albo już stało gotowe i czekało tylko na wykończenie albo było dopiero w planach, ale za to bardzo realnych. Kądy, z kim się stykała, a przynajmniej znakomicie większość, miała jakiś określony cel, dla którego tutaj tak ciężko harowała. Nawet ci, którzy zaczęli już snuć plany pozostania w Grecji na zawsze, całe polskie rodziny, one też mieli swoje konkretne cele i dokładnie przewarstwowane plany. Karolina czuła, że nadchodzi czas na kolejną decyzję. Już dawno zrezygnowała z planów wyjazdu do Kanady. Zrozumiała, że czas, kiedy było o to dużo łatwiej, dawno już minął, a jednocześnie po prostu polubiła Grecję. Odpowiadał jej klimat, nawet letnie upały jej nie żerały. Zachwycona była słońcem i tą niespotykaną w jej rodzinnych, północnych stronach ilością światła. Czuła jak wewnętrznie ożywała, podobna była roślinie ciągle odwracającej swe płatki i pączki ku



ogrzewajacemu źródłu światła. Słońce, błękit nieba oraz ten, choć wybuchowy, to jednak przecież szczerzy charakter mieszkańców ziemi greckiej – to wszystko jakby na powrót wracało jej chęć do życia, skłaniało do nowych marzeń. Któregoś upojnego czerwcowego wieczoru, gdy siedziała jeszcze z koleżanką na plaży, zaśluchana w dochodzące z pobliskiej tawerny odgłosy bez troskiej zabawy, pomyślała – „Wcale nie mam ochoty stąd wyjechać, ale też nie mam ochoty prowadzić takiego życia jak do tej pory. Od jutra rozglądnę się za czymś innym.” – postanowiła.

I znowu los się do niej uśmiechnął. Kiedy nazajutrz zgłosiła się do biura turystycznego i powiedziała, że chciałaby tam pracować, spotkała się z bardzo miłym przyjęciem. Przede wszystkim na pracownikach bardzo duże wrażenie zrobiła jej znajomość greckiego, wszyscy zgodnie podkreślali, że nie spotkali do tej pory obcokrajowca, który by tak czysto i ładnie wtałał ich językiem, a pracowali tam piloci różnych narodowości. Niestety były to najczęściej osoby przypadkowe, wykorzystujące połączenie atutu pochodzenia z kraju, którego turystów biuro obsługiwało oraz jakiejś takiej znajomości języka tubyćców, jak to określali, z ciekawością atrakcji turystycznych, jakie

niewątpliwie Grecja może zaoferować. Zaproponowano Karolinie pracę na letni okres próbny na wyspie, na Krecie. Przez całe lato przybywały tam czarterem grupy turnusowe z Polski – Karolina miała być ich pilotką i koordynatorem pomiędzy polskim i greckim biurem podróży, które te wypoczynki organizowało. Płaca niestety była mniej niż średnia, ale mówiono, że to tylko na razie, przecież to jest okres próbny. Karolina jak zwykle nie zastanawiała się długo. Postanowiła, że warunki i tak są wspaniałe. Przez całe lato będzie mieszkać na Krecie, w niezłym hotelu, wyżywienie zapewnione. Owszem, nie będzie zbyt wiele czasu na kąpiele morskie i wylegiwanie się na plaży, ale też nie będzie już dłużej niszczyć sobie rąk różnymi „klinexami” i innymi „domestosami”. Tego pracując „u Greczynek” nie nosiła najbardziej. Ostatnio niestannie miała wrażenie, że przesiąknięta jest już zapachem chioru.

Niezamierzony epilog

To było bardzo piękne lato. Karolina radziła sobie świetnie jako pilotka. Ludzie ją lubili i mieli do niej zaufanie, zarówno Polacy, jak i Grecy. Czuła się potrzebna i szanowana. Kreta

ją zachwyciła, uzekła cudownymi krajobrazami, przyrodą, jakiej nie spodziewała się tam zobaczyć. Karolina po prostu poczuła się tam tak, jakby znalazła swoje miejsce na ziemi. Sama była zdziwiona tym, że choć ma rodaków tak blisko, obcuje z nimi codziennie, to coraz rzadziej myśli o ojczyźnie. A może to właśnie z tego powodu. Mając codzienny kontakt z Polakami i obcując jednocześnie coraz częściej i coraz głębiej z Grekami, nie czuła, żeby jej czegoś brakowało, no, poza najbliższymi. Karolina przez te lata z dala od rodziny, z dala od swego poprzedniego życia i coraz bardziej z dala od wspomnień, zlagodniała, zapomniała... Przez cały czas spędzony na emigracji jej świat intymny, jej świat erotyczny był nijaki, właściwie go nie było – tak bardzo bała się ponownej porażki, no i przede wszystkim tego, że może nadejść taki moment, kiedy trzeba będzie głośno wypowiedzieć tę straszłą prawdę, o której najlepiej byłoby raz na zawsze zapomnieć.

Karolina poznała na Krecie Spirosa. Zakochała się. Nagle i bezgranicznie. Nie wie jak i kiedy to się stało. Po prostu stało się i już. Tak samo mówi Spiros. Kiedy urzął któregoś dnia Karolinę, wiedział, że albo ta będzie jego żoną albo żadną.

Pobrali się w rok później. Karolina pozostała na Krecie, jak sądzi, już na zawsze. Spiros prowadzi dużą firmę turystyczną, konkurencyjną dla biura podróży, dzięki któremu Karolina trafiła na wyspę „swego przeznaczenia”. W domu Karoliny „pierwsze skrzypce” gra na razie ogromny, o pełnych ufności w ludzką dobroć ślepiach, owczarko-kundlowaty Kret. Kret nie zawsze pozytywnie reaguje na zaloty zielonej papugi Rary, która z klatki w kuchni często nawołuje – „Krrret! Krrret!” – Pomiedzy nimi, zawsze z dumnie uniesioną głową, przechadza się pełna wywyższenia nad wszelkimi troskami tego świata, kotka Ariadna. Ona reaguje tylko i wyłącznie na zaloty swojej pani, ale ostatnio pani zaczęła jakby się trochę od niej oddalać, zajęta jakąś inną, trudną do zrozumienia przez kocie serce, sprawą. Wszystkie zwierzęta, zarówno Kret jak i Ariadna i Rara, przeczuwają jednak, że już niedługo ich życie w domu bardzo, ale to bardzo się zmieni. Karolina oczekuje dziecka – zostanie matką! To raczej nie żaden cud, to po prostu błąd w diagnozie lekarskiej. Zwykła ludzka rzecz. Karolina zatoczyła wielkie koło, większe niż przed laty spodziewała się jej matka, ale chyba w końcu wszyscy doczekali się swego szczęścia.

Emigracja też może przynieść szczęśliwy los.

Epilog zamierzony

Być może ku rozczarowaniu niektórych czytelników, przynają muszę, że historia Karoliny nie jest całkiem autentyczna, co nie oznacza jednak, że nie jest możliwa. Pisząc ją opierałam się na różnych opowieściach zasłysanych tu i ówdzie, a także na osobistych mi znanych przypadkach wśród naszych emigrantek. Z odcinków różnych historii skleiłam więc taką całość, która mogłaby wydarzyć się w rzeczywistości, a przynajmniej wydaje się być bardzo prawdopodobna. Jeżeli więc ktoś w historii tej odczytał podobieństwo do swego losu, to było ono całkowicie niezamierzone. Zamierzony był tylko optymistyczny wydźwięk tej historii, gdyż emigracja naprawdę też może przynieść szczęśliwy los, choć niestety częściej słyszymy o nieudanych i trudnych przypadkach. O szczęściu mniej się dzisiaj pisze, podobno tragedie „łatwiej się sprzedają”, ale wiercie mi – szczęście istnieje. Czasem tylko dłużej trzeba szukać.

Beata Żółkiewicz

informator KA

LEKARZ PEDIATRA

Elisabet Pulu

Absolwentka A.M. we Wrocławiu

tel. dom. 99 564 58
tel. kom. 0944 943811

Wizyty po wczesniejszym uzgodnieniu telefonicznym - lekarz mówi w j. polskim

LEKARZ INTERNISTA

Izabela Tomczak (IZAMITEAA TOMZAK)

(również płuc i serca)

przyjmuje w dni robocze w godz.:
09.00 - 12.00 oraz 17.30 - 20.30

tel.: 99 54 618 - 99 52 120

gabinet: ul. Sofokli Wenzeluz 99, 1 piętro
dojazd:

autobusem 237 z ul. Sina (rog Akademias)
wysiadani ANO ILIUPOLI, PL. EENIKS ANTISTASIS

CENTRUM

MIKROBIOLOGICZNE-GINEKOLOGICZNE

dr. Makri Athina

Mikrobiolog

wykonuje badania:

mikrobiologiczne

hematologiczne

enzymologiczne(hormonalne)

USG)

Centrum: Mes Kismos, Pl. IKA, ul. Mochis Anatolou 59

tel: 96 10 124; tel.kom. 0944 311646

Dla Polek i Polaków zniżka 30%

dr. Fotopoulos Stavras

Ginekolog - Poloznik

wykonuje badania:

Test PAP

ultrasonograficzne

(USG)

Lekarz chorób wewnętrznych

Anita Rydlewska - Mahler

Godziny przyjęć:

Od poniedziałku do czwartku:

09.00-12.00 oraz 18.00-20.00

w piątek 09.00-13.00

(po wczesniejszym ustaleniu terminu)

Adres: Maroussi ul. 28 Oktowriou 3, 2 p.

(50 m. od stacji metra)

Tel.gab. 61 41 257 tel.kom. 0977 485848

Możliwość wykonania badań diagnostycznych

Horoskop

BARAN (21.03-20.04)



Będzie to dla Was czas nieco szalony, zrobicie wiele pomyłek, popełnicie błędy, będziecie nieświadomie wokół siebie wprowadzać nieco zamieszania. Być może powiecie w tym czasie rzeczy, których nie chcieliście powiedzieć, albo wykonacie gesty zupełnie niezamierzone i niepodobne do zwykłego Waszego zachowania. Nie przejmujcie się jednak, skoro nie mieliście złych intencji. Być może gwiazdy chcą was uchronić przed zbytym samozadowoleniem albo sprawić byście mieli do siebie samych bardziej skromny stosunek. Powinniście w tych dniach koniecznie przedyskutować pewien temat, który pozostawiacie od dłuższego czasu „na później.” To jednak ostatni dzwonek, potem zapadnie klamka i nie wolno wam przegapić ostatniej szansy. Podstawą w tych dniach będzie unikanie złych emocji, czy chęci odwetu. Nie starajcie się jednak być perfekcjonistami za wszelką cenę.

BYK (21.04-21.05)



Nie śpiesz się zbyt z podjęciem tej wielkiej decyzji o ostatecznych zmianach w Twojej pracy. Masz trochę czasu do namysłu, coś się jeszcze może zmienić a pewne informacje rzucą nowe światło na całą sprawę. Unikaj więc zbyt dużego pośpiechu. Sprawy zawodowe nie układają się tak źle, jak ci się chwilami wydaje. Masz ochotę na odmianę, ale przecież nie za wszelką cenę. Swoją niepokojącą spróbuj wyładować w jakiejś innej dziedzinie, zmuś się też wreszcie do odrobiny odpoczynku, bo wiele błędów robisz po prostu z przemęczenia. Jeśli przez kilka dni nie będzie cię w pracy to świat się nie zawali. Nie jest też tak tragicznie z dwoma finansami. A

więc zdecyduj się na wypoczynek. Tym bardziej, że masz spore szanse na wspaniałe spotkanie i nowych ludzi, którzy ci będą bardzo sprzyjać.

BLIŹNIĘTA (22.05-21.06)



Wielkie okazje i poprawa czekają cię w miejscu pracy. Będziesz mieć wreszcie powód do satysfakcji i kilka bardzo miłych dni, które mogą sprawić że serdecznie pokochasz swój zawód. Tylko nie domagaj się od innych zachwyty nad twymi osiągnięciami, nie zmuszaj innych do objawów podziwu, może ci to odebrać wiele sympatii wśród otoczenia. Unikaj wywyższania się i zbyt częstego mówienia o swoich zasługach. Ostatecznie nie jesteś jedyną tak ważną osobą w swoim towarzystwie. Po minionych świętach poczujesz potrzebę porozmawiania z bliską ci osobą. Możesz jednak natrafić na jej zły humor. Niech cię to nie niepokoi, a przede wszystkim nie irytuje. Okaż tyle serca, ile potrafisz i zrozum, że nikt nie wybiera sobie chwili, kiedy wszystko się na niego wali.

RAK (22.06-22.07)



Nie forsuj teraz żadnych zmian w Twoim domu, nie zmuszaj domowników do realizowania wymyślonych właśnie przez siebie „reform”. Pozwól swoim bliskim cieszyć się wiosną i wolnymi chwilami. Sami do ciebie przyjdą po pomysły, przecież o tym wiesz, tak będzie lepiej. Niech cię nie irytuje nieporządek, albo ich beztroskie, dziecinne zachowanie. To także objawy miłości do ciebie, na które bywasz ślepy/a. Twoje sprawy będą się teraz posuwać do przodu szybciej niż myślałeś i lepiej, niż mógłbyś się spodziewać. Twoja wrodzona skromność nie będzie w niczym przeszkodą – wręcz przeciwnie. Ona także uspi całkowicie twoich ewentualnych przeciwników. Kilka osób, które w przeszłości ci zarzucały poważne wady będzie teraz miało ochotę bardzo cię przeprosić. Nie krępuj się tym. Wiesz przecież, że to ludzka sprawa.

LEW (23.07-23.08)



Czyha na ciebie kilka zagrożeń. Może to być skutek obżarstwa lub przepracowania, w każdym bądź razie nie lekceważ zmęczenia i czy złego samopoczucia i wyttumacz swemu otoczeniu, że masz potrzebę wypoczynku. Nawet jeśli generalnie czujesz się dobrym zdrowiem, nie bagatelizuj swego organizmu, lecz zajmij się nim z czułością, jakiej czasem potrzebuje każdy z nas. Nie zawieraj w tym tygodniu poważniejszych umów, ani kontraktów. Przenieś takie spotkania na kilka dni później, kiedy poczujesz większą pewność siebie. Nie udawaj też, że nic się nie dzieje w chwilach słabości. Każdy z nas czasem ma prawo do takowych a ty nie jesteś jakimś nadzwyczajnym wyjątkiem. Będziesz mieć za to sporo szczęścia w sferze emocjonalnej – pod tym względem będą to dni poczucia bezpieczeństwa i ciepła, jakiego ci od dawna brakowało.

PANNA (24.08-23.09)



Panny będą w tych dniach rozlęgione i zamyślane. W przypadku wielu Panien powodem jest stan zakochania, do którego zresztą nie chcą się same przed sobą przyznać. Wynika to stąd, iż część z nich zakochała się kompletnie niedorzecznie w osobach poza swym zasięgiem. Trudno. Zakochanie to jednak uczucie przemijające. Nie należy z nim walczyć, wystarczy iż wierzymy, że bywa iż spełnienie pozostaje w sferze marzeń i fantazji, bo rzeczywistość zabiłaby to całe piękno. Panny w stałych związkach mogą natomiast przechodzić czas poważnych wątpliwości. Ale i to jest dla ludzi. Któż z nas nigdy się nie wahał, nie żalował swych wcześniejszych decyzji? Życie jednak każde na ciagle na nowo oceniać własną przeszłość. Pomyśl, że jeszcze nie raz będziesz mieć inne zdanie. Na szczęście Panny będą się miały czym zająć by uciec przed tymi niepokojącymi uczuciami.

WAGA (24.09-23.10)



Przemęczone świętecznym zamieszaniem Wagi marzą o wypoczynku w samotności. Chciałyby uciec gdzieś przed swymi problemami, ale nie będą miały dużo ku temu okazji. Być może cierpieć będą na napady hipochondrii, czy odczuwać somatyczne dolegliwości. Nie powinny się im jednak zbyt poddawać, lepiej będzie, jeśli się zajmą porządkami i drobnymi obowiązkami bieżącymi. Zamiast zamykać się w sobie powinny poświęcić też nieco czasu rodzinie, a o swoich dylematami podzielić się z bliskimi, którzy mogą im znacznie pomóc i podnieść ich samopoczucie. Być może ktoś w otoczeniu liczy bardzo na pomoc Wagi. Byłoby dobrze zastanowić się, czy rzeczywiście nie możesz mu pomóc. Przecież istnieje tyle sposobów. Zamiast opętać się przed natrętem, spróbuj wspólnie z nim znaleźć jakieś wyjście. Niewdzięczność tej osoby może być tylko pozorna. Pod maską obojętności kryje się prawdziwy, wrażliwy człowiek.

SKORPION (24.10-22.11)



Wiele jest zobowiązań i odpowiedzialności, których starsz się uniknąć. Odsunąć się ich jednak nie da, ani ominąć, ani przeczekać. Co więcej, z upływem czasu odczuwasz ten ciężar coraz bardziej i wreszcie coś z tym musisz począć. Nie okłamuj się, nie zrzucaj winy na innych. To najlepszy czas by spojrzeć prawdzie w oczy, czy ci się to podoba, czy nie. Otoczenie ma cię za osobę energiczną. Nadarzy się okazja, by tą energią i stanowczością osiągnąć coś bardzo pozytywnego w Waszym życiu. Trzeba więc zakaśać rękawy i uporządkować te rzeczy, a wówczas i sprawy z Waszego życia osobistego trafią wreszcie na właściwe tory. Zaświta przed wami nowa perspektywa, a wszystko zależy będzie właśnie od tego, czy chcesz wziąć się z życiem za bary, czy tylko narzekać na podły los.

STRZELEC (23.11-22.12)



Zniechęcenie, które cię ogrania w tych dniach przesłania ci pewną wspaniałą okazję, która maluje się i oferuje wielki sukces. To „coś” jest tuż przed Twoim nosem,

na wyciągnięcie ręki, musisz się jedynie otrząsnąć i to dostrzeć. Masz przed sobą zarówno doskonałą szansę na rozwój zawodowy, jak i ekonomiczną poprawę. Być może wystarczy twoje „tak”. Wydaje się natomiast, że większość Strzelców ma za sobą na dobre chmurny okres z życia emocjonalnego. Nabierzecie teraz pewności siebie i będziecie emanować czarem, który udzieli się otoczeniu. Czas będzie sprzyjał wzrostowi uczuć i choć będziecie mieć przed sobą pewien trudny wybór, wybierać będziecie pomiędzy sprawami, które tak czy inaczej sprawiają Wam radość.

KOZIOROŻEC (22.12-20.01)



Bądźcie profesjonalni, dokładni i nie pozwólcie, aby gwałtowne wypadki dookoła Was zaskoczyły Waszej reputacji i dobrej opinii. Czasem trzeba dokończyć porządnie pewne sprawy, choć chętnie zabrałibyśmy się za coś zupełnie innego, ale trzeba podjęte zobowiązania dokończyć, choćby „zabrakło Wam do nich serca”. A wokół Was będzie w tym tygodniu prawdziwe zamieszanie, bo Koziorożec znajduje się w samym centrum wydarzeń, zwłaszcza, gdy chodzi o sprawy zawodowe, twórcze, ekonomiczne. Wiele osób będzie się starało rzucić Wam klody pod nogi, będą Wam utrudniać życie, być może znajdą się i tacy, którzy Was będą obarczać odpowiedzialnością, za swoje własne przewinienia. Wy musicie być ostrożni, ale przede wszystkim nie dajcie się wciągnąć w intrygi a wyjdźcie z tej sytuacji o wiele silniejsi, niż przedtem.

WODNIK (21.01-20.02)



Niewątpliwie odczujecie pozytywną zmianę w sferze finansowej. Przed Wami pojawią się szanse (i to nie jedna) na odczuwalną poprawę, o stałym charakterze. Jednak w te dni jeszcze ciągle jakieś zobowiązania będą Wam opróżniać portfel a więc mimo tego nie będziecie mieli swobody, jakiej pragniecie. Zachowajcie cierpliwość i unikajcie zadłużenia, albo zbyt dużych wydatków, które by wam natychmiast popsuły humor. Cierpliwość! Pamiętajcie, że zbyt ni pośpiech w korzystaniu z tego co miłego niesie nam życie nie popłaci. Dopiero i, kiedy twardo staniecie na nogach możecie rozpocząć wymarzone życiowe inwestycje. Unikajcie też obietnic, które mogłyby się okazać obietnicami bez pokrycia. Takie mogłyby Was kosztować poważne problemy w życiu emocjonalnym.

RYBY (21.02-20.03)



Przed Wami mnóstwo pracy i jakichś papierkowych formalności. Unikajcie teraz tego, co Was zwykle wyprowadza z równowagi, bo potrzebny Wam będzie spokój, by się skupić na czymś bardzo istotnym. Ważne będzie jak się zachowacie gdyż ktoś dla was decydujący o przyszłości na tej właśnie podstawie wyciągnie wnioski na przyszłość. Tymczasem wasze myśli będą ciągnąć ku rzeczom przyjemnym i podstawowym. Pewna idea nie będzie Wam dawała spać spokojnie. W sprawach sercowych będzie wam zaś zalezało przede wszystkim na szacunku od osoby drogiej waszemu sercu. Tylko pamiętajcie że się go nie da wymusić słowami ani dramatycznymi gestami ani wzbudzeniem litości.

Ciesz się mamą! Ciesz się tatą!

*fachowa opieka
dla maluchów*

- wyżywienie całodobowe
- program dydaktyczny
- gry i zabawy na świeżym powietrzu
- zajęcia na pływalni

ZAPRASZAMY

DZIECI

w wieku od roku

do sześciu lat

tel: 8235177

8836213

Usługi transportowe

PRZEWOZY -

PRZEPROWADZKI

Zdzychu - tel: 3455784

tel.kom: 0938066962



ATHENS TRANSLATION CENTER

Oficjalne tłumaczenia uznawane przez oba kraje. Zaświadczenia z potwierdzeniem notarialnym (dokumenty związane z podejmowaniem studiów, staraniami o pobyt i pracę na terenie Grecji, różne oświadczenia, poświadczenia i tym podobne).

Omonia, Ewpolidos 14, 3 piętro (na przeciwko Refuszu Aten) czynne 10.00 - 18.00.

Tel. 32 23 836, 32 25 919, tel./fax 32 48 304.

Fryzjer Damsko-męski



Usługi w zakresie:
strzyżenie modne i klasyczne,
trwała pasemka, farbowanie
balayage, kosmetyka włosów

uczesania ślubne

Przyjmuję codziennie od wtorku
do soboty w godz: 16.00-20.00

8659064

Pl. Amerykis ul. Thassou 20

informator KA

OPA OPA KURIER

Z Polski zabieramy Was w każdy czwartek oto
trasa którą jedziemy:

AUGUSTÓW-ŁOMŻA--LUBLIN-RZESZÓW-GDAŃSK-

OLSZTYN--WARSZAWA-PŁOCK--KIELCE--ŁÓDŹ--TORUŃ--

POZNAŃ-ZIELONA GÓRA-LEGNICA-WROCŁAW

możemy dostosować trasę do potrzeb klientów.

tel w Polsce: 0048603584915

tel. kom. w Atanach 0945 40 85 05

ustugi video

Art photography
wesela chrzty
STUDIO

inne uroczystości

PIOTR

Zapewniamy także

TERESA

obsługę fotograficzną

tel. 92 20 020, 09371 74 833

0932 87 13 38, 0977 28 18 14

OGŁOSZENIA DROBNE *bezpłatne*

prosimy dzwonić od czwartku do poniedziałku tel. 5244149-5243987 w godz.: 10.00-17.00

Tydzień z Kurierem Ateńskim

UWAGA: Sklep Polski zawsze do Twojej dyspozycji. 350 tytułów czasopism polskich, nowości i wznowienia wydawnictwa szeroki wybór zieli i kosmetyków na najczystszych polach firm Zadzów. Zamów - przesyłamy natychmiast za pośrednictwem poczty (obszar całej Grecji).

Oferujemy również państwu możliwość błyskawicznego bezpiecznych wysyłek pieniężnych za pomocą ekspozytury "WESTER UNION" mieszczącej się w naszym sklepie

ZAPRASZAMY!
WESTER UNION MONEY TRANSFER

Najlepsze międzynarodowe przekazy pieniężne
Sklep Polski,
104-39 Ateny, ul. M. Voda 19
tel. 88 31 792; 0932/69.55.68;
fax 98.86.563;
e-mail: sklep@internet.gr

Usługi fotograficzne (śluby, chrzty)
tel. 0974694399 - Andrzej

Lekcje języków greckiego, angielskiego - wieczorem - tel. 51 35 695

szukam pokoju do wynajęcia w Atenach lub okolicy, tel. 0972. 47.05.88

Zatrudnię panią modystkę i krojącym do pracy w fabryce, tel. 99.43.696

Firma szuka pań do 24 lat, powyżej 1,72 m wzrostu do zdjęć reklamowych znanej firmy odtądowej i do spotów reklamowych w TV, tel. 64.55.764

Spokojna dziewczyna szuka pokoju, tel. 25.16.593

Odkupię dniówki, znam jęz. grecki, tel. 25.16.593

Sprzedam motor (papakki) Suzuki, poj. 80, tel. 64.61.557 od pon. - piątku, wieczorem

Turystyczne biuro „Riviera Olimpijska” zatrudni dwie dziewczyny do pracy w biurze na 5 miesięcy, maj - wrzesień. Wymagana znajomość j. greckiego (mile widziana znaj. angielskiego) oraz Zielona Karta, tel. 0937.55.30.15, Antonis

Potrzebna dziewczyna do 30 roku życia, praca na mieszkaniu, 2 dzieci (2 i 7 lat), rodzina polsko-grecka (nie wymagana znaj. j. greckiego), na wyspie Kos, tel. 0242 - 207.33, p. Ania

Potrzebne dwie panie (25-40 lat) do sprzątania hotelu (praca z mieszkaniem) oraz mężczyzna do 40 r.z. do pomocy przy

hotelu. Wyspa Kos, warunki do uzgodnienia. Potrzebna podst. znaj. j. greckiego lub znaj. angielskiego, Tel. 0242 - 23.056, p. Irini

Zatrudnię miłą panią po 40ce, która ma doświadczenie z dziećmi (dwoje dzieci - 5-letnie i jedno małutkie), wymagana znajomość języka greckiego. Na wyspie Kos, tel. 0242 - 27.536

Sprzedam VW Golf, rocznik '85, na greckich numerach, poj. 1400, kolor niebieski, cena 900 tys. drachm, tel. 22.22.915

Praca w tawernie na wyspie Skiathos dla 2 pań. Proszę dzwonić pod telefon 0427 - 22.924, po grecku, p. Stamatis

Sprzedam kuchenkę elektryczną z piekarnikiem, tel. 82.36.780, od godz.12.00

Sprzedam tanio lodówkę, tel. 82.39.116, w godz. 19.00-21.00

Sprzedam głośniki Sony do komputera (15.000), 2 łóżka z szafką (35.000) oraz drukarkę Canon PIC-1000 i kurs jęz. angielskiego na płytach CD, Tel. 0972. 56.78.82, od 16.00-20.00

Zatrudnię Polkę w 30-35 r.z. do pracy na mieszkaniu. Wymagany j. grecki. Niepaląca, do opieki nad starszym państwem. Blisko stacji kolejki elektrycznej Marussi. 160. tysięcy drachm miesięcznie. Wychodne 3 razy w tygodniu w godz. 17.00-21.00 tel. 80.12.663. i 0946.45.12.85 pani Lena

Spokojna kobieta poszukuje garsonierki lub pokoju najchętniej w okolicy pl. Viktorias lub Acharnon, tel. 094.56.45.593

Do sprzedania samochód Skoda Favorit, rocznik 1992, poj 1300, po przeglądzie technicznym do 2003 r. stan b dobry, nowe opony. Okazja! Dobra cena tel. 22.33.925 i 0932.78.56.06 Henryk

Sprzedam wózek plus kojec plus huśtawkę pokojową prawie nieużywaną. Bardzo tanio, Tel.65.42.154

Praca na mieszkaniu przy starszej osobie, Tel. 20.18.108

Zatrudnię dziewczynę do 35 roku życia do pracy w fabryce wyrobów

elektrycznych. Nie wymagam przygotowania zawodowego, Tel. 34. 66.081

Potrzebna dziewczyna do pracy z mieszkaniem, okolica KAT, Tel. 52.34.993

Szukam młodej dziewczyny ze znaj. języka greckiego do pracy w godzinach południowych (12.00-15.00) w laboratorium mikrobiologicznym w biurze, Tel. 86.18.289 w godz. 8.00-12.00 pan Menelaos

Dziewczynę do pracy w barze przy ul. Aleksandras zatrudnię, dobre zarobki. (bar Everyday) tel. 64.11.625 po 21.00 - proszę po polsku Beatę

Do wynajęcia mieszkanie w suterenie 30 m.kw. jasne z podwórkiem, w okolicach Agios Pawlos - centrum. 65 tys. drachm miesięcznie, Tel. 86.74.545

Zatrudnię płytkarzy i pomocników. Dobre wynagrodzenie oraz IKA. Wymagane dokumenty pobytowe. Tel. 0944.28.08.99

Lekcje (korepetycje z języka angielskiego, greckiego, polskiego) w rejonach od Glify do Centrum Aten oraz Kipseli, Patjsja, Tel. 093.81.19.832, 96.21.042

Kawiarnia Polska

poleca
piwo kuflowe,
drinki,
kawy, gofry,
wyroby cukiernicze,
lody.

Sprzedam wózek plus kojec plus huśtawkę pokojową prawie nieużywaną. Bardzo tanio, Tel.65.42.154

Praca na mieszkaniu przy starszej osobie, Tel. 20.18.108

Zatrudnię dziewczynę do 35 roku życia do pracy w fabryce wyrobów

Zapraszamy ul. Liosion 64 tel. 88.30.366 (Lokal klimatyzowany)

110 dzień Kwiecień 20 PIĄTEK FRIDAY Παρασκευή Agnieszki, Czesława, Szymona

109 dzień Kwiecień 2001 19 CZWARTEK THURSDAY Πέμπτη Leona, Adolfa, Tymona

111 dzień Kwiecień 2001 21 SOBOTA SATURDAY Σάββατο Anzelma, Feliksa, Bartosza

112 dzień Kwiecień 2001 22 NIEDZIELA SUNDAY Κυριακή Łukasza, Leonii, Kai

113 dzień Kwiecień 2001 23 PONIEDZIALEK MONDAY Δευτέρα Jerzego, Wojciecha

114 dzień Kwiecień 2001 24 WTOREK TUESDAY Τρίτη Grzegorza, Aleksego, Horacego

115 dzień Kwiecień 2001 25 SRODA WEDNESDAY Τετάρτη Marka, Jarosława, Elwiry

WSZYSTKIM SOLENTANTOM NAJSERDZCZNIEJSZE

ŻYCZENIA IMIENINOWE SKŁADA REDAKCJA

informator KA

TU TWOJA REKLAMA 52 43 987

MAX TRAVEL
PRZEWOZ OSÓB I TOWARÓW NA TRASIE: POLSKA - GRECJA - POLSKA
GRECJA: tel. (+30) 0944728883 - 0937764590 - 0937943033
WYJAZD Z ATEN (karty pomocieliak)
POLSKA: tel. 10048112744976
kon.100481 602842505 WYJAZD Z POLSKI (karty pomocieliak)

Jaśki z Łancuta zapraszają
REGULARNE PRZEJAZDY I PRZEWÓZ BAGAŻY
Trasa: Ateny - Włochy - Austria - Polska
Trasa 2: PRZEMYSŁ, JAROSŁAW PRZEWORSKI, LEŻAŃSK, ŁANCUT, RZESZÓW, SARIŁÓW, KRAKÓW, KATOWICE, CIESZYN
tel. w Polsce 0048606576652-0048172245392
tel. kontaktowy w Grecji 0932111080
Z nami zajedziesz bezpiecznie

MONTAŻ ANTEN SATELITARNYCH
naprawa
TV, VIDEO, CD itp.
oprogramowanie dla komputerów
i MC, PC, na CD-ROM
gry - programy i użytkowe
tel. 8838270 - Jacek

Salon samochodowy SAMOCHODY WSZYSTKICH MAREK I TYPÓW
Kompleksowa obsługa - mówimy po polsku
ul. Pireos 115, tel. 3465763 - 3465065
obsługa: samochody na greckich numerach, zamiany samochodów, sprzedaż ratalna (do 60 miesięcy), wszystkie formalności związane z przejeżdżaniem, KTEO, Urząd Celny, ubezpieczenie, możliwość zamówienia każdej marki z przeliczeniem do wywozu do Polski na miejsce urzędzenia.

Biuro Pośrednictwa Pracy A.B.C.
Adres: MARNI 32, Ilip., pokój 34 tel. 5231048, 5231994, 5230566
MÓWIAMY PO POLSKU - Proszę Elżbieto
NAJLEPSZE PRACE I BARDZO DOBRE PŁACE ZNAJDZIESZ TYLKO U NAS!!!
Oferujemy prace z mieszkaniem i dojazdami, w hotelach, restauracjach, kafełkach, fast-foodach, w Atenach i poza Atenami.

Biuro Pośrednictwa Pracy "ALKIONI"
Oferujemy prace dochodzące i z mieszkaniem. W Atenach i poza Atenami w charakterze: sprzątaczek, pomocy domowych, kelnerek, do opieki nad dziećmi i starszymi osobami.
tel. 52 24 336 - 52 24 263

GARANIS

GARANIS BIURO POŚREDNICTWA PRACY
Poszukuje pań, dziewczyn, do prac w charakterze opiekunek do dzieci, pielęgniarek, pokojówek. Proce dochodzące i z mieszkaniem, w Atenach i poza Atenami.
Gwarantujemy szybką i sprawną obsługę.
NIE POBIERAMY OPŁAT - od 01.01.2001r- 30 000 drch
Adres: Ateny, ul. Patision 128, 4 piętro, tel: 8235108
Godziny pracy: 10.00-17.00

GARANIS - GALERIA
Galeria nasza poszukuje malarzy artystów - zawodowców do współpracy.
Skupujemy antyki - prace techniczne
Adres: Ateny, ul. Patision 128, 4 piętro, tel: 8235108, 6724686
Godziny pracy: 10.00-17.00

GARANIS ZAKŁAD ZŁOTNICZY
Skupujemy Warszawską starą biżuterię po bardzo dobrych cenach oraz proponujemy wynywanie pracy chętniej osobom posiadającym własne narzędzia jubilerskie.
Adres: Ateny, ul. Patision 128, 4 piętro, tel: 8235108, 6724686.
Godziny pracy: 10.00-17.00

dokończenie ze strony 11

W dniach od 11.X. do 2.XII.1962 roku uczestniczył w I sesji Soboru Watykańskiego. Kilka razy mówił na temat schematu o św. Liturgii, źródłach objawienia, przemawiał przez radio watykańskie. Już po powrocie do Krakowa niezwykle żarliwie popularyzował główne myśli soborowe... *Ten sobór chce być w myśli Ojca Świętego i w realizacji wszystkich biskupów czynem miłości...* - czymś, który zawążył na dziejach współczesnego człowieka i niejako oderwie go od nienawiści, a pchnie w kierunku miłości - mówił na sumie w kościele św. Szczepana w Krakowie.

Biskup Karol Wojtyła stał się pamiętany o wielkich, historycznych rocznicach patriotycznych w Polsce. Dnia 22.I.1963 roku odprawił mszę św. w katedrze wawelskiej w stulecie Powstania Styczniowego, a 11 listopada każdego roku modlił się za tych, którzy wywalczyli Polsce niepodległość po I wojnie światowej.

W skali międzynarodowej biskup Wojtyła zaznaczył swoją obecność; m.in. współpracując z biskupami niemieckimi. Dnia 15.VIII.1963 roku uczestniczył wraz z księdzem Prymasem Stefanem Wyszyńskim w koronacji statuy Matki Bożej Królowej Podhala w Ludzimerzu. *Na skronie Matki Bożej Ludzimerskiej została włazona korona papieska - korona Jana XXIII i ta korona pozwoli nam bardziej niż dotąd nazywać ją Królową Podhala* - ogłosił biskup Karol. Jak powiadają naoczni świadkowie procesji koronacyjnej, niesiona przez wiernych statua została tak pochylona, że z rąk Matki Boskiej wypadło beretko, które pochwylił idący obok biskup Wojtyła. Rozniosło się po Podhalu, że był to znak, iż przed młodym purpuratem z Krakowa rysuje się niezwykła przyszłość...

Biskup Karol Wojtyła od 8.X.1963 roku brał udział w II sesji Soboru Watykańskiego. W Rzymie wygłaszał odczyty, m. in. przez radio watykańskie o roli krakowskiego uniwersytetu, aktywnie uczestniczył w pracach komisji soborowych, mówiąc m. in. o roli laikatu w Kościele. Po zakończeniu II sesji II Soboru Watykańskiego, w dniach 5-15.XII.63 roku odbył pielgrzymkę do Ziemi Świętej. Po powrocie do Rzymu wypowiadał się na temat ekumenizmu, oraz wręczył list polskich biskupów księdzu Naruszewiczowi, postulatorem procesu beatyfikacyjnego Brata Alberta.

W dniu 6.I.1964 roku Kolegiata św. Floriana, w której ksiądz Karol Wojtyła był wikariuszem, otrzymała od papieża Pawła VI trzy dzwony. Podczas pierwszej sesji Soboru Watykańskiego biskup Karol dzwonił za ten wspaniały dar. Paweł VI wspominał swój pobyt w Polsce zaraz po wojnie, kiedy to wierni poszukiwali swych dzwonów zarekwirowanych przez Niemców na cele zbrojenia. Wyraził się o Polakach "popolo santo", czyli naród święty.

Pasterz w drzwiach synagogi

Oto kolejna znacząca w życiu Karola Wojtyły data; dnia 1.I.1964 roku ks. docent dr K. Wojtyła został mianowany arcybiskupem ordynariuszem krakowskim. Dnia 5.IX.1964 roku przewodniczył uroczystościom na Wawelu z okazji 600-lecia zatwierdzenia przez papieża założenia uniwersytetu w Krakowie, a stało się to 1 i 13.IX.1364 roku. Uczestniczył w III sesji Soboru w Rzymie, został przyjęty na audiencji u Pawła VI. W Polsce działał wiele, by przygotować wraz z innymi biskupami, pod kierownictwem Prymasa Kardynała Wyszyńskiego obchody Milenium.

Z Polski rodem

1990

25.01 - 1.02: Wyspy Zielonego Przylądka, Gwinea Bissau, Mali, Buśnia Faso, Czad
21 - 22.04: Czechy i Słowacja
6 - 14.05: Meksyk, Curaçao
25 - 27.05: Malta
1 - 10.09: Tanzania, Burundi, Rwanda, Wybrzeże Kości Słoniowej

1991

10 - 13.05: Portugalia
1 - 9.06: Polska
13 - 20.08: Polska, Węgry
12 - 21.10: Brazylia

1992

19 - 26.02: Senegal, Gambia, Gwinea
4 - 10.06: Angola, Sao Tome e Principe
9 - 14.10: Dominikana

1993

3 - 10.02: Benin, Uganda, Sudan
25.04: Albania
8 - 10.05: Sycylia
12 - 17.06: Hiszpania
9 - 16.08: Jamajka, Meksyk, Stany Zjednoczone
4 - 10.09: Litwa, Łotwa, Estonia

1994

10 - 11.09: Chorwacja

1995

11 - 21.06: Filipiny, Papua-Nowa Gwinea, Australia, Sri Lanka
20 - 22.05: Czechy, Polska
3 - 4.06: Belgia
30.06 - 3.07: Słowacja
14 - 20.09: Kamerun, RPA, Kenia
4 - 9.10: USA

1996

5 - 12.02: Gwatemala, Nikaragua, Salwador, Wenezuela
14.04: Tunezja
17 - 19.05: Słowenia
21 - 23.06: Niemcy
6 - 7.09: Węgry
19 - 23.09: Francja

1997

12 - 13.04: Bośnia i Hercegowina
25 - 27.04: Czechy
10 - 11.05: Liban
31.05 - 10.06: Polska
21 - 24.08: Francja (Światowy Dzień Międzyzłoty)
2 - 6.10: Brazylia

1998

3.01: Asyz i inne miejsca dotknięte trzęsieniami ziemi
21 - 26.01: Kuba
21 - 23.03: Nigeria
19 - 21.06: Austria
18 - 20.09: Chawan i Brescia (Włochy)
2 - 4.10: Chorwacja

1999

22 - 28.01: Meksyk i USA
7.09.05: Rumunia
30.05: Ankona (Włochy)
5 - 17.06: Polska
19.09: Słowenia
5.9.11: Indie i Guzja

2000

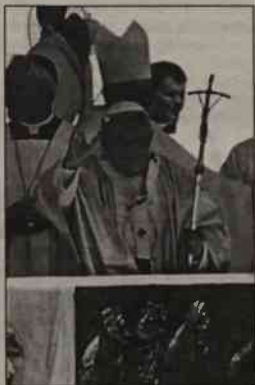
Synał i Egipt
20-26.03: Ziemia Święta

W kwietniu 1967 roku ks. Prymas Stefan Kardynał Wyszyński i ks. arcb. Karol Wojtyła nie wyjechali na Synod Biskupów do Rzymu, bowiem władze PRL odmówiły im paszportów. 31.VIII.1967 roku zapadła decyzja o likwidacji Teatru Rapsodycznego Mieczysława Kotlarskiego; arcybiskup Karol Wojtyła odczytał to boleśnie.

Z końcem maja 1967 przychodzi wiadomość z Rzymu, że papież Paweł VI ogłosił nominację 27 nowych kardynałów podnosząc liczbę członków Świętego Kolegium do 120. W dniu 26.VI.1967 roku ks. arcybiskup Karol Wojtyła w Auli Pia w Rzymie otrzymuje godność kardynalską. Tym samym kardynał Wojtyła rozpoczął okres jeszcze intensywniejszej służby Kościołowi i światu. Nie łatwa była to praca, abierwem rządy komunistyczne w Polsce nie ułatwiały Kościołowi spełniania swej misji. Kiedy władze cywilne odmówiły we wrześniu 67 roku ponownie paszportu Prymasowi Polski Kardynałowi Stefanowi Wyszyńskiemu, kardynał Wojtyła nie wyjechał do Rzymu na znak solidarności. Jako kardynał nadal pracował w różnych Kongre-



gacjach Kurii Rzymskiej. W tym okresie aktywnie brał udział w obchodach 50-lecia Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, ponawiał wielokrotnie starania o beatyfikację królowej Jadwigi, Brata Alberta i innych polskich kandydatów na ołtarze. W "Roczniku Filozoficznym" opublikował swoje prace: "Problem teorii moralności" i w "Nurcie zagadnień posoborowych". Drukował również w "Osservatore Romano" i w "Tygodniku Powszechnym". Wiele



uwag poświęcał zawsze Polsce za granicami Polski, utrzymywał kontakty ze środowiskami. Aktywnie działał w Klubie Inteligencji Katolickiej w Krakowie. Kontaktował się także z wyznawcami innych wiar, m. in. dnia 28.II.1969 roku odwiedził synagogę w Krakowie przy ul. Szerokiej. - *Jako Arcybiskup Krakowski miałem żywe kontakty ze społecznością żydowską Krakowa. Bardzo serdeczne stosunki łączyły mnie z przewodniczącym gminy żydowskiej, co przetrwało jeszcze po moim przeniesieniu do Rzymu.* - Jako Jan Paweł II uczynił wielki gest, udając się na drugi brzeg Tybru, aby odwiedzić synagogę, czego nie zrobił przed nim żaden z papieży. Świadkowie wspominają, że papież z trudem opanował wzruszenie.

Na konklawe

Do najmlodszych tradycji oraz obrzędów rodzinnych należą coroczne opłaty urządzone w gronie najbliższych. Takie spotkania odbywano co roku w Krakowie z udziałem Karola Wojtyły. Dnia 24.XII.1971 roku ksiądz kardynał odprawił mszę św. pasterkę na placu w Krakowie - Nowej Hucie na osiedlu Mistrzejowice; - *Tysiące wiernych stały pod gołym niebem. On celebrował mszę św. pod daszkiem, za zbudowanie którego władze dzielnicy wymierzyły karę.* W pierwszych dniach stycznia 1975 roku kardynał Wojtyła powołany został na przewodniczącego Komisji do Spraw

Apostolstwa Świeckich w Polsce. Konferencja Episkopatu Polski powołała Go także w tym czasie na przewodniczącego Komisji do Spraw Nauki Katolickiej, na członka Komisji do Spraw Instytutów Polskich w Rzymie i członka Komisji do Spraw Duszpasterstwa Ogólnego. Tego roku wiele opublikował w "Roczniku Filozoficznym" KUL na temat encykliki "Humanae vitae". Jak zwykle na początku 1976 roku przebywał w Zakopanem. W polowie tego roku wyjechał do USA, gdzie odwiedził wiele miast i środowisk polonijnych, głosząc Słowo Boże. Po powrocie do kraju, w dniu 15.X.1976 roku, w przeddzień odsłonięcia pomnika Grunwaldzkiego w Krakowie na Placu Matejki, kardynał Karol Wojtyła odprawił mszę św. w katedrze na Wawelu przy grobach zwycięzców spod Grunwaldu, króla Władysława Jagiełły i jego małżonki błogosławionej królowej Jadwigi. W tym czasie kardynał otrzymał tytuł doktora honoris causa Uniwersytetu Jana Gutenberga w Moguncji. Dnia 15.V.77 roku w Nowej Hucie konsekrował kościół nazwany Arką Pana. W roku 1978 wyjechał kilka razy do Rzymu by uczestniczyć w pracach komisji biskupów oraz naukowców. W dniu 6.VIII. tego roku zmarł w Rzymie Ojciec Święty Paweł VI. Kardynał Karol Wojtyła wyjechał do Watykanu na uroczystości pogrzebowe, a następnie na konklawe. Już 26 sierpnia 1978 roku konklawe wybrało papieżem Jana Pawła I. Po audycji u nowego papieża, kardynał Karol Wojtyła wrócił do Krakowa, by zaraz udać się do Niemiec oraz innych państw. Wszędzie głosił Słowo Boże wynikające z ducha II Soboru Watykańskiego. I oto niespodziewanie w nocy z dnia 28 na 29.IX.1978 roku nadeszła z Rzymu wiadomość, że nagłe zmarł Papież Jan Paweł I. Kardynał Karol Wojtyła 3.X. tego roku udał się do Rzymu na pogrzeb oraz konklawe, nie wiedząc, że pozostanie już w Rzymie...

Papież - Pielgrzym

Papież z słołwańskiego kraju był zaskoczeniem dla wszystkich... 16 X 1978 r. po raz pierwszy od 456 lat na Stolicy Apostolskiej zasiadł biskup nie będący Włochem. Jan Paweł II na wiele sposobów - nie tylko swym pochodzeniem - wyróżnia się od innych następców św. Piotra. Przede wszystkim podróżuje odwiedzając niemal wszystkie kraje świata, wychodzi ku ludziom i spotyka się z przedsta-

wicielami różnych warstw, z przedstawicielami różnych religii; stara się doprowadzić do zbliżenia nie tylko pomiędzy wyznaniami siostrzanymi, ale i z judaizmem, islamem. Ojciec Święty jest bardzo pracowitym pastierzem. Wydał kilkanaście encyklik, zajmując się takimi problemami, jak fundamenty chrześcijańskiego posłannictwa (Redemptor hominis), problemami pracy (Laborem exercens), czy obroną życia i podstaw chrześcijańskiego życia (Evangelium Vitae), niepoliticzone prace filozoficzne, listy, dekryty i inne dokumenty. Przez nie, jak i przez wszystkie swe wystąpienia, zawsze sprowadza nas do podstawowych zasad chrześcijaństwa broniąc bezwzględnie ludzkich praw i godności: zarówno w rodzinie, w pracy, jak i w zorganizowanym społeczeństwie. Ten powrót do podstaw i do nieustannego poszukiwania prawdy, wbrew ludzkim egoizmom, jest często powodem zarzucania mu konserwatyzmu. Ale nikt nie neguje, że to Papież, który walczy o człowieka - także często wbrew interesom mocarstw i mnychch tego świata, sprzeciwiając się totalitaryzmem i przemocy w każdym jej objawie. Tak często się podkreśla, że Jego właśnie Jego dzieło przyczyniło się do obalenia komunizmu w Europie i powrotu demokracji. "Człowiek Roku Newsweeka czy Timesa (r.1994 i 96) - Jan Paweł II - jest osobowością wybitnie zasłużoną dla pokoju; podejmował nie jeden raz mediację w wielkich konfliktach i przeciwstawia się zawsze represjom godzącym w ludność. Ta niezłomna postawa wzywająca do sprawiedliwości sprawiła, że już w 3 lata po wyborze na papieża, stał się ofiarą zamachu. Mimo tego, nie bacząc na zagrożenia, zawsze wychodzi ku ludziom. Oddany Maryi i zawsze pograżony w modlitwie przyjął za swe zawołanie: Totius Tuus (Cały Twój). Jest człowiekiem pobożnym, który w tajemniczy sposób łączy pogodę ducha z pobożnością i powagą. Dlatego trafia do młodych, którzy są Jego największą troską.

Dla nas jest także symbolem podniesienia i kołan - największym, jedynym Polakiem, który potrafił nas mobilizować i który tak rozlał imię Ojczyzny na świecie. Czekamy więc na Niego w Atenach z nie mniejszym napięciem, niż niegdyś w Polsce. Wiemy, że będzie to wizyta ważna. Wiemy, że to co powie, będzie - jak zawsze - otwierać serca i zmieniać ludzi.

Czy jesteście gotowi?
Opr.red. (z wykorzystaniem m.in. www.Mateusz.pl; arch. pap)

Imm. Support Office

Przygotujemy zbiór, niezbędnych dokumentów do otrzymania legalnego pobytu w Grecji. Konsultacje i pomoc prawnicza w sprawach związanych z otrzymaniem obywatelstwa greckiego (rzetelna informacja, logiczne opłaty. Obsługa wszystkich regionów Grecji)

Adres: N. SMIRNI,
ul. EL. VENIZELOU 53, 2 piętro.
tel: 9370669 - 9373523 - 9374158

INSTYTUT J. OBCYCH
Uczymy szybko i efektywnie
nauczanie intensywne 1 miesiąc (6500zł) O
nauczanie 4 miesięczne (8100zł) G
KURS KOMPUTEROWY ANGIELSKI
(nauka Windows, Word) G
2 miesiące (7000zł) O
Po zakończeniu dyplomu
Inf. codziennie
Tel: 82 33 694 - 6516574
ul. Acharnon 43

Final Pucharu Saporty:

Elan - Maroussi 72:74



Warszawa - Koszykarze Maroussi Ateny zdobyli Puchar Saporty. W ostatnim w historii rozgrywek meczu finalowym, rozegranym w hali warszawskiego Torwaru, pokonali Elan Chalón 74:72 (17:20, 21:13, 22:18, 14:21).

Jednym z sędziów finałowego meczu był polski arbiter międzynarodowy Grzegorz Ziemblicki z Wrocławia.

Maroussi: Jimmy Oliver 31, Ashraf Amaya 15, Alexandros Falekas 13, Wasilij Etwimow 7, Sotiris Nikolaidis i Giorgios Mastarinos po 4, Dimitrios Karaplis, Dimitrios Marmarinos i Evangelos Vourtzoumis 0;

Elan: Rashard Lee 19, Stephane Ostrowski 14, Stanley Jackson 12, Robert Gulyas 10, Andre Owens 7, Michael Hay 6, Sania Giffa 4, Dražan Tomić 0, Jose Wispasien 0. Rzuty za dwa punkty: Maroussi: 19/40 - 48 proc.; Elan:

18/32; 56 proc. Rzuty za trzy punkty: Maroussi: 5/15 - 33 proc.; Elan: 10/25 - 40 proc. Rzuty wolne: Maroussi: 21/27 - 78 proc.; Elan: 6/11 - 55 proc. Zbiórki: Maroussi - 35; Elan - 23.

Pierwsza kwarta należała do Francuzów, którzy po rzutach z dystansu duetu Amerykanów - Stanleya Jacksona i Rasharda Lee prowadzili już różnicą sześciu punktów (15:9). Koszykarze z Francji mieli przewagę w walce pod tablicami i agresywniejszą obroną wymuszali większą liczbę strat u rywali.

Od początku drugiej kwarty Grecy zaczęli odrobić straty i głównie za sprawą dobrze dysponowanego Amerykanina Jimmy Olivera (w drugiej kwarcie zdobył 11 pkt) zdołali najpierw odrobić straty, a następnie uzyskać kilkupunktowe prowadzenie (w 18 minucie było 36:30 dla Maroussi).

Fatalny początek trzeciej kwarty w wykonaniu zespołu Elan zdecydował o tym, że Grecy zdołali uzyskać ponad 10 pkt prowadzenie (w 27 minucie, po kolejnym rzucie za trzy punkty Olivera było 55:40 dla Aten) i wydawało się, że spotkanie jest już rozstrzygnięte.

Ostatnia kwarta udowodniła, że klasowe drużyny europejskie walczą do końca o jak najkorzystniejszy wynik. Przez pierwsze pięć minut czwartej części meczu Francuzi zdobyli 10 pkt, pozwalając rywalom na rzucenie zaledwie jednego kosza i w 35 minucie spotkania zespół Maroussi prowadził różnicą trzech punktów (64:61).

Ostatnie minuty spotkania to niezwykle zacięta walka, agresywna obrona z obydwu stron. O zwycięstwie Greków przesądziły celniej wykonywane rzuty wolne. Francuzi w końcówce nie wykorzystali aż pięciu wolnych. Na 49 s przed końcową syreną, po trzypunktowej akcji, Stephana Ostrowskiego zespół Chalón przegrywał różnicą tylko jednego punktu 69:70. Rzut Andre Owensa za trzy punkty, z trudnej pozycji doprowadził do remisu (na 15 s przed końcem) 72:72. Sotiris Nikolaidis wykorzystał jednak bezbłędnie dwa rzuty wolne, a w rewanżu Francuzi nie potrafili zdobyć punktu przez 11 sekund.

Najlepszym koszykarzem finałowego spotkania został wybrany przez dziennikarzy Amerykanin Jimmy Oliver z zespołu Maroussi Ateny. (PAP)

Ralf Schumacher wygrał Grand Prix San Marino



pierwszego zwycięstwa w mistrzostwach świata Formuły 1. Michael nie ukończył wyścigu. Klopoty z samochodem Michaela Schumachera miały praktycznie zero wpływu na jego start. Po pierwszym okrążeniu Michael zajmował piąte miejsce, a prowadził już Ralf. Po dziesięciu rundach stynniejszy z brzo spadł na siódmą pozycję. Na 24 okrążeniu Michael Schumacher zjechał do boksu, wrócił na trasę na 17. miejscu i na następnej rundzie postanowił wyczołgać się z rywalizacji.

"Miałem problemy z hamulcami" - powiedział Michael Schumacher. - Zajmowałem odległe miejsce, byłem praktycznie bez szans na zdobycie jakiegokolwiek punktu, nie chciałem szarować i dlatego wyczołgałem się."

Wyniki GP San Marino:

1. Ralf Schumacher (Niemcy/Williams-BMW) 305,609 km/1:30,44,817 (średniość: 202,062 km/h)
2. David Coulthard (W. Brytania/McLaren-Mercedes) strata 4,352
3. Rubens Barrichello (Brazylia/Ferrari) 34,766
4. Mika Hakkinen (Finlandia/McLaren-Mercedes) 36,315
5. Jarno Trulli (Włochy/Jordan-Honda) 1.25,558

Klasyfikacja mistrzostw świata kierowców po 4. wyścigach:

1. M. Schumacher (Niemcy) 26 pkt
2. D. Coulthard (W. Brytania) 25
3. R. Barrichello (Brazylia) 14
4. R. Schumacher (Niemcy) 12
5. N. Heidfeld (Niemcy) 7

Klasyfikacja mistrzostw świata konstruktorów:

1. Ferrari 40 pkt
2. McLaren-Mercedes 30
3. Williams-BMW 12
4. Jordan-Honda 10
5. Sauber-Petronas 8
6. BAR-Honda 3
7. Benetton-Renault 1 (PAP)

Ronaldo powrócił do Włoch

Mediolan - Brazylijski as włoskiego klubu piłkarskiego Inter Mediolan Ronaldo powrócił w piątek do Włoch, ale nie mógł określić daty powrotu na boisko w barwach swego zespołu.

Ronaldo przyleciał na mediolański lotnisko Malpensa i w poniedziałek zaczął treningi, po rocznej przerwie, spowodowanej kontuzją kolana. Uraz odnowił mu się podczas kwietniowego meczu ligowego, w finale Pucharu Włoch przeciwko Lazio. Operacja kolana i pooperacyjne leczenie oraz rekonwalescencja trwały rok.

"Nie mogę dziś powiedzieć, kiedy wrócę na boisko. Nie wiem, czy będzie to pod koniec sezonu, czy na początku następnego" - powiedział Ronaldo - Trzeba będzie ocenić moją sprawność fizyczną dzień po dniu."

W sobotę Ronaldo obejrzy swych kolegów w akcji w spotkaniu z Juventusem Turyn. Niedługo wielkanocną spędlę w Imola, oglądając wyścigi Formuły 1 - Grand Prix San Marino.

Do zakończenia rozgrywek Serie A pozostało jeszcze dziewięć kolejek. Inter jest obecnie na szóstym miejscu w tabeli ligowej i walczy o jedno z czterech miejsc w Lidze Mistrzów przyszłego sezonu. (PAP)

Bundesliga. 29. kolejka. Bayern - Schalke 1:3!

Duński napastnik Ebbe Sand po raz trzeci w sezonie zdobył hat trick, prowadząc Schalke do pierwszego od 18 lat zwycięstwa na Stadionie Olimpijskim z Bayern Monachium (3:1). Pięć kolejek przed końcem sezonu drużyna Tomasza Waldocha i Tomasza Hajto straciła Bawarczyków z pozycji lidera Bundesligi!

W walce o pierwszy od 1958 roku tytuł mistrza Niemiec klub z Gelsenkirchen wyprzedza teraz drugi w tabeli Bayern o dwa punkty. Mimo efektownego zwycięstwa i to trzeciego z rzędu nad zespołem z czołówki (wcześniej Schalke wygrało z Bayerem w Leverkusen 3:0 i rozgromiło u siebie Kaiserslautern 5:1) nadal nikt w klubie nie chce mówić o szansach na tytuł. - Mamy wywalczyć awans do europejskich pucharów. O mistrzostwie zaczniemy mówić, jeśli pokonamy jeszcze Herthę Berlin - stwierdził po meczu kapitan Schalke Tomasz Waldoch.

Obroncy tytułu, piłkarze Bayernu, których w środę czeka ciężki rewanżowy mecz w półfinale Ligi Mistrzów z Manchesterem United, zaczęli tak, że 68 tys. widzów nie mogło sobie lepiej wymarzyć. Już w 3. minucie prowadzenie dla gospodarzy zdobył Carsten Jancker. Ale Schalke, które ostatni raz pokonało Bayern w Monachium w 1983 roku, wyrównało już 11 minut później po strzale duńskiego superstrzelca Ebbe Sanda.

Najszybszy zawodnik Bundes-



Od prawej: trener Bayernu Ottmar Hitzfeld, asystent Michael Henke i menedżer Uli Hoeness

ligi trafił do siatki jeszcze dwukrotnie - za każdym razem przy asyście partnera z ataku Emile Mpenzy. Bayern, który występował bez pięciu podstawowych zawodników - w tym kapitana Stefana Effenberga, obrońcy mistrzów świata Bixente Lizarazu i brazylijskiego napastnika Giovane Elbera miał pecha - po strzałach Jensa Jeremiesa piłka dwukrotnie trafiła w poprzeczkę bramki Olivera Recka. Ale też i golkeeper reprezentacji Niemiec Oliver Kahn uchronił Bawarczyków przed jeszcze wyższą porażką. Po meczu, śmiejąc się gorzko, kręcił głową na bezradność swoich obrońców, a zwłaszcza Sammy Kuffura - reprezentant Ghany zawił przy wszystkich trzech golach.

Bayern poniósł już dziewiątą porażkę w sezonie - o cztery więcej niż przed rokiem kiedy sięgnął po tytuł.

- Schalke zagrało naprawdę dobrze, a my zbyt nerwowo w obronie. To duże potknięcie w walce o tytuł. Patrząc na program pozostałych meczów, myślę, że to Schalke należy od tego momentu określać mianem faworyta - stwierdził trener Bayernu Ottmar Hitzfeld.

- Po takim wyniku i to w tym mieście głupio narzekać. A jednak mam pretensję o grę moich piłkarzy, zwłaszcza w pierwszej połowie - zachował zimną krew holenderski trener Schalke Huub Stevens. Przegrał także inni rywale Schalke w walce o tytuł. Borussia Dortmund uległa w Berlinie Hercie 0:1, a piłkarze Bayernu Leverkusen doznali porażki na własnym stadionie 1:3 z Freiburgiem. W ich składzie znowu zabrakło Adama Matyska, który nie wyleczył kontuzji z meczu z Norwegią.

Mimo przegranej Bayer nie stracił szans na tytuł, ma tylko trzy punkty mniej niż Schalke. Tyle samo tracą Borussia i Hertha.

Szóstego gola w Bundeslidze zdobył Paweł Kryszalowicz. Bramka Polaka w 36. min spotkania z Kaiserslautern wyprowadził Eintracht Frankfurt na prowadzenie 2:1. Potem jednak drużyna Tomasza Klosa (grał w pierwszej połowie) strzeliła trzy gole, nie tracąc żadnego. Sławomir Majak zapewnił Hansie remis wjazdowym meczu z Unterhaching. Polak wszedł na boisko w 67. min i osiem minut później strzelił wyrównującą bramkę.

Wyniki:
SpVgg Unterhaching - Hansa Rostock 1:1, Hamburger SV - FC Koeln 1:1, VfL Wolfsburg - TSV 1860 Monachium 0:1, Kaiserslautern - Eintracht Frankfurt 4:2, Bayern Monachium - Schalke 04 1:3, VfL Bochum - Werder Brema 1:2, Bayer Leverkusen - SC Freiburg 1:3, Hertha Berlin - Borussia Dortmund 1:0, VfB Stuttgart - Energie Cottbus 1:0

Tabela:

	M	Z	R	P	Bramki	Pkt
1. Schalke 04	29	15	7	7	54	28
2. Bayern Monachium	29	15	5	9	55	35
3. Bayer Leverkusen	29	15	4	10	50	37
4. Borussia Dortmund	29	14	7	8	49	37
5. Hertha Berlin	29	16	1	12	52	47
6. Kaiserslautern	29	15	4	10	45	44
7. Werder Brema	29	13	7	9	44	42
8. SC Freiburg	29	11	10	8	41	32
9. FC Koeln	29	11	9	9	41	42
10. VfL Wolfsburg	29	10	10	9	51	36
11. TSV 1860	29	10	7	12	36	49
12. Hansa Rostock	29	10	6	13	30	41
13. Hamburger SV	29	9	8	12	51	50
14. VfB Stuttgart	29	7	10	12	37	44
15. SpVgg Unterhaching	29	9	3	17	32	45
16. Energie Cottbus	29	8	5	16	32	45
17. Eintracht Frankfurt	29	8	5	16	36	59
18. VfL Bochum	29	7	8	14	28	54

(PAP)

1. liga piłkarska - podsómovanie Wisła Kraków nadal przewodzi

Wisła Kraków nadal przewodzi w piłkarskiej ekstraklasie. W meczu na szczycie 20. kolejki piłkarze "Białej Gwiazdy" zremisowali z wiceliderem tabeli Pogonią Szczecin i utrzymali nad nią trzypunktową przewagę. Stawka spotkania w Szczecinie, czyli pierwsze miejsce w tabeli, spowodowała, że z oczekiwanego emocjonującego widowiska zrobił się mecz walki. Po spotkaniu trenerzy obu drużyn komplemowali rywali i na tym skończyłyby się historia meczu, gdyby nie szczecińscy kibice, którzy postarali się o nietypowy rekord Polski. Rzucili oni na boisko 25 tysięcy serpentyn, z których każda miała 25 metrów długości. Ich łączna długość wynosiła 625 km, czyli tyle, ile dzieli Szczecin od Krakowa.



Morze serpentyn na stadionie w Szczecinie

Fatalnie zakończył się dla Polonii Warszawa jubileuszowy, pięćsetny mecz w ekstraklasie. Zespół z Konwiktorskiej, mając niemal przez całe spotkanie przewagę jednego zawodnika, przegrał z Ruchem Chorzów 1:2. Warszawski zespół razit nieskutecznością i brakiem pomysłu na konstruowanie akcji, natomiast mądre i ofiarne grające chorzowianie wykorzystywali niefrasobliwość rywali.

Nie powiodło się także drugiej warszawskiej drużynie, Legii Daewoo Warszawa, która nie zdołała zdobyć punktu w Zabrzu i przegrała 0:1. Tamtejszy Górnik na swoim terenie okazał się bardzo wymagającym rywalem dla mierzącej w europejskie puchary Legii, chociaż grę piłkarzom utrudniała pogoda. Mecz po 26 minutach został przerwany, bowiem padający śnieg przysypał linie boiska. Po kwadransie grę wznowiono.

Udanie zadebiutował na stanowisku trenera Śląska Wrocław były selekcjoner reprezentacji Polski, Janusz Wójcik. Jego poprzednik Władysław Łach w czterech meczach rundy wiosennej zdołał zgromadzić zaledwie cztery punkty, a to było do zdecydowanie za mało dla kierownictwa wrocławskiego klubu. Wójcik w sobotę zainkasował trzy punkty, wygrywając na wyjeździe ze Stomilem Olsztyn 2:1.

Ostatnie miejsce w tabeli nadal zajmują podopieczni Dariusza Wdowczyka, piłkarze Orlenu Plock, którzy tym razem przegrali na wyjeździe z Odrą Wodzisław 0:4. "Nie przez przypadek znajdujemy się tam gdzie się znajdujemy" - skomentował grę

swojej drużyny były trener mistrza Polski Polonii Warszawa. W meczach 20 kolejki strzelono 20 bramek. Sędziowie pokazali 31 żółtych kartek i dwie czerwone (Marek Kwiatkowski ze Stomilu i Mamią Jikia z Ruchu Chorzów). Na trybunach ośmiu stadionów zasiadło ok. 33 tysiące osób.

Wyniki:

GKS Katowice - Amica Wronki 4:1 (2:1), Górnik Zabrze - Legia Daewoo Warszawa 1:0 (0:0), Odra Wodzisław - Orlen Plock 4:0 (1:0), Polonia Warszawa - Ruch Chorzów 1:2 (0:1), Groclin Dyskobolia Grodzisk WI - Ruch Radzionków 3:0 (0:0), Stomil Olsztyn - Śląsk Wrocław 1:2 (1:1), Pogoń Szczecin - Wisła Kraków 0:0, Widzew Łódź - Zagłębie Lubin 1:0 (0:0).

Tabela:

mecze rozegrane: zwycięstwa; remisy; porażki; bramki zdobyte; bramki stracone; punkty zdobyte;

1. Wisła Kraków	20	13	4	3	47	17	43
2. Pogoń Szczecin	20	12	4	4	30	17	40
3. Legia Daewoo	20	10	7	3	30	15	37
4. Polonia Warszawa	20	10	4	6	28	18	34
5. Zagłębie Lubin	20	9	2	9	30	27	29
6. GKS Katowice	20	6	10	4	21	14	28
7. Amica Wronki	20	8	4	8	35	33	28
8. Widzew Łódź	20	7	5	8	27	33	26
9. Odra Wodzisław	20	7	5	8	23	30	26
10. Ruch Chorzów	20	7	4	9	27	31	25
11. Groclin Dyskobolia	20	6	6	8	22	24	24
12. Śląsk Wrocław	20	6	5	9	21	27	23
13. Stomil Olsztyn	20	6	4	10	16	28	22
14. Górnik Zabrze	20	6	4	10	18	24	22
15. Ruch Radzionków	20	6	1	13	17	36	19
16. Orlen Plock	20	5	3	12	23	41	18

(PAP)

ME juniorów w badmintonie - złoty i srebrny medal Augustyn

Spała - Dwa medale 14. mistrzostw Europy juniorów w badmintonie zdobyła w Spałe Kamila Augustyn (Piast B Słupsk) - złoty w deblu wraz z Białorusinką Nadeżdżą Kostiućkij i srebrny w singlu.

W finale gry pojedynczej, urodzona i mieszkająca w Słupsku 19-letnia Augustyn, przegrała z Niemką Juliane Schenk 2:11, 9:11. Natomiast w deblu, mając za partnerkę klubową koleżankę z Piasta - Kostiućkij, pokonały niemiecką parę Carina Metty - Juliane Schenk 15:2, 15:7.

W mistrzostwach uczestniczyło 220 zawodniczek i zawodników z 33 krajów. W ciągu pięciu dni w hali Osrodka Przygotowań Olimpijskich w Spałe rozegrano 272 mecze. Złoty medal Kamili Augustyn jest pierwszym w historii badmintonu w Polsce. W poprzednich mistrzostwach Europy, dwa lata temu w Glasgow, zawodniczka ta zdobyła w singlu brązowy medal. Trener kadry

seniorów Ryszard Borek uznał, że gdyby Augustyn grała singla po deblu, wówczas miałaby dwa złote medale. Z opinią tą zgodziła się zawodniczka. "Do meczu z Schenk wyszłam na kort spłeta, sparaliżowana - powiedziała Kamila Augustyn. - Grałam bez wiary w sukces. Obciążenie psychiczne było silniejsze. Wiedziałam, że wszyscy w ekipie, jak również i kibice, liczyli na moje zwycięstwo, zwłaszcza po pokonaniu w półfinale rozstawionej z numerem jeden Niemki Petry Overzier. Jednak faworytowi gra się znacznie trudniej.

Po porażce z Schenk obawiałam się, że nie pobieram się w grze podwójnej. Podtrzymała mnie jednak skutecznie na duchu Białorusinka, z którą znam się od kilku lat, a ostatnio grałam z nią sporo na zgrupowaniach. Potrafiła się znakomicie dostosować do mojego leworęcznego stylu gry. Święta Wielkanocę ograniczają się u mnie tylko do poniedziałku. Do domu

wyjadę ze Spały wraz z moim ojcem, wiernym kibicem, w niedzielę. Teraz myślę już o maturze. Mam sporo zaległości, ale wierzę, że uda mi się je nadrobić" - dodała Kamila Augustyn.

Oceniając mistrzostwa Europy juniorów prezydent Europejskiej Unii Badmintonu (EBU) Duńczyk Torsten Berg powiedział: "Polsce należy się jeszcze jeden złoty medal - za organizację. Mam ogromną satysfakcję, że w raporcie dla członków Rady będę mógł napisać same superlatywy". Gry finałowe zostały poprzedzone mistrzostwami Polski dziennikarzy. Złoty medal i puchar Klubu Dziennikarzy Sportowych zdobył, tak jak rok temu, Jarosław Wardawy (Kurier Ostrowski). Drugie miejsce zajął Maciej Kmieciak (Sportowiec Wielkopolski), trzecie Artur Rojak (Agencja Press.Aro), czwarte Jerzy Jakobsche, piąte Janusz Kalinowski (obaj PAP). (PAP)

Liga angielska.

Manchester United znów mistrzem Anglii!

Piłkarze Manchester United zdobyli 14. w historii, siódmy w ostatnich dziewięciu latach i trzeci z rzędu tytuł mistrza Anglii

Czerwone Diabły pokonały na Old Trafford Coventry City 4:2, ale po meczu piłkarze i kibice cieszyli się jak ze zwykłego zwycięstwa. Dopiero na wieść ze stadionu na Highbury, gdzie mecz skończył się później, wyrzucili w górę szampany. W Londynie wicelider Arsenal uległ niespodziewanie Middlesbrough aż 0:3 (choć drużyna Arsena'a Wengera przystępowała do spotkania z rekordem 13 nieprzegranych spotkań na własnym boisku) i mając na pięć kolejek przed końcem sezonu 16 punktów starty do MU, definitywnie utracił szanse na doświadczenie rywali. Alex Ferguson stał się pierwszym w historii menedżerem na Wyspach, który zdobył trzy mistrzowskie tytuły z rzędu. Pobit także rekord legendarnego menedżera Liverpoolu Boba Paisleya, zdobywając 14. trofeum. Zapytany jednak przez telewizję Sky Sports, czy wie, ile ma tytułów na koncie, odparł: - Zaraz, zaraz. Już się pogubiłem. Ale na szczęście mam synów, oni mi odpowiedzą.

Sir Alex dodał, że z tego tytułu mistrza Anglii cieszy się tak samo jak ze wszystkich poprzednich: - Bo zawsze powtarzałem, że Premier League to najtrudniejsza do wygrania liga świata - powiedział Szkot, który już dwa lata temu za swe osiągnięcia otrzymał od królowej Elżbiety tytuł szlachecki.

Jednak początek meczu na Old Trafford nie zapowiadał, że będzie party. W 10. minucie prowadzenie niespodziewanie objęli goście po strzale Johna Hartsona. Wprawdzie już trzy minuty później wyrównał Dwight Yorke, a potem wyprowadził "Czerwone Diabły" na prowadzenie, ale w 33. min Hartson znów wyrównał i do przerwy był remis 2:2. W drugiej połowie o wyniku przesądziły gole wracającego do formy Walijczyka Ryana Giggsa i Paula Scholesa.

Pamiętając o śródownym rewanżowym spotkaniu Ligi Mistrzów z Bayernem w Monachium, Alex Ferguson dał odpocząć Fabienowi Barthezowi. W bramce zagrał 37-letni były reprezentant Szkocji Andy Goram, który dzięki temu już po pierwszym meczu w barwach nowego klubu stał się pełnoprawnym mistrzem Anglii.

Ferguson już myśli o następnych rozgrywkach Premier League - swych ostatnich w karierze, bo ogłosił przejście na emeryturę. - Będzie ciężko, bo Liverpool i Leeds już dojrzały do walki o tytuł, a jest jeszcze przecież Arsenal - powiedział Szkot. - Ale to będzie fantastyczny sezon. Jego obaw nie podzielają bukmacherzy z firmy Williamsa Hilla, którzy już dają MU największe szanse na tytuł w przyszłym sezonie - 4-5. Arsenal i Liverpool zostały ocenione na 4-1, Chelsea i Leeds na 8-1, a Fulham, które pod wodzą Jeana Tigany właśnie zapewniło sobie awans do Premier League, na 25-1.

Wyniki sobota:

Arsenal - Middlesbrough 0:3
Aston Villa - Everton 2:1
Chelsea - Southampton 1:0
Ipswich Town - Newcastle United 1:0
Leicester City - Manchester City 1:2
Sunderland - Tottenham Hotspur 2:3
West Ham United - Derby County 3:1



Manchester United - Coventry City 4:2
gali w piątek:
Bradford City - Charlton Athletic 2:0
Liverpool - Leeds United 1:2

Tabela:

	M	Z	R	P	Bramki	Pkt		
1. Manchester United	33	23	7	3	74	24	76	mistrz
2. Arsenal	33	17	9	7	53	32	60	
3. Ipswich Town	33	17	5	11	49	37	56	
4. Leeds United	33	16	8	9	50	39	56	
5. Chelsea	32	14	9	9	59	38	51	
6. Liverpool	31	14	8	9	52	34	50	
7. Sunderland	33	13	10	10	39	35	49	
8. Aston Villa	33	12	12	9	40	35	48	
9. Tottenham	33	12	9	12	41	43	45	
10. Charlton Athletic	33	12	9	12	42	46	45	
11. Leicester City	33	12	6	14	34	40	45	
12. Southampton	32	13	8	12	34	40	44	
13. West Ham	33	9	12	12	40	43	39	
14. Newcastle	31	11	6	14	36	44	39	
15. Everton	33	10	8	15	37	47	38	
16. Middlesbrough	33	7	14	12	37	38	35	
17. Derby County	33	8	11	14	32	34	35	
18. Manchester City	34	7	9	18	37	60	30	
19. Coventry City	33	7	9	17	33	56	30	
20. Bradford City	32	4	9	19	25	59	21	

(PAP)

Kobieta biznesu Steffi Graf chce być Stefanią

Berlin - Steffi Graf, do niedawna wielka gwiazda tenisa, nie chce być już nazywana dotychczasowym imieniem. Chce być znana jako Stefania Graf, menedżer marketingowy.

"Podjęliśmy świadomą decyzję na rzecz imienia Stefania, gdy wznowiliśmy działalność marketingową i konsultingową firmy - powiedziała Graf niemieckiemu dziennikowi ekonomicznemu "Handelsblätt" - "Nie dlatego, że lubię to imię bardziej." "Steffi Graf Sport GmbH" stało się "Stephanie Graf Marketing GmbH & Co. KG" w lipcu ubiegłego roku. Firma z siedzibą w Mannheim zatrudnia cztery osoby. "Teraz moja firma jest bardziej zaangażowana w marketing ogólny niż sportowy. Oczywiście, rozmawialiśmy o rozpoznawczym walorze nazwy podczas dyskusji o budowaniu renowy firmy, bowiem zdrobienie mego imienia, Steffi, jest bardziej znane" - powiedziała Graf.

Dała jednak jasno do zrozumienia w wywiadzie dla gazety, że chce określić "grubą kreską" 25 lat gry w tenisa i poświęcić się innym celom życiowym. 31-letnia dziś Stefania Graf zakończyła karierę tenisową w 1999 r po wygraniu 22 turniejów wielkoszlemowych i po zarobieniu 22 milionów dolarów, co jest rekordem w kobiecym tenisie. (PAP)

POLSAT

06.00 Disco Relax 07.00 Dyżurny satyryk kraju 07.30 W drodze - magazyn religijny 08.00 Tom i Jerry, serial animowany 08.25 Akademia przedszkolaka 08.40 Niezwykły Spiderman, animowany serial 09.05 Godzilla, serial przygodowy 09.30 Power Rangers, serial dla młodzieży 09.55 Disco Polo Live 10.50 Zwiariowana noc w barze Dixie, USA 12.35 Pożegnany walc - USA, Kłasy wśród dramatów miłosnych. Miłość od pierwszego wejrzenia łączy tancerkę Moyrę i oficera-arystokratę, wyruszającego na front I wojny światowej. Odnajdą się, ale fatalnego przeznaczenia nie uda się przezwyciężyć. 14.30 Dyżurny Satyryk Kraju 15.00 4 x 4 15.30 Informacje 15.50 Idź na całość 16.50 Jezioro marzeń, Serial tylko z nadajników naziemnych lub dekoderów Polsat-u. 45' 17.45 Ich trzech i dziewczyna, USA serial obyczajowy. 18.40 Informacje + Kurier TV 19.05 Życiowa szansa 20.00 Dwa światy 20.30 Miodowe lata Polski - serial komediowy 21.00 Wróg naturalny, USA, Thriller 21.30 Losowanie LOTTO 22.40 Okrutne ulice, USA 23.30 Opowieści z krypty, USA 00.00 Cudze życie, skradziona miłość, USA

SOBOTA 21.4.01

RTL7

06.00 Teledyski 07.00 Odjazdowe kreskówki 10.20 W poszukiwaniu dziewiczej przyrody - serial przyrodniczy 11.10 Światło życia - film obyczajowy, USA 13.00 Szpital uniwersytecki - serial obyczajowy 13.50 Ekspres do Pekinu - film sensacyjny, Kanada-Wielka Brytania-Rosja 1995, Emerytowany brytyjski szpieg Harry Palmer musi szybko wrócić do czynnej służby. Czeka go nie lada zadanie - nie może dopuścić, by do Korei Północnej dotarł zabójczy wirus zwany Czerwoną Śmiercią, który już znajduje się w ekspresie transsyberyjskim. 15.40 Potomkowie epoki lodowcowej - dokument przyrodniczy, USA 16.40 SeaQuest - serial fantastyczno-naukowy 17.35 Słoneczny patrol - serial przygodowy 18.30 Śmieję się razem z nami - program rozrywkowy 19.00 Phil Collins na żywo z Paryża. Koncert Phila Collinsa 20.00 Bez fikcji, Mikarder - filmy dokumentalne i reportaże z całego świata 21.00 Airboss - film akcji, USA 22.45 Żegnaj Emmanuelle - film erotyczny, 00.30 Bez fikcji Miliarder - magazyn 01.25 Armia Boga - film fantastyczno-naukowy, USA 03.05 Żegnaj Emmanuelle - film erotyczny, 04.40 Teleshopping

NIEDZIELA 22.4.01

06.00 Disco Polo Live 07.00 Twój lekarz 07.20 Wystarczy chcieć 07.30 Jesteśmy - magazyn red. religijnych 08.00 Tom i Jerry, serial animowany 08.30 Klub Stasia i Neł 09.00 Hugo - program dla dzieci 9.30 Power Rangers, serial dla młodzieży 9.55 Disco Relax 10.55 Sabrina, nastoletnia czarownica, serial 11.20 Dusza człowiek, (Tylko z nadajników naziemnych lub dekoderów Polsat-u.) 11.50 Operacja Słoń, USA. (Tylko z nadajników naziemnych lub dekoderów Polsat-u.) 13.45 Podwójna akcja, USA 14.35 Zakrecony, USA, Pilot serialu komediowego 15.00 Kłopoty wydroźwiera - film dokumentalny. 15.30 Informacje 15.50 Idź na całość 16.50 Rycerz nocy, USA Serial akcji 17.40 Dwa światy 18.40 Informacje + Kurier TV 19.05 Życiowa szansa 20.00 Zerwane więzi, 20.55 Szokujące wyznanie, USA, Dramat. Student wraca do rodzinnego domu z narzeczoną. To co miało być miłą uroczystością rodzinną, przekształca się w dramat, w rezultacie ujawnienia pinie strzeżonych sekretów, przede wszystkim homoseksualizmu 21.30 Losowanie LOTTO 22.40 Na każdy temat- talk show 23.45 MagazynLigi Mistrzów (Tylko z nadajników naziemnych lub dekoderów Polsat-u.) 00.45 FIFA TV

PONIEDZIAŁEK 23.4.01

06.00 Piosenka na życzenie 07.00 Pokemon, serial animowany 07.25 Polityczne graffiti 07.40 Słoneczny patrol, serial przygodowy 08.35 Strażnik Teksasu, serial sensacyjny 09.30 Zbuntowany Anioł, serial obyczajowy. 10.20 Fiorella, serial obyczajowy 11.15 Słodka trucizna, serial obyczajowy 12.05 Dusza człowiek, (Tylko z nadajników naziemnych lub dekoderów Polsat-u.) 12.35 Życiowa szansa 13.30 Dwa światy 14.30 Twój lekarz - magazyn medyczny 14.45 Wystarczy chcieć 15.00 Pokemon, serial animowany 15.30 Informacje 15.55 Słoneczny patrol, serial przygodowy 16.50 Strażnik Teksasu, serial sensacyjny 17.45 Cud miłości, Serial obyczajowy 18.40 Informacje + Kurier TV 50' 19.10 Zbuntowany Anioł, serial obyczajowy. 20.00 Dwa światy 20.30 Życiowa szansa 21.25 Wulkan, USA, Wielkie widowisko katastroficzne. Mike Roark szef Sił Antykrzysowych w Los Angeles, wraz z milionami współmieszkańców zostaje zaskoczony nagłą erupcją wulkanu w centrum LA. 21.30 Losowanie LOTTO 23.20 Informacje i biznes informacje 23.45 Polityczne graffiti 00.00 Bumerang 00.30 Pirania, USA, Czarna komedia, Tylko dla dorosłych

WTOREK 24.4.01

06.00 Piosenka na życzenie 07.00 Pokemon, serial animowany 07.25 Polityczne graffiti 07.40 Słoneczny patrol, amerykański serial przygodowy 08.35 Strażnik Teksasu, serial sensacyjny 09.30 Zbuntowany Anioł, serial obyczajowy. 10.20 Cud miłości, serial 11.15 Słodka trucizna, serial obyczajowy 12.05 Sabrina, nastoletnia czarownica, serial komediowy 12.35 Adam i Ewa, polski serial obyczajowy 13.35 Życiowa szansa 14.00 Dyżurny satyryk kraju 14.30 4 x 4 15.00 Casper, serial animowany 15.30 Informacje 15.55 Xena, wojownicza księżniczka, serial 16.45 Strażnik Teksasu, serial sensacyjny 17.45 Cud miłości, serial 18.40 Informacje + Kurier TV 19.10 Zbuntowany Anioł, serial 20.00 Dwa światy 20.30 Adam i Ewa, polski serial obyczajowy 21.00 Gość w domu, USA. (Tylko z nadajników naziemnych lub dekoderów Polsat-u.) 21.30 Losowanie LOTTO 23.00 Informacje i biznes informacje 23.25 Polityczne graffiti 23.40 Przyjaciele, USA serial komediowy 00.10 Nieznane zbadane, (Tylko z nadajników naziemnych lub dekoderów Polsat-u.) 01.00 Różowa landrynka bis 01.30 Telewizyjne Biuro Śledcze

ŚRODA 25.4.01

06.00 Piosenka na życzenie 07.00 Casper, serial animowany 07.25 Polityczne graffiti 07.40 Xena, wojownicza księżniczka, serial 08.35 Strażnik Teksasu, serial sensacyjny 09.30 Zbuntowany Anioł, serial 10.20 Cud miłości, serial 11.15 Słodka trucizna, serial obyczajowy 12.05 Przyjaciele, USA - serial komediowy. 12.35 Adam i Ewa, polski serial obyczajowy 13.05 Zerwane więzi, serial 14.00 Życiowa szansa 15.00 Pokemon, serial animowany 15.30 Informacje 15.55 Słoneczny patrol, serial przygodowy 16.45 Strażnik Teksasu, serial sensacyjny 17.45 Cud miłości, serial 18.40 Informacje + Kurier TV 19.10 Zbuntowany Anioł, serial 20.00 Dwa światy 20.30 Adam i Ewa, polski serial obyczajowy 21.00 Stożkoglów, USA, Komedia sci-fi. Przybysze z planety Remulak niczym się właściwie nie różnią od sąsiadów z przedmieścia - tylko te głowy w formie stożków! Katastrofa ich wiewhiku więzi Stożkogłowych w New Jersey - i tylko urzędnikowi z Immigracji coś się nie podoba. 21.30 Losowanie LOTTO 22.35 Informacje i biznes informacje 23.00 Polityczne graffiti 23.15 Telewizyjne Biuro Śledcze 23.45 Crooklyn, USA, Komediodramat

CZWARTEK 26.4.01

06.00 Piosenka na życzenie 07.00 Pokemon, serial animowany 07.25 Polityczne graffiti 07.40 Słoneczny patrol, serial przygodowy 08.35 Strażnik Teksasu, serial sensacyjny 09.30 Zbuntowany Anioł, serial 10.20 Cud miłości, serial 11.15 Słodka trucizna, serial obyczajowy 12.05 Zakrecony, serial USA 12.35 Adam i Ewa, polski serial obyczajowy 13.05 Disco Relax 14.05 Idź na całość 15.00 Casper, serial animowany 15.30 Informacje 15.55 Xena - wojownicza księżniczka, serial 16.45 Strażnik Teksasu, serial sensacyjny 17.45 Cud miłości, serial 18.40 Informacje + Kurier TV 19.10 Zbuntowany Anioł, serial 20.00 Dwa światy 20.30 Adam i Ewa, polski serial obyczajowy 21.00 Misja w czasie 2, serial science-fiction USA 21.30 Losowanie LOTTO 21.55 Nikita, amerykański serial sensacyjny 22.45 Informacje i biznes informacje 23.10 Polityczne graffiti 23.25 Przyjaciele, serial komediowy. 23.55 Burzliwa okolica, USA, Thriller. W stanowym więzieniu dla kobiet na Florydzie panuje terror. Cztery więźniarki organizują ucieczkę, porwując jako zakładnika starego kapitana rzeczniczego parowca 01.35 Muzyka na BIS

PIĄTEK 27.4.01

06.00 Piosenka na życzenie 07.00 Casper, serial animowany 07.25 Polityczne graffiti 07.40 Xena, wojownicza księżniczka, serial 08.35 Strażnik Teksasu, serial 09.30 Zbuntowany Anioł, serial 10.20 Cud miłości, serial 11.15 Słodka trucizna, serial obyczajowy 12.05 Przyjaciele, serial komediowy 12.35 Adam i Ewa, polski serial obyczajowy 13.05 Disco Polo Live 14.05 Idź na całość 15.00 Pokemon, serial dla dzieci 15.30 Informacje 15.55 Słoneczny patrol, serial przygodowy 16.45 Strażnik Teksasu, serial sensacyjny 17.45 Cud miłości, serial 18.40 Informacje + Kurier TV 19.10 Zbuntowany Anioł, serial 20.00 Dwa światy 20.30 Adam i Ewa, polski serial obyczajowy 21.00 Za linia frontu, USA, Film akcji. Pk. Cooper idzie do wietnamskiej niewoli, by doprowadzić do wypuszczenia wszystkich amerykańskich jeńców w chwili podpisania rozejmu. Misja komplikują zawiśni koledzy, skorumpowany oficer wietnamski i groźna przyroda. 21.30 Losowanie LOTTO 22.40 Informacje i biznes informacje 23.05 Polityczne graffiti 23.20 Różowa landrynka 23.60 Nawiedzony dom, USA Horror. 01.25 Playboy 50'

06.00 Teledyski 07.00 Odjazdowe kreskówki 10.30 Śmieję się razem z nami - program rozrywkowy 11.00 Potomkowie epoki lodowcowej - dokument przyrodniczy 12.00 Wieczór z reklamą - program informacyjno-rozrywkowy. 12.30 Miłość aż do śmierci - melodramat, Niemcy 1993 14.10 SeaQuest - serial fantastyczno-naukowy 15.00 Airboss - film akcji, USA 16.35 Zdumiewające zwierzęta - serial przyrodniczy 17.35 Cobra - oddział specjalny - serial policyjny 18.30 Śmieję się razem z nami - program rozrywkowy 19.00 W akcji - magazyn sensacji 20.00 Armia Boga - film fantastyczno-naukowy, USA Martin studiował w seminarium duchowym, ale stracił wiarę i został policjantem. Pewnego dnia otrzymuje do wyjaśnienia zagadkowe morderstwo - szybko odkrywa, że ofiarą jest... anioł. Wkrótce Martin orientuje się, że został wplątany w najokrutniejszą wojnę - wojnę aniołów, które walczą o miłość Boga. 21.50 Pocałunek wampira - thriller, USA 23.35 Czary na Karaibach. - film erotyczny, Francja-Niemcy 01.10 Cobra - oddział specjalny - serial policyjny 02.00 W akcji - magazyn sensacji 02.50 Pocałunek wampira - thriller, USA 04.20 Teleshopping

06.00 Teledyski 07.00 Odjazdowe kreskówki 08.45 Zdumiewające zwierzęta - serial przyrodniczy 09.40 Izabella - telenowela 10.30 Miłość aż do śmierci - melodramat, Niemcy 12.25 Teleshopping 13.25 Medicopter 117 II - serial sensacyjny 14.20 Izabella - telenowela 15.10 Odjazdowe kreskówki 17.35 Medicopter 117 II - serial sensacyjny 18.30 W akcji - magazyn sensacji 19.00 Wzywam dr Brucknera - serial medyczny 20.00 Twardziel - film akcji, USA Po odejściu z pracy zwolniony mężczyzna postanawia zemścić się na osobie odpowiedzialnej za zniszczenie jego życia. 21.50 Zemsta - thriller, USA 23.35 Wzywam dr Brucknera - serial medyczny 00.30 Twardziel - film akcji, USA 1999 02.05 Zemsta - thriller, USA 1990

06.00 Teledyski 07.00 Odjazdowe kreskówki 09.30 Śmieję się razem z nami - program rozrywkowy 10.00 Izabella - telenowela 10.50 Perla - telenowela 11.40 W akcji - magazyn sensacji 12.25 Teleshopping 13.25 Medicopter 117 II - serial sensacyjny 14.20 Izabella - telenowela 15.10 Odjazdowe kreskówki 17.35 Medicopter 117 II - serial sensacyjny 18.30 W akcji - magazyn sensacji 19.00 Wzywam dr Brucknera - serial medyczny 20.00 Rekwiem Browna - film kryminalny, USA Fritz Brown, były policjant z problemem alkoholowym, prowadzi prywatne biuro detektywistyczne. Przyjmując kolejną sprawę, nie podejrzewa, że wkrótce los ponownie zetknie go z szefem wydziału wewnętrznego policji, który wyrzucił go z pracy. Tym razem jednak Brownowi grozi więcej niż tylko utrata posady. 22.00 W potrzasku - thriller, USA 23.45 Wzywam dr Brucknera - serial medyczny 00.40 Rekwiem Browna - film kryminalny, USA 03.55 Teleshopping

06.00 Teledyski 07.00 Odjazdowe kreskówki 09.30 Śmieję się razem z nami - program rozrywkowy 10.00 Izabella - telenowela 10.50 Perla - telenowela 11.40 W akcji - magazyn sensacji 12.25 Teleshopping 13.25 Medicopter 117 II - serial sensacyjny 14.20 Izabella - telenowela 15.10 Odjazdowe kreskówki 17.35 Gliniarze na motorach - serial policyjny 18.30 W akcji - magazyn sensacji 19.00 Wzywam dr Brucknera - serial medyczny 20.00 Misja rekina, - film akcji, USA Po dwudziestu latach od drugiej wojny światowej spotykają się kapitan i członkowie załogi USS Indianapolis. Pod koniec wojny okręt wyruszył w supertajnej misji, przewożąc pierwszą bombę atomową. Na Południowym Pacyfiku został zaatakowany przez japoński okręt podwodny. 21.50 "52 minuty: Kapitan Maroni" - reportaż. 23.00 Zasady domina - thriller, USA 00.50 Wzywam dr Brucknera - serial medyczny 01.45 Misja rekina, - film akcji, USA 03.15 Zasady domina - thriller, USA 04.55 Teleshopping

06.00 Teledyski 07.00 Odjazdowe kreskówki 09.30 Śmieję się razem z nami - program rozrywkowy 10.00 Izabella - telenowela 10.50 Perla - telenowela 11.40 W akcji - magazyn sensacji 12.25 Teleshopping 13.25 Gliniarze na motorach - serial policyjny 14.20 Izabella - telenowela 15.10 Odjazdowe kreskówki 17.35 Gliniarze na motorach - serial policyjny 18.30 W akcji - magazyn sensacji 19.00 Wzywam dr Brucknera - serial medyczny 20.00 Columbo - serial kryminalny 21.30 Wyspa Jekyll, thriller, USA 1998, Na odizolowanej wyspce kilka osób toczy bezwzględny walkę o cenny skarb. Ceną zdobycia fortuny może być utrata życia, ale żaden z uczestników rozgrywki nie ma zamiaru dobrowolnie się wycofać... 23.15 Wzywam dr Brucknera - serial medyczny 00.10 Columbo - serial kryminalny 01.25 Wyspa Jekyll - thriller, USA 03.00 Teleshopping

06.00 Teledyski 07.00 Odjazdowe kreskówki 09.30 Śmieję się razem z nami - program rozrywkowy 10.00 Izabella - telenowela 10.50 Perla - telenowela 11.40 W akcji - magazyn sensacji 12.25 Teleshopping 13.25 Gliniarze na motorach - serial policyjny 14.20 Izabella - telenowela 15.10 Odjazdowe kreskówki 17.35 Gliniarze na motorach - serial policyjny 18.30 W akcji - magazyn sensacji 19.00 Wzywam dr Brucknera - serial medyczny 20.00 Co za noc - komedia. Kanada W małym kanadyjskim miasteczku dwóch nastolatków zaczyna odkrywać świat kobiet. Obaj nie mają zbyt wielkiego doświadczenia w postępowaniu z dziewczętami, więc korzystają z porad właściciela miejscowego garażu. 21.50 Zakładnik - thriller, USA 23.35 Wzywam dr Brucknera - serial medyczny 00.25 Rosyjski łącznik - film sensacyjny, Kanada-Wielka Brytania-Rosja 1995 01.55 Zakładnik - thriller, USA 03.20 Teleshopping

**Final Pucharu Saporty:
Elan - Maroussi 72:74**

Warszawa - Koszykarze Maroussi Ateny zdobyli Puchar Saporty. W ostatnim w historii rozgrywek meczu finałowym, rozegranym w hali warszawskiego Torwaru, pokonał Elan Chalonnais 74:72 (17:20, 21:13, 22:18, 14:21).
Jednym z sędziów finałowego meczu był polski arbiter międzynarodowy Grzegorz Ziemblecki z Wrocławia.

**Liga angielska.
Manchester United
znów mistrzem Anglii!**

**1. liga piłkarska - podsómowanie
Wisła Kraków nadal
przewodzi**

**Bundesliga. 29. kolejka.
Bayern - Schalke 1:3!**

Duński napastnik Ebbe Sand po raz trzeci w sezonie zdobył hat trick, prowadząc Schalke do pierwszego od 18 lat zwycięstwa na Stadionie Olimpijskim z Bayern Monachium (3:1). Pięć kolejek przed końcem sezonu drużyna Tomasa Wałdocha i Tomasa Hajto straciła Bawarczyków z pozycji lidera Bundesligi
strona 20,21



PRZEWOZY AUTOKAROWE DO POLSKI

Siamos TOURS **TANIE BILETY LOTNICZE**

CENA BILETU AUT. 25 000 DRCH

Ateny - Polska wyjazd w każdy poniedziałek o godz. 6.00
Polska - Ateny wyjazd w każdą środę Warszawa - 17.00
Hotel Grand

TRASA 1: Ateny, Thesaloniki, Krosno, Rzeszów, Stalowa Wola, Ostrowiec, Radom, Warszawa
TRASA 2: Ateny, Thesaloniki, Krosno, Jasło, Nowy Sącz, Brzesko, Kraków

Adresy biur:

Grecja, Ateny
Patisson, ul. Kodriktonos 10
tel. 82 19 900, 82 19 906

Polska, Krosno,
Skorpion Tours
ul. Lwowska 21,
tel. (0013) 43 62 866

VERIA TOURS

Biuro Podróży
Omonia, ul. Ag. Konstantinou 4, 5p.
tel: (01) 52 27 232-52 23 864 - 52 22 187
e-mail: veria@hol.gr

najbezpieczniejsza, koncesjonowana linia autokarowa

autokarem marki Neoplan wyjazdy z Aten do:

Kraków, Katowice, Opole, Wałbrzych, Tarnów, Rzeszów, Lublin, Warszawa

Wyjątkowa oferta za 105.000GRD!
8-dniowy rejs sroziemnomorski z 3-dniowym pobytem w Izraelu!
biuro czynne od poniedziałku do piątku w godz. 10.00 - 20.00, sobota 10.00 - 14.00

z naszym biurem dojedziesz do Polski najbezpieczniej i najszybciej

«ARGO» CHANGE S.A.
Kantor wymiany walut
Bardzo dobre ceny
czynne 12 godz. dziennie

Ateny-Omonia ul. Klithenous 15, 105 52
Tel: 32 12 585 - fax: 32 16 824

Ateny-Omonia ul. Ag. Konstantinou 6
Tel: 52 36 636, fax: 52 33 093

Ateny-Metaxourgio ul. Ag. Konstantinou 57
Tel: 52 42 693, fax: 52 43 182

Pireus ul. Gounari 2 & Akti Posidonos
Tel: 41 40 698, fax: 41 32 355

Pierwsza myśl: Jakis ... bank.
Madra myśl: ARGO Change

ARGO Change ... oferuje wymianę walut po najlepszych kursach rynkowych.
Wystarczy tylko zadzwonić lub odwiedzić jeden z naszych oddziałów.

WESTERN UNION | MONEY TRANSFER Elektroniczne przesyłanie pieniędzy

Najszybsze międzynarodowe przekazy pieniędzy

Biuro Podróży
MARGO TRAVEL

wraz z Orbis-em EtK

przy Klubie Polskim w Atenach NR 536024
tel: 52 45 926 - tel/fax: 52 47 836
czynne od pon. do piątku w godz. 10.00 - 14.00 | 17.00 - 20.00; w sobotę: 18.00-20.00

Pl. Vathis, ul. Maizonos 18

Oferuje przejazdy do Polski autokarem o wysokim standardzie z klimatyzacją, WC, Video, barkiem

Bilety lotnicze i Promowe na cały świat
Rezerwacja miejsc w hotelach i apartamentach na terenie całej Grecji
Trasy przejazdu: Kraków, Katowice, Opole, Wrocław, Wałbrzych, Warszawa, Łódź, Częstochowa, Ostrów Mazowiecka

Wycieczki po Grecji:
Jaskinie Diru, Mistra, Peloponez: Argolida, Mykeny, Epidawros, Nafplio. Zapraszamy

IOS TRAVEL
Ekskluzywny reprezentant licencjonowanych przewoźników

1. **ORBIS** Transport
na trasie: **Ateny - Warszawa (EtK) - Ateny** przez: Kraków, Częstochowę, Łódź, Białystok

2. **WYJAZDY**
ul. Mickiewicza 28, 58-300 Wałbrzych
tel. (074) 8434488, fax. (074) 8422251

na trasie: **Ateny - Wałbrzych - Ateny** przez: Kraków, Katowice, Opole, Wrocław
Dyżury pilota w niedzielę w godz. 9.00-10.00, 19.00-20.00 w pobliżu hotelu CANDIA-Diligencja
Wyjazdy w każdy poniedziałek o godz. 10.00 z parkingu przy ul. Pireos i Deligiorgi.

Oferuje tanie bilety:
Autokarowe do Polski już od 23.000 drh
Lotnicze na cały świat. LOT-em do W-wy za 61.000 drh
Promowe i Kolejowe od 9.000 drh

Organizuje:
Pakiety wycieczkowe
Rejsy na Cypr i do Izraela
Rezerwacje hoteli na terenie Grecji i za granicą

Akademias 69 Laskaratu 1 & Patisson 2
33 03 402, 33 01 551 22 31 731, 22 36 287
fax: 33 03 403 e-mail: iostravel@usa.net

BIURO TURYSTYCZNE
LOKASTI TOURS

Pl. Karaiskaki, ul. KAROLOU 27 & PSARON, 104 37 Athens
tel: (01) 5230516 - 5221276 - 5230517
fax: (01) 5221395 - 5234700

Bilety lotnicze LOT-u: Warszawa - 61 000
Bilety lotnicze Malev: Ateny - Warszawa

Oferujemy również bilety lotnicze na cały świat, innych linii

Bilety na statki do Włoch: Patra, Bari, Brindisi, Ancona, Venezia, Terieste - firmami: Superfast, Stringis, Minoan, Adriatic, Anel, H.M.L. Na w/w bilety promowe do Włoch, przecenę 5% od cen zasadniczej.

Bilety na rejsy statkiem: Pireus - Cypr - Izrael, liniami: Pausanias Lines, Salamis Lines (proponujemy również wyjazdy statkiem 7 i 8 dni)

Rejsy statkiem na wszystkie greckie wyspy
Ponadto specjalne ceny w Hotelach w Grecji i poza jej granicami

Biuro Podróży

Oferuje:

- Tanie bilety lotnicze - wszystkie kraje świata
- Bilety autokarowe do Polski
- Wszystkie usługi turystyczne

adres biura: **Ateny, Omonia, ul. Klithenous 15, 4p**
tel: 3312749, fax: 3347959

WESTERN UNION | MONEY TRANSFER

Najszybsze międzynarodowe przekazy pieniędzy
PRZESYLANIE I ODBIERANIE PIENIĘDZY
Międzynarodowe karty telefoniczne
za 2000 drachm - 19 minutowa rozmowa

Ateny: Ul. Chlou 59 & Metaksa 17 (blisko Kościoła)
tel. (01) 8256510, fax: (01) 8256511. Ateny-Omonia: Nafplio 26, 1p. tel: (+01) 5221885. Ateny-Omonia: Nafplio 5202485-6. Ateny-Kalithes: El. Venizelo 184, piwnice 9536647, fax. 9536648. Kreta: ul. Papandreu 1000
081334230-1. TELEFONY kom: 0946217442 - 0946217443
Biuro czynne od pon. do piątku w godz. 09.00 - 17.00
Sobota: minimum 10.00-17.00.